



Nieomyiny.

O przeznaczeniu

czyli

Losy dwóch wielkich potęg

Jzraela i Rzymu.

Cena 60 kop.

BERLIN

Nakładem Autora.

<http://isoin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

Nieomylny.

O przeznaczeniu

czyli

Losy dwóch wielkich potęg

Jzraela i Rzymu.

Cena 60 kop.

INSTITUT

BADAN HISTORYCZNYCH PAN

Biblioteka

ul. Nowy Świat Nr 72

00-360 Warszawa

Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42

BERLIN

Nakładem Autora.

1901.



Дозволено Цензурою.
Варшава 19 Февраля 1901 г.
Старшій Цензоръ В. Ивановскій.

Wstęp.

Wyszła niedawno z druku książka napisana przez ks. Djaczenko, pod tytułem: »Ze Świata Tajemnic«, w której autor rozpatruje nadzwyczajne i nieokreślone zjawiska, dając im objaśnienia na zasadzie zdań teologów.

Dzieło to zawiera następujące rozdziały:

1. Przeczucia.
2. Przewidzenie przyszłości.
3. Przywidzenia.
4. Senne widziadła.
5. Zdolność duszy do działalności rozumnej, chociaż bezwiednej.
6. Stan duszy we śnie.
7. Lunatycy.
8. Hypnotyzm i t. p.

Zdawałoby się, że dzieło to jest zupełnie wyczerpującem i obejmującym wszystkie tajemnice natury, gdy tym czasem brakuje w niem najdonioślejszych zjawisk natury, czyli wielkości Bożej, a mianowicie tych wieszczych objawień, o których głosili prorocy i święci Pańscy, a które to proroctwa dziś najdokładniej ziszcili się.

Z temi właśnie objawami potęgi Boskiej, chcemy zapoznać czytelników.

Spełnienie proroctw ma dla nas bardzo doniosłe znaczenie, choćby z tego powodu, że rezultaty ich przechodzą przed naszymi oczyma, stanowiąc przewrót w całym ludzkim społeczeństwie, przeważnie zaś w historii Izraela, Rzymu i papizmu.

I.

»Spełnienie proroctw, — dowody prawdziwości proroctw«: czyliż ten napis nie zajmie całej uwagi każdego, kto go przeczyta? Czy serce zimnem i obojętnem zostanie, gdy przeczyta przepowiednie nasuwających się przed oczy wyraźnych i jasnych dowodów spełnionych proroctw biblijnych; dowodów, że Pismo św. jest darem Boga, jest natchnieniem Boga, jest słowem Jego? Jeżeli jesteś chrześcijaninem, to powinienesz wiedzieć, że jest rzeczą dobrą badać słowa proroctwa, jak mówi Pan: »Badajcie Pisma, bo się wam zdaje, że w nich żywot wieczny macie a one świadczą o mnie (Jan r. V w. 39), umieć zdać sprawę z przyczyny nadziei, która jest w tobie, umieć nie tylko odpowiedzieć na pytania ale i odeprzeć niewiarę i utwierdzać niekiedy braci. Jeżeli jesteś człowiekiem słabej wiary, to oto słowo nieomyślne wesprzeć cię może i uczynisz dobrze, przyjmując je chętnie jako światło, które w ciemnym miejscu świeci aż dzień zaświta i jutrzienka wejdzie w sercu twojem (II Piotr r. I w. 19). Pierzchną szyderstwa naśmiewców, zwątpienia strapieniem grzechu budzone, dowodzenia późnej filozofji i tylu innych nieprzyjaciół twej wiary, jeżeli, słuchając, słyszeć będziesz, patrząc, widzieć będziesz, i uwierzysz, że nie

z woli ludzkiej przyniesione jest proroctwo, ale od Ducha świętego natchnieni będąc, mówili święci Boży ludzie (2 Piotr r. I w. 21). Tak! zamiast chwiać się i niepewne wieść życie, pragnij i proś, a daną ci będzie siła, i tenże sam Duch Boży natchnie cię że nazwiesz Jezusa Panem twoim, Panem i Zbawcą. Tenże sam Duch Boży utwierdzi cię, i da ci siłę wyznania przed ludźmi tego samego Chrystusa, o którym z Ducha Bożego dali świadectwo prorocy. Jesteś może czytelniku przeciwnikiem Chrystusa? I w takim razie wzywają cię te kartki, żebyś je przeczytał bo nie możesz być przecie na los swój obojętnym. Byłoby to rozumem, nie chcieć poznać na czem się opiera to, czemu jesteście przeciwni? Czy może być silnem wówczas przekonanie nasze? To pismo jest właśnie dla Ciebie, bo ludzie światli, którzy chcieli być przeciwnikami Chrystusowej nauki, o którym wierzysz, napełnili te karty interesującemi swemi spostrzeżeniami. A może ten, który dał ci światło ciała, abyś widział Jego cuda natury, da ci światło duszy, żebyś ujrzał cuda duchowe. Nie będzieszże szukał tego, od którego jest wszystko? albo czyś go już znalazł? Może gorzej z tobą — bo jest jeszcze stan gorszy od niewiary — może jesteś ni zimny, ni gorący, jak mówi Pismo: »Bodaj! żebyś był zimny, albo gorący,! A tak ponieważś letni, a ani zimny, ani gorący, wyrzucę cię z ust moich.« (Apocalip r. III w. 16.) — Może nie wiele cię obchodzą sprawy religij? Twoje starania zwróciłeś ku ziemi; sprawy ziemskie są twoim Bogiem! I w takim

razie, gdy dla rozrywki czytasz książki, przeczytaj i tę, bo i tu znajdziesz sprawy ziemskie. Znajdziesz wskazane i twoje koleje i zadziwisz się że słowo Pisma św, jest słowo potężne, słowo wszystko ogarniające i wiedzące! Tam znajdziesz ocenienie co warte jest twoje bożyszczce — jak pożerającym jest płomień gniewu Bożego—jak łaskawość Boga jest nieogarnioną!

Człowiek, stanąwszy przed wspaniałą budowlą, uderzoy bywa odrazu myślą o jej twórcy, o jego zdolnościach i środkach, jakimi się posługiwał. Nie potrzebuje na to dowodów, bo dowód ma przed oczami. Nie wątpi, że gmach, który widzi, ze wszystkiemi szczegółami był naprzód obmyślony, naprzód obrani i ugodzeni robotnicy, chociaż ani planu jego, ani wykonawców nie widział. Jak rzeczy niewidzialne nie mogą być przez ludzi pojęte, jak tylko przez świadectwa widzialne. »Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a ziemia oznajmia dzieła rąk Jego» (Psalm XIX w. 2). Tak i wiekowy gmach Kościoła Chrystusowego świadczy o wielkości Boga, jako Ojca naszego; świadczy o prawdziwości przepowiedni i naprzód postanowionego planu przez Tego, który był na łonie Ojca, nim świat był (Ewang. św. Jana r. VIII w. 58). Tak, widząc prorocтва spełnione, wierzymy, że Chrystus jest wiekuistą prawdą i jedyną kotwicą zbawienia, — wielbimy Boga, że wzbudził proroki i zesłał Syna Swego. Tak, widząc spełniające się prorocтва, wierzymy w boską prawdziwość Słowa Bożego i w spełnić się jeszcze mające przepowiednie Jego, — wielbimy

Boga, Ojca naszego, że nam dał Słowo Swoje i prorocтва, przez co ułatwia złamanie pychy i przyjęcie Chrystusa i zbawienia.

Wielu mędrców żądało widzieć to, co my widzimy, słyszeć, co my słyszymy. W Atenach, mieście najślawniejszym, mądrość ludzka wzniosła świątynię:— «Nieznanemu Bogu». Ale chrześcijanin, gdy weźmie Pismo św. do ręki, pozna Boga, którego uwielbia. Poczucie nieśmiertelności duszy, wrodzone człowiekowi, nie mogło się rozwinąć w myśl jasną pomimo pracy najmędrszych na ziemi ludzi; ale życie i nieśmiertelność wywiódł na jaw Chrystus i zostawił w Ewangelji. I nam dziś nie wątpić i ważyć i roztrząsać, jak czynili poganie, ale uwielbiać Tego, który pokazał kto się ostoi; powiedział że wróbblik nie ginie bez woli Boga (Ew. św. Mat. r. X. w. 20), i dał nam w słowie swoim tajemnicę, dlaczego ginęły ludy i narody, i dozwolił zrozumieć ich koleje—a nikt Boga nie spyta: dlaczegoś to uczynił? (Daniel Roz. IV w. 32).

Prorocтва w Piśmie świętem zawarte są liczne i dokładne, a starożytność ich jest rzeczą niewątpliwą. Pismo nie żąda tu wiary zbyt łatwej, ani surowego badania się lęka. Własne dobro i pożytek skłaniać nas winny do tego badania. Zdania Pisma i język Biblijny przechodzą wszystko, cokolwiek najwyższe genjusze wymyśleć i powiedzieć mogły. Cel jego Boski i starożytność zamykają usta każdemu, co ośmiela się pytać, czy prorocтва poprzedziły spełnienie. Nie ma księgi, która jak Biblia udowodnić może swą

starożytność. Biblia zawsze miała swoich świadków i swoich stróżów, chociaż ci sami, strzegąc jej nienaruszalności, byli nieraz przeciwnikami Chrystusa lub kazili czystość wiary chrześcijańskiej. Stary Testament, obfitujący w prorocstwa, zachowany był po wszystkie czasy przez żydów z największą, drobiazgową starannością. Skrupulatność posuwali tu nieraz do śmieszności. Obliczali wiersze i litery i tworzyli ich spisy i kombinacje. Stary Testament był kodeksem praw ich kościelnych i cywilnych, świadectwem autentycznym ich historii przez ciąg wielu wieków; skarbcem nietkniętym prorocstw, które przepowiedziały wypadki spełnione i przepowiadają jeszcze spełnić się mające. Tacyt, sławny historyk rzymski, żyjący w pierwszym wieku chrześcijaństwa, mówiąc o prorocत्वach starego Testamentu, mówiąc o tej księdze, nazywa ją księgą starożytną już za jego czasów. Dwa dziesiąta przeszło wieków minęło, jak stary Testament tłómaczony był na język grecki. Żadnej księgi nie starano się objaśniać tyłoma komentarzami, i żadną księgę od początku ery chrześcijańskiej, aż po dziś dzień nie rozpowszechniano tyle we wszystkich językach w nienaruszonej postaci, jak Pismo święte starego i nowego Testamentu; i żadna księga nie była tak po wszystkie czasy uważana za nienaruszoną świętość przez żydów i chrześcijan, jak Biblia.

Wypadki, które prorocstwa przepowiadają, tak nadzwyczajnej są natury, że każdy sam przemawia za sobą i świadczy, że nie był ludzką sprawą. Slepy tylko nie widzi

działań ręki Boga w codziennych zjawiskach natury. — Stokroć ślepy kto nie widzi mocy Bożej w świetle Ducha: wszechmocy, wielkości i miłości Bożej tak wielkiej, że pojęcie człowieka przechodzi! Czy nie zniża się człowiek, jeżeli jest obojętny na te świadectwa wielkości i miłości Bożej. — Czyliż starczyć może życie na okazanie za nie wdzięczności Ojcu Niebieskiemu!

« Przeklętym będziesz wchodząc i przeklętym wychodząc. — I pośle na cię Pan przekleństwo, trwogę i zgubę we wszystkim, do czego sięgniesz ręką twoją i co czynić będziesz, aż cię wygładzi i aż zaginiesz nagle dla złości spraw twoich, któremiś mnie odstąpił. Przypuści Pan na cię morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemi, do której idziesz, abys ją posiadał. Uderzy cię Pan suchotami i zimnicą i gorączką i upaleniem i mieczem i suszą i rdzą i będą cię doganiać, aż wyginiesz. I będzie niebo, które jest nad głową twoją, miedzianem, i ziemia, która jest pod tobą, żelazną. Da Pan za deszcz ziemi twojej proch i popiół, a ten z nieba padać będzie na cię, aż zniszczesz. Poda cię Pan na upadek przed nieprzyjacioły twemi; drogą jedną wynijdziesz przeciwko nim, a siedmią dróg będziesz uciekał przed twarzą ich i będziesz ku wzruszeniu wszystkim królestwom ziemi. — A będą trupy twoje pokarmem wszelkiemu ptactwu powietrznemu i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, ktoby ich odpędził. Zarazi cię Pan wrzodem egipskim i niemocą zadnicy i krostami i świerzbem, a nie będziesz mógł być uleczoney.

Zarazi cię Pan szalenstwem i ślepotą i zdrętwiałością serca. I będziesz macał o południu, jako maca ślepy w ciemności; a nie będą się szczęściły drogi twoje: do tego też będziesz uciśniony i szarpany po wszystkie dni, a nie będzie, ktoby cię wybawił.— Zonę sobie poślubisz a inszy mąż będzie z nią spał, dom zbudujesz a mieszkać w nim nie będziesz, winnicę nasadzisz a używać jej nie będziesz. Wołu twego zabiją przed oczyma twemi, a nie będziesz go jadł; osła twego porwą przed twarzą twoją, a nie wróca go; trzody twoje podane będą nieprzyjaciółom twoim, a nie będzie ktoby cię ratował. Synowie twoi i córki twoje narodowi innemu wydane będą, a oczy twoje, patrząc na to, ustawac będą dla nich przez cały dzień, a nie będzie siły w ręce twojej. Owoc ziemi twojej i wszystką pracę twoją pożre naród, którego ty nie znasz, a nie będziesz jedno uciśniony i udręczony po wszystkie dni. I będziesz jako szalony, widząc to oczyma twemi, na co patrzeć musisz. Zarazi cię pan wrzodem złym na kolanach i na łydkach, tak, że nie będziesz mógł być uleczonym, od stopy nogi twej i aż do wierzchu głowy twojej. Zawiedzie Pan ciebie i króla twego, którego postanowisz nad sobą, do narodu, któregoś nie znał ty i ojcowie twoi, gdzie będziesz służył bogom obcym, drewnu i kamieniowi. I będziesz dziwowiskiem, baśnią i przysłowiem u wszystkich narodów, do których cię zawiedzie Pan. Nasienia wiele wyniesiesz na pole, a mało zbierzesz, bo to pożre szarańcza. Winnicę nasadzisz i uprawisz, ale wina

nie będziesz pił ani zbierał, bo je poźre ro-
bactwo. Oliwnego drzewa dosyć mieć bę-
dziesz po wszystkich granicach twoich, a oli-
wą mazać się nie będziesz bo opadają oliwki
twoje. Synów i córek napłodzisz, ale nie
będą twoje, bo pójdą w niewolę. Wszystkie
drzewa twoje i owoc ziemi szarańcza poźre.
Cudzoziemiec, który mieszka w pośrodku
ciebie, urosnie nad cię znacznie, ale ty wielce
poniżonym będziesz. On będzie pożyczał
tobie, a ty mu nie będziesz pożyczał, on bę-
dzie przedniejszy, a ty będziesz pośledniej-
szy. I przyjdą na cię wszystkie te przekleń-
stwa i będą cię goniły i ogarną cię, aż
zniszczesz, ponieważś nie był posłuszny
głosowi Pana Boga twego, aniś chował przy-
kazania Jego i ustaw Jego, któreć przykazał.
A będą te plagi na tobie i na nasieniu twojem,
za znak i za cud, aż na wieki. Dlatego żeś
nie służył Panu Bogu twemu z uciechą i z we-
selem serca, mając wszystkiego dostatek.
I będziesz nieprzyjaciołom twoim, które na
cię Pan pośle służył w głodzie, pragnieniu
i nagości i w niedostatku wszystkiego; i wło-
ży jarzmo żelazne na szyję twoją, aż cię w ni-
wecz obróci. Przywiedzie Pan na cię naród
z daleka, od kończyn ziemi, który przyleci
jako orzeł, naród, którego języka nie zrozu-
miesz. Naród srogi, który nie będzie miał
względu na starego, ani się nad dziecięciem
zmiłuje. I poźre owoc bydła twego, i owoc
ziemi twojej, aż cię zniszczy; i nie zostawie
zboża, moszczu, ani świeżej oliwy, ani stad
wołów twoich, ani trzód owiec twoich, aż
cię wygubi. I obłęże cię we wszystkich bra-

mach twoich, aż upadną mocy twe wysokie i obronne, w którychżeś ty ufał po wszystkiej ziemi twojej; obleże cię we wszystkich bramach twoich, po wszystkiej ziemi twojej, którą da Pan Bóg twój tobie. I będziesz jadł płód żywota twego, ciało synów twoich i córek twoich, któreć dał Pan Bóg twój w onem obleżeniu i ściśnieniu, którem cię ściśnie nieprzyjaciel twój.

Mąż pieśczożliwy i w rozkoszy wychowany będzie zajrzał bratu swemu i własnej żonie swojej i ostatkowi synów swych, które pozostanie. I nie udzieli żadnemu z nich mięsa synów swych, które jeść będzie, przeto że mu nie zostało nic inszego w obleżeniu i w ściśnieniu, w którem cię ściśnie nieprzyjaciel twój we wszystkich bramach twoich. Pieśczożliwa między wami i w rozkoszy wychowana niewiasta, która ledwo nogą swoją dostępowwała ziemi dla pieśczożoty i rozkoszy, będzie zajrzała własnemu mężowi swemu i synowi swemu i córce swojej. I łożyska swego, które wychodzi z niej przy porodzeniu i synów swych, które urodzi; bo je poje w niedostatku wszystkiego potajemnie w obleżeniu i ściśnieniu, którem cię ściśnie nieprzyjaciel twój w bramach twoich.

Jeżeliż nie będziesz przestrzegał, abyś czynił wszystkie słowa zakonu tego, które napisane są w księgach tych, żebyś się bał tego imienia chwalebnege i strasznege Pana Boga twego. Rozmnoży na podziw Pan plagi twoje i plagi nasienia twego, plagi wielkie i trwałe, także choroby złe i długie. I obróci na cię wszystkie choroby egipskie, których

się lękałeś i chwycą się ciebie. Wszelakąż też niemoc, i wszelaką plagę, która nie jest napisaną w księgach zakonu tego przywiedzie Pan na cię, aż cię wytraci. I zostanie was bardzo mało, którzyście przed tem byli jako gwiazdy niebieskie przez mnóstwo, ponieważ nie byłeś posłuszny głosowi Pana Boga twego. I stanie się, jako się radował Pan nad wami, dobrze wam czyniąc i rozmnażając was, tak się radować będzie Pan nad wami tracąc was i wygładzając was, i będziecie wykorzenieni z ziemi, do której idziecie, abyście ją posiadli. I rozprószy cię Pan między wszystkie narody, od końca ziemi aż do końca ziemi; tamże służyć będziesz bogom cudzym, których nie znałeś ani ty ani ojcowie twoi, drewnu i kamieniowi. A między onymi narodami nie wytchniesz sobie, ani będzie miała odpoczynku stopa nogi twojej; da ci też Pan tamże serce lękliwe, i oczy zemdlone i myśl sfrasowaną. — I będzie żywot twój jakoby zawieszony przed tobą i będziesz się lękał w nocy i we dnie, i nie będziesz pewien żywota twego. — Rano rzeczesz: któż mi da wieczór? a wieczór rzeczesz: któż mi da zaranie, dla trwogi serca twego, którą się zatrwożysz, i dla tego na co oczyma twemi patrzeć musisz. I wróci cię Pan do Egiptu w okrętach, drogą o której ci powiedział: Nie oglądasz jej więcej a tam zaprzedać się będziecie nieprzyjaciółom swoim za niewolniki i za niewolnice »a nie będzie ktoby was kupił.« 5 ks. Mojżesza. R. XXVIII 15—68.

»Położę się zaiste obozem w około przeciwko tobie i ścisnę wałami, i wystawię przeciwko tobie baszty. — Tedy będąc niżony z ziemi mówić będziesz i z prochu szeptać będzie mowa twoja: będzie mówił głos twój jako wieszczka z ziemi a z prochu mowa twoja szeptać będzie. Bo mnóstwo nieprzyjaciół twoich, będzie jako proszku drobnego, a zgraja okrutników jako plew latających; a to się nagle w okamgnieniu stanie. — Od Pana zastępów nawiedzone będzie gromem i trzęsieniem ziemi, i głosem wielkim, wichrem i burzą i płomieniem ognia pożerającego. Bo mówi Pan: Przeto, że ten lud przybliży się do mnie usty swemi a czci mię wargami swemi, a serce jego dalekie jest odemnie, a bojaźni, którą się mnie boją z przykazań ludzkich nauczyli się. — Dla tego Ja też sobie dziwnie pocznę z tym ludem, dziwnie i cudownie, i zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropnych jego skryje się. « — Izajasz rozdział XXIX w 3. 6. 13. 14.

» I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Synu człowieczy! obróć twarz twoją ku góróm Izraelskim, a prorokuj przeciwko nim. — I rzecz: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan góróm i pagórkóm, strumieniom i dolinom. Oto Ja, Ja przywiodę na was miecz, i pokażę wyżyny wasze. — A tak spustoszone będą ołtarze wasze i zdruzgotane będą słoneczne obrazy wasze, a porozrzucam pobite wasze przed plugawymi bałwanymi waszemi. — Położę też trupy synów Izrael-

skich przed plugawymi bałwany ich, a rozrzućę kóści wasze około ołtarzów waszych. Po wszystkich mieszkaniach waszych miasta spustoszone będą, i wyżyny spustoszeją, tak, iż będą okażone i rozwalone, ołtarze wasze zdruzgotane będą, i ustaną plugawe bałwany wasze, a będą porąbane słoneczne obrazy wasze, a tak wygładzone będą dzieła wasze. I padnie zraniony w pośrodku was, a poznacie żem Ja Pan. Wszakże z was niektóre pozostawię, którzyby uszli miecza pogany, gdy rozproszeni będziecie po ziemiach. « (Ezechiel r. VI. w. 1—8).

»Micheasz Morastytyczyk prorokował za dni Ezechjasza, króla Judzkiego, i rzekł do wszystkiego ludu Judzkiego, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Sjon jako pole poorany będzie, a Jeruzalem jako gromady ruin będzie, a góra domu tego jako wysokie lasy. « (Jeremjasz roz. XXVI. w. 18).

» Przetoż Sjon dla nas jako pole poorany będzie, a Jeruzalem w gromady gruzu obrócony będzie, a góra domu Bożego w wysokie lasy. « (Micheasz roz. III. w. 12).

» Jeżeli nie usłuchacie i jeżeli nie złożycie do serca, abyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan zastępów, tedy poślę na was przekleństwo, a przeklinać będę błogosławieństwa wasze; owszem jużem je przeklął, boście tego niełożyli do serca. « (Malach. r. II. w. 2).

»A po onych sześćdziesiąt i dwóch tygodniach zabity będzie Mesjasz, wszakże mu to nic nie zaszkodzi owszem to miasto i tę świątnicę skazi lud wodza przyszłego, tak, że koniec

będzie z powodzią i aż do skończenia wojny będzie ustawiczne pustoszenie.« (Daniel r. IX w. 26).

»A wyszedłszy Jezus z kościoła szedł; i przystąpili uczniowie jego, aby Mu ukazali budowania kościelne. — I rzekł im Jezus: Azaliż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. — A gdy siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego uczniowie osobno mówiąc: Powiedz nam kiedy się to stanie i co za znak przyjścia Twego i dokonania świata? I odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie aby was kto nie zwiódł. Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem moim mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu ich zwioda. I usłyszycie wojny i wieści o wojnach; patrzcież abyście sobą nie trwożyli; albowiem musi to wszystko być, ale jeszcze nie tu jest koniec. — Albowiem powstanie naród przeciwko Królestwu i będą głody i mory i trzęsienia ziemi miejscami. Ale to wszystko jest początkiem boleści. Tedy was podadzą w udręczenie i będą was zabijać i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego. A tedy wiele się ich zgorszy, a jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzić będą. I wielu fałszywych proroków powstanie i zwioda wielu. A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu. Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. I będzie kazana ta Ewangelja królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedy przyjdzie ko-

niec. Przetoż gdy ujrzycie obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętem (kto czyta niech uważa). Tedy ci, co będą w ziemi Judzkiej, niech uciekają na góry.—A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swojego, a kto na roli niech się nazad nie wraca, aby wziął szaty swe. A biada brzemniennym i karmiącym piersiami w one dni! Przetoż módlcie się, aby nie było uciekanie wasze w zimie, albo w sabat. Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni. Tedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus albo tam, nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak, iżby zwiedli (by można) i wybrane. Otom wam przepowiedział.« (Św. Mateusz r. XXIV w. 1—25 i św. Łukasz roz. XXI w. 5—25.)

Wypada nam jeszcze przytoczyć słowa rozmowy Chrystusa z uczniami, odnoszące się do zburzenia świątyni Jerozolimskiej i zapowiadających zarazem zmartwychpowstanie Chrystusa. Słowa te są nader ważne, albowiem bezpośrednio ściągają się do tego co się miało stać ze świątynią, której zburzenie jest niejako koroną wieńczącą spełnienie proctw i wskazującą zarazem na dzień sądu ostatecznego.

»A gdy On wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów Jego: Nauczycielu! patrz

jakie to kamienie i jakie budowania? A Jezus, odpowiadając, rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. A gdy siedział na górze oliwnej przeciwko kościołowi, pytali go osobno Piotr i Jakób i Jan i Andrzej: Powiedz nam kiedy się to stanie i co za znak, kiedy się to wszystko pełnić będzie? A Jezus, odpowiadając im, począł mówić: Patrzcie aby was kto nie zwiódł. Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, a wiele ich zwioda. Gdy tedy usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie trwóźcie sobą; boć to musi być; ale jeszcze nie tu koniec. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi i będą głody i zamieszania. A toć początki boleści. Lecz wy strzeżcie samych siebie, boć was podawać będą przed rady i do zgromadzenia, będą was bić, a przed starostami i królami dla mnie stawać będziecie na świadectwo przeciwko nim« (św. Marek r. XIII w. 1—9).

»A gdy ujrzą Jeruzalem od wojsk otoczone, tedyć wiedźcież, żeć się przybliżyło spustoszenie jego. Tedyć ci co są w Judzkiej ziemi niechaj uciekają na góry, a ci co są w pośrodku jej niech wychodzą, a ci co są w polach niechaj nie wchodzą do niej. Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko co napisano. Ale biada brzemniennym i piersiami karmiącym w one dni, albowiem będzie ucisk wielki w tej ziemi

i gniew Boży nad tym ludem. I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogańskie« (św. Łukasz r. XXI w. 20—24).

»I szło za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które go płakały i narzekały. Ale Jezus, obróciwszy się do nich, rzekł: »Córki jerozolimskie! nie płaczcie nademną, ale raczej same nad sobą płaczcie i dziećmi waszemi. Albowiem oto idą dni, których będą mówić: Błogosławione niepłodne i żywoty, które nie rodziły i piersi, które nie karmiły. Tedy poczną mówić górcom: Padnijcie na nas, a pagórkom: Przykryjcie nas!« (Ew. św. Łukasza r. XXIII w. 27—30).

»Jeruzalem! Jeruzalem, które zabijasz proroki i które kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posyłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak, jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście, — oto wam dom wasz pusty zostanie.« (Ewang. św. Mateusza r. XXIII w. 37 i 38).

»A gdy niektórzy mówili o kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł: »Z tego co widzicie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony.« (Ew. św. Łukasza r. XXI w. 5—6.)

Prócz tych tak wyraźnych, tak dotykających wyrzeczeń, wiele jest jeszcze miejsc innych w Piśmie świętem, które przepowiadają wyraźnie lub też w przenośniach i porównaniach wszystkie kary i klęski mające spaść

na lud Izraelski, i przepowiadają nareszcie upadek zupełny i zburzenie Jerozolimy i Judei, upadek kościoła i państwowego istnienia, rozproszenie ludu po całej ziemi i jego między obcymi cierpienia. Przytoczyliśmy te głównejsze miejsca, po resztę odsyłając do Biblii, która powinna być w ręku każdego.

Tak przepowiedzianem było, że naród srogi i wojowniczy, obcym mówiący językiem, szybki jak orzeł w locie, przyjdzie z dalekich granic i uderzy na judejczyków; że obali ich grody i złupi ich bogactwa; że zburzy mocne mury twierdz i baszty wysokie; że będą zabijani haniebnie przy urąganiu nieprzyjaciół; że skruszoną będzie duma ich potęgi i szlachetnego rodu; że ziemia ich będzie spustoszona i niewiernych deptana nogą; że przejdą przez miecz i ogień; hańbieni; wykorzenieni z ojczyznej ziemi, zaprzędani w niewolę, rozproszeni, bez świątyń i ołtarza, poddani uciskom i wzgardzie, dotknięci postrachem, uciekający przed chrzestem spadającego liścia, poniewierani, wyśmiani, prześladowani; że ich nawet nikt kupić nie zechce; że to wszystko i więcej jeszcze się stanie z nimi, jeżeli zapomną powołania swego.

Tak przepowiedzianem było aż do chwil ostatnich prawie Jerozolimy, że grody i winnice bogate Judei z ziemią zrównane będą, że kości ich zasypią ołtarze; że Jeruzalem otoczone będzie, że pod jej murami usypią góry, skąd razić ją będą, że wały i twierdze jako pasy żelazne ją ścisną, że ogień ją pochłonie, że pług przejdzie po jej gruzach, jako przechodzi, krając ziemię, że stanie się

kupą gruzów i popiołów, że miecz i ogień, głód i zaraza roztoczą nad nią śmiertelne panowanie swoje.

Przejmujące obrazy, a jednakże jakby z natury zdjęte, przystają do dziejów hebrajskiego ludu.

Historyczne księgi Starego Testamentu, jako to Sędziów, Kroniki królewskie, i inne szczegółowo opowiadają dalsze po Mojżeszu koleje ich dziejów. Żaden naród nie ma historii tak cudownej, i zarazem tak wiernie, tak prawdziwie opisanej. Tu jest wzór historii i jedyna wskazówka, jak patrzeć trzeba na losy i koleje narodów. Tam widzimy izraelczyków jak prowadzeni cudownie przez Jozuego, następcę Mojżesza, do ziemi obiecanej, zdobywają ją także niemal cudownie, bo Pan poraził serca mieszkańców tych ziem przed oblicznością synów izraelskich *). Lecz skłonność do bałwochwalstwa i zapominania o Bogu i Jego przykazaniach, ściąga na nich kary. Bo oto wkrótce izraelczycy sprzykrzyli sobie rządy sędziów i chcą króla.

»Rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu ludu tego we wszystkim, co powiedzą, albowiem nie tobą wzgardzili, ale Mną wzgardzili, iżbym nie królował nad nimi« (1. Samuela r. VIII w. 7). Pan ich daje im królów, z których jednak król-prorok Dawid dostępuje łaski, że z jego rodu wyjdzie Zbawiciel świata. Salomon, najmędrszy z ludzi, buduje świątynię ku czci prawdziwego Boga, jedyną

*) Czytaj księgę Jozuego.

na świecie i podnosi świetność państwa do szczytu. Ale upór i niewdzięczność, to dwa główne grzechy ludu. Bóg nasyła na nich Filistyny, Amalekity, Syryjczyki, Amonhy, Edomczyki, Chaldejczyki, Assyryjczyki i inne ludy pogańskie, które nieraz zwycięski uporny lud Boży gniołają. Bóg karze ich wojnami zewnętrznymi, niezgodą, wojnami domowymi, szeregiem złych królów zwiększających nieszczęścia narodu. Bóg miłosierny zsyła im proroków wśród tych karań którzy duchem Bożym pędzeni gromią grzechy ludu, przypominają im ich posłannictwo, i cieszą, gdy lud ugina się pod plagami: ale lud uporny odrzuca i zabija proroki, i ściąga coraz większy gniew Boży.

Już zaraz po Salomonie niezgoda rozdziera dom Jakóbów. Odłącza się pokoleń dziesięć, tworząc osobne królestwo Izraelskie, od pokolenia Judy i Benjamina, które stanowią królestwo Judzkie. A jak odłączenie to powstało wśród cierpień, wojny i zamieszania tak i następnie dwa królestwa prowadzą ciągle bratobójcze wojny, karząc się wzajemnie. Przy Judzkim pozostała Jerozolima, świątynia i powołanie Boże, aby się spełniło: że z pokolenia Judy wyjdzie wódz, który rządzić będzie ludem izraelskim,—któremu oddane będzie posłuszeństwo narodów« (1. Mojż. r. 49 w. 10. św. Mateusz r. II w. 6). Izraelskie królestwo po długim szeregu wojen i odstępstwa od Boga, to odtrąceni samarytanie, którzy pochłonięci niemal zostali przez bałwochwalcze ludy Assyrii. W roku 718 przed Chr. P. zdobyte i zniszczone przez Salmanazara ks. Assyrii i poprowadzone do

niewoli, straciło zupełnie byt swój polityczny za ostatniego swego króla Ozeasza. nosząc już tylko piętno pochodzenia swego w odtrąceniu, w mieszanej z pogaństwem religji.

Ze zgonem ostatniego pobożnego króla judzkiego Jozjasza, otwiera się ostateczna era nieszczęścia i upadku dla tego królestwa.

Babilończycy długimi i morderczymi wojny trapią naród i po kilkakroć oblegają Jerozolimę, aż nareszcie w roku 588 przed Chr. P. za Sedekjasza, ostatniego króla Judei, Nobuchodonozor, król Babilonu, wyrzyńca lud, pustoszy kraj i opasawszy po raz czwarty Jerozolimę, burzy ją, obala świątynie i króla-arcykapłana z resztą ludu prowadzi jako niewolników do Babilonu. I tu, w niewoli, Bóg nie opuszcza ludu swego, który na tę ciężką zasłużył karę, pociesza i ostrzega go przez usta proroka Daniela.

Siedmdziesiąt lat trwała niewola Babilońska. — Cyrusowi, zdobywcy całej Azji mniejszej, który stał się panem losu hebrajczyków, miękczy Bóg serce. Pozwala on im wrócić do ojczyzny, odbudować miasto i świątynię. Odtąd arcykapłani zostają naczelnikami ludu, podległego jednak zwierzchniczej władzy satrapów perskich. Lecz jak z jednej strony grzechy ludu świadczą o prędkim zapominaniu tak okropnych kar, tak z drugiej strony nowe, cięższe kary, wojny z samarytanami, uciski namiestników perskich, ciągle wstrząsają naród. Aleksander W. zdobywca, z kolei znów po persach biorąc spóściznę, mieczem nad światem, chce zniszczyć

Judeę. Lecz gdy arcykapłan Jaddus czytał mu proroków wyszedłszy uroczyście naprzeciw niego dla przebłagania gniewu, złożył Bogu ofiary i zatwierdził hebrajczykom ich arcykapłański samorząd i nadał pewne przywileje. Ta wielka łaska Boża nie posłużyła arcykapłanom i ludowi. Nienawidzili oni wprawdzie grube bałwochwalstwo, ale nie dla czci Bożej, lecz przez pogardę dla pogan, cudzoziemców, i stąd wpadli w pychę rodu, odstępując od Boga i proroków, których strzegli w literze, lecz nie pojmovali. Prorok Jezajasz powiada o nich: »Lud ten bliski jest mi usty, lecz serce jego jest dalekie odemnie« (Jezaj. r. 29. w. 13).

Namiestnicy Aleksandra W., dziedzice jego, a potem egipcjanie i syryjczycy wywierają nad Judeę w następstwie zwierzchnią władzę. Ostatnio, ciężkie na lud wybrany sprowadzają czasy. Uciskają naród, nakazują bałwochwalstwo i wykonywanie obrządków Mojżeszowych chcą wytępić strasznemi kary. Pod Antyochem, Ptolomeusz Filopator, mści się za odpór doznany od broniącego się ludu, znieważa świątynię, pali Jerozolimę i tysiące prowadzi do niewoli. Pobożny Eleazar i siedmiu braci Machabejczyków broniących praw religijnych ludu, giną. Lecz i tu Bóg, pomny na obietnice swoje, zsyła im pomoc. Judasz Machabeusz, Jonatas, Szymon, odparli, pobili syryjczyków, amonitów, idumejczyków i oswobodzili lud z ich jarzma. Ten ostatni otrzymuje godność arcykapłana i naczelnika narodu. Arystobul wnuk jego ogłasza się królem. Pierwszy to król Judzki po

Sedecjaszu i niewoli babilońskiej. Dzieje się to na 140 lat przed narodz. Chr. P. — Lecz trzeba o ludzie tym zawołać słowami Pisma: »Ludzie twardego i nieobrzeszanego serca i uszu wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi świętemu, jako ojcowie wasi tak i wy.« (Dzieje Apost. r. 7 w. 51. 5 Mojżesz r. 13). Wojny domowe znów go rozdzielają; bezbożni królowie gotują mu upadek. Na lat 40 przed Chr. P. Pompejusz zhołdował Judeę dla Rzymu, ówczesnego pana świata i osadził na tronie judzkim wazala rzymskiego, cudzoziemca, idumejczyka, Heroda, sprawcę betleemskiej rzezi.

Tak w dziejach ludu hebrajskiego widzimy wszędzie sprawiedliwość, miłosierdzie i wszechmocność Boga.

Przychodzimy teraz do chwili, gdy odstępstwo ludu wybranego doszło do szczytu, przez odtrącenie Messjasza, Syna Bożego, Chrystusa i gdy do szczytu też doszło odtrącenie upornych potomków Abrahama, w zniszczeniu Jerozolimy, rozproszeniu ludu i upadku kościoła żydowskiego.

Na pozór, pokój panował w Jerozolimie. Żydzi nie pomni na groźby proroków, żyli oszukani pychą potomstwa Abrahamowego, żyli troską jaką wznieca mamona i żyli spokojem jaki daje mamona. Lecz ta troska i ten spokój, już same przez się niezgodne, poruszane ideą powołania Bożego, wzgardzonego przez nich, przyspieszyły ostateczny rozkład. To powołanie Boże, gdy zostało przytłumione, stało się jak ów rak nurtujący zdrowe ciało, którego długo nie widać, aż

nagle rozkład sprowadza. Lecz żydzi nie wierząc w ten straszny rozkład i upadek, a przeczuwając niejako tylko coś groźnego, nie zwrócili się do Boga, nie otworzyli proroków, nie ukorzyli się, nie chwycili się jedynego zbawienia, nie przyjęli Boskiego Zbawiciela, Chrystusa. I owszem na Niego rzucili winę obaw swoich, i niepokojów. »On lud porusza« mówili. I kiedy im się Król Niebieski objawił, oni nie chcieli innego króla, oprócz Cezara i zaufani w potęgę rzymskiego mocarstwa, urągali Jemu, który powoływał ich do odwiecznego przymierza, mówiąc: »Królestwo moje nie jest z tego świata. — Starajcie się naprzód o Królestwo Boże, a reszta będzie wam dana«. Cudowne są drogi Boże! Dziwne zaślepienie żydów. Oni nie chcieli przyjąć świętego Króla, przeciwko Niemu wzywali potęgi tego, który właśnie miał im zadać cios ostateczny, i niewidzieli tego, choć im to przepowiedziane było w księgach, których jako świętości strzegli.

Lecz miłosierny Zbawiciel przypomniał im, że gdy oni odrzucą Jego, Bóg ich odrzuci; odkrył im, iż dopełniają miary odszczepieństwa praojców; stawiał im przed oczy straszne groźby Przedwiecznego, i zapowiedział, że mimo pozornego spokoju, wielu z pomiędzy słuchających go, zobaczy okropne spełnienie czasów ostatecznego upadku hebrajczyków.

I Chrystus Pan, który pod brzemieniem cierpienia wołał: »Ojcze, jeżeli to być może niech ten kielich minie mnie«. — Chrystus

któremu boleść pot wyciskała krwawy, Chrystus Pan, mąż boleści nie płakał nad sobą, ale na widok Jerozolimy, która kamieniuje proroki, na wspomnienie okropnych nad nią ciężących sądów, zapłakał nad miastem upor-nem (Ew. św. Łuk. r. 19. w. 41. 46).

Jeszcze za życia Pana, jakby głuchy szmer zbliżającej się burzy wśród ciszy, poczęły się zamieszania na Judzkiej ziemi. Rzadko narodu, w którego łonie nurtowałyby większaniejedność, rzadko czasów większego rozstroju ludu. Pojedynczy wielkorządcy rzymscy kłócili się nawzajem i namiętności ludu używali na korzyść i posługę własnych namiętności. Tak Piłat i Herod będąc nieprzyjaciołmi stali się sobie przyjaciółmi dogodziwszy ludowi w osądzeniu Chrystusa (Ew. św. Łuk. r. 23). Lud, od żołnierstwa rzymskiego uciskiem tra-piony, krew przelewa. Piłat pomieszał krew wielu galilejczyków z ofiarami ich (Ew. św. Łuk. r. 13 w. 1. 2). Lud rozproszony i strudzony jako owce bez pasterza, a Chrystus się nad nim użala i naucza go (Ew. św. Mateusza r. 9 w. 35. 38. św. Mar. r. 6. w. 34). Lud wołający: »Błogosławiony który idzie w imieniu Pańskim« i ścielący szaty swoje pod stopy Jego; (Ew. św. Łuk. r. 19. w. 38), za dni kilka woła: »Ukrzyżuj Go«. — Chrystus, który napominał żydów by oddali cesarzowi co jest cesarskiego, a nawrócili się do Boga, ten Chrystus stał się im nienawistnym. »Ukrzyżuj go, wołali do Piłata, bo On lud odwraca, mieni się królem żydowskim... uwolnij Barrabasa, a Barrabasz był mężobójcą wśród rozruchu. (Ew. św. Łuk.

r. 23. w. 18—25). Lecz wszystkie te rzeczy były dopiero początkiem zamieszania. Oto Pan niosący krzyż, woła do płaczących wier-nych swoich i niewiast: »Córki jerozolimskie! nie płaczcie nademną, ale raczej same nad sobą płaczcie i nad dziatkami waszemi; albowiem oto idą dni których mówić będą: Błogosławione niepłodne i żywoty które nie rodziły i piersi które nie karmiły. Wtedy poczną mówić górom: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas! Albowiem ponieważ to się na zielonem drzewie dzieje, cóż będzie na suchem?« (Ew. św. Łuk. r. 23. w. 27—32).

Trzydzieści sześć lat tylko przedzieliło śmierć Pańską od zburzenia Jerozolimy, tak że widziało to zburzenie wielu z tych którzy słyszeli Pana przepowiadającego je, dając im ostrzeżenie by uciekali od niedoli i boleści ostatnich dni tego miasta i dając znaki po których zbliżającą się godzinę poznają.

Dwóch Ewangelistów umarło przed zburzeniem Jerozolimy; pewnośc zatem, że Ewangelje napisane były przed upadkiem miasta, dokładność przepowiedni widoczna w dokonanym fakcie, dokładność na którą i dziś patrzymy spojrzawszy na Jerozolimę deptaną stopą niewiernych: czyż to wszystko nie wzruszy i zdumieniem nie przejmie człowieka?

Wojny i wieści o wojnach, zamieszki, ludy powstające przeciwko ludom, królestwa przeciwko królestwom, zamieszania, głód, powietrze, trzęsienie ziemi,—miały być tylko początkiem utrapień i poprzedzać straszniejsze nieszczęścia. Wielu proroków fałszywych

miało powstać i zwieść wiele ludu. Uczniowie Chrystusa mieli być prześladowani, więzieni, w pogardzie i nienawiści wleczeni przed sądy, króle i na śmierć męczeńską. Nieprawość miała się rozmnożyć i oziębnać miłość wielu. Ale Ewangelja miała być wszędzie opowiadana. Miano ujrzeć obrzydliwość spustoszenia na miejscu świętem, przepowiedzianą przez proroka Daniela. Lecz przeczytajmy te proroctwa tak, jak je znajdujemy zapisane w Piśmie świętem: »A gdy niektórzy mówili o kościele, iż był piękny, kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł z tego co widzicie przyjdą dni, w które nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? a co za znak gdy się to będzie miało dziać? A on rzekł: Patrzcie, abyście nie byli zwiedzeni, boć wielu ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a czas się przybliżył, nie udawajcież się tedy za nimi. A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach nie lękajcie się; albowiem musi to być pierwej, aleć jeszcze nie tu jest koniec. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi i głód i mory, także strachy i znaki wielkie z nieba będą. Ale przedtem wszystkim wrzucą na was ręce swoje i będą was prześladować, podawając do buźnic i do więzienia, wodząc przed króle i przed starosty dla imienia mego. A to was spotka na świadectwo. Przetoż złóżcie to do serc waszych, abyście przed czasem

nie myśleli, jakobyście odpowiadać mieli. Albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi. A będziecie też wydani od rodziców i od braci i od krewnych i od przyjaciół i zabiją niektóre z was. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego. Ale ani włos z głowy waszej nie zginie. W cierpliwości waszej posiadajcie dusze wasze. A gdy ujrzycie Jeruzalem od wojsk otoczone, tedy wiedźcie, że się przybliżyło spustoszenie jego. Tedy ci co są w Judzkiej ziemi, niechaj uciekają na góry; a ci co są w pośrodku jej niech wychodzą; a ci co są w polach, niechaj nie wchodzą do niej. Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko co napisano. Ale biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni, albowiem będzie ucisk wielki w tej ziemi i gniew Boży nad tym ludem. I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody, i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogańskie« (Ew. św. Łuk. r. 21. w. 5 do 25).

Nie przeminęło jedno pokolenie, a spełniły się co do litery wszystkie te przepowiednie Pana, wyrzeczone w czasie pozornej ciszy, zdawało się żydom, że im do zupełnego spokoju potrzeba było tylko jeszcze ukrzyżować niepokojącego ich natrętnie boskimi swymi przymiotami, nauką i mocą Chrystusa. I ukrzyżowali też odwieczne miłosierdzie wcielone; lecz oto ziemia się zatrzęsała, słońce zaćmiło, a zasłona najświętszego miejsca rozdarła,

stało się niejako hasłem do dzieła zniszczenia.

Oszustwa i podstępny wielu fałszywych proroków mieniących się być Chrystusami, (tak powszechnem i jawnem było podówczas oczekiwanie przyjścia Chrystusa) i lud uwodzących, były przyczyną pierwszych zamieszek, wzburzeń i rozruchów na ziemi Judzkiej, które coraz bardziej i coraz groźniej się rozpowszechniały. Po wszystkich miastach Syrji, jak wiatrem gnane płomienie, rozszerzał się pożar wojen domowych. Żydzi stawszy się przedmiotem szyderstw i prześladowań rzymian, a głównie Florjana, prokuratora rzymskiego, powstali przeciwko niemu, niesłychanemi okrucieństwami jego rozpuszczeni i tym sposobem, do okropnej już samej przez się plagi wojny domowej, dodali jeszcze wojnę z okrutnymi i przemożnymi panami ówczesnego świata.

Lecz te zamieszania, wojny, mordy, pożogi, nie tylko na ziemi syryjskiej miały miejsce. I tutaj widzimy spełnione słowa prorocstwa. — W Aleksandryi 50,000 żydów jednocześnie wymordowano. Wiadome są dzieje Tyberjusza, Kaliguli, Klaudjusza, Nerona, cesarzy rzymskich i okropne skutki władzy legjonów aż do Wezpazjana. Wstrząśnienia doszły do takiego stopnia, że wśród okrucieństw powszechnych w krótkim przeciągu czasu cesarze Tyberjusz i Kaligula zamordowani zostali. Głód i zaraza niemniej śmiertelne swoje rozpościerały panowanie. Śmiertelność niesłychana dziesiątkowała dzierzawy rzymskie. Trzęsienia ziemi w gruzy

zamieniały miasta. Plagi straszne i wypadki nadzwyczajne, najhardziesze serca trwożą przejmowały. »Porządek natury się wzruszył i wszystko zapowiadało klęski okropne« — opowiada Józef historyk. Panowanie złego wzrosło do szczytu. Chrześcijanie prześladowani i wleczeni byli jako złoczyńcy przed stolice rządzców. Miłość u chrześcijan słabła. Św. Paweł opuszczony od braci sam stawał przed Neronem. Ciała chrześcijan owijane żywiołem palnym, służyły za słupy oświecające ulice Rzymu. Ale uczniowie Chrystusa, chociaż więzieni, nienawidzeni, biczowani, torturowani i śmiercią męczeńską krzyża, miecza i ognia zabijani, rozsiewali jednak ziarna Ewangelji od słupów Herkulesa do Indji, po całym znanym naówczas świecie i ich śmierć nowe tryumfy sprawie chrześcijańskiej jednała.

Żydzi nareszcie przyprowadzeni do rozpaczy pod rządami wielkorządców rzymskich, a zwłaszcza uciskiem i zdzierstwami Gessjusza Ferrusa, powstałi za Nerona. Agryppa II król, opuścił miasto przed powstaniem, czemu napróżno znakomitsi z żydów przeszkodzić usiłowali. Górne miasto opasane zostało przez żołnierzy Agryppy, podczas gdy świątynia z niższą częścią miasta były w ręku powstańców; lecz ci ostatni pobili wojska i zdobyli cytadelę Antoniusza. Wtedy to Cestus zbliżył się z rzymianami, lecz po morderczej walce cofnąć się musiał ze stratą. Pogańskie jednak legjony Rzymu pod dowództwem Wezpazjana, w niszczącym pochodzie przebiegłszy całą Judzką ziemię,

burząc miejsca obronne i we krwi gasząc pożar powstańczy, zbliżyły się mściwie pod mury nieszczęsnej Jerozolimy, a znalazłszy olbrzymie miasto na bój zacięty gotowe, wstrzymali się na to, aby tym cięższy cios ostateczny przygotować. Chrześcijanie podówczas w Jerozolimie będący, ostrzeżeni jak opisuje Euzebiusz, schronili się w góry Pela. Ale wielu bardzo z pomiędzy nich, czy to dla obchodzenia świąt Wielkanocnych, czy też dla zabezpieczenia majątków swoich, wróciło napowrót do miasta, nie pomni na słowa Chrystusa: »A gdy ujrzycie Jeruzalem od wojsk otoczone, tedy wiedzcie, że się przybliżyło spustoszenie jego; tedy uciekajcie w góry«... i już więcej ująć nie zdołali; bo Wespazjan miasto ścisnął oblężeniem dokoła i rozpoczął straszny dramat jego zniszczenia.

Tak z ukrzyżowaniem Jezusa Chrystusa, żydzi powstawszy przeciwko berłu Cezara, bez króla, bez berła, bez prawodawcy ujrzeli się wobec zdobywców świata przybyłych na ostateczną zagładę tych, którzy powstałi przeciwko Bogu i ludziom.

Tymczasem bandy złoczyńców wszelkiego rodzaju wichrzące po Judzkiej ziemi a zbiegłe do Jerozolimy rozpoczęły terroryzować miasto. W mieście powstały niezgody i stronnictwa. Przywódzca partji przeciwnej zapaleniec, Ananiasz, zginął, a ci ostatni pod wodzą Jana i Szymona wzięli górę i stanęli na czele powstania. Fakcje i stronnictwa przeciwnych dążeń, lud na swoją przeciągały stronę i pochłaniały się wzajemnie.

I tak zamiast jednomyślności w obronie miasta, niezgoda, mordy i niszczenie się wzajemne panowały w mieście. Wojna domowa obok oblegających kohort Tytusa, następcy Wezpazjana, obwołanego cesarzem rzymskim, wrzała w całej sile, w całej okropności. Niszcząc się wzajem stronnictwa niszczyły środki obrony, paliły zapasy żywności i coraz większe szerzyły zamieszanie. Fanatycy religijni i polityczni, zbrodniarze, kapłani pyszni, — w wyuzdanych namiętnościach niszczyli się naprzemian, obok okropności walki zewnętrznej. Widziano kapłanów rozszarpanych na stopniach świątyni, a członki ich rozrzucone w miejscu najświętszem. Ananiasz zamordowany wraz ze swymi poplecznikami, a zapaleńcy pod wodzą Jana i Szymona kierowali obroną, która była zacięta i straszna. W częstych wycieczkach, w rozpacznych walkach, odpierali żydzi napady oblegających nieprzyjaciół i łamali sławne i nie cierpiące oporu męstwo wytrawnych legionów rzymskich do ostatecznej wściekłości i zemsty ich pobudzając. W pamiętnej tej wojnie zburzenia Jerozolimy, dowiedli żydzi swej waleczności i podziw wzbudzającej odwagi. Lecz były to wysilenia rozpaczy, które zbawić ich nie mogły. Wspomniawszy na te dzieje ostatecznego upadku żydów, na tę bezprzykładną w dziejach waleczność i rozpaczliwe ich męstwo, a patrząc na ową przysłowiową tchórzliwość rozproszonych po dziś dzień żydów, mimowolnie przychodzą na myśl słowa prorocтва: »Rozproszę was między narody...
<http://Przywiode.pl> strach na serca

wasze... że w ziemiach nieprzyjaciół gonić was będzie chrzest spadającego liścia i będziecie uciekać, chociaż was nikt gonić nie będzie» (3 ks. Mojżesza r. 26. w. 36).

Głód tymczasem przyłączył się do ogólnej klęski i stanowi to jeden z najokropniejszych epizodów tej wojny. Głód, który największe uśmierza zwierzęta, świadczy tu zarazem o okropnej, rozpaczliwej determinacji żydów niechających się poddać rzymianom, lecz poddać się zmuszonych własnemu wyrokowi: »Krew Jego niechaj spadnie na nas«. Zwierzęta nieczyste i najobrzydliwsze nawet stały się pokarmem drogim. Oblężeni dobijali się o kawałki skór i rzemieni, z puklerzy, tarcz, obuwia i takowe gotowali. W gnoju bydląt wyszukiwano niestrawionych resztek, zdobywanych nieraz kosztem życia. Plaga głodu tymczasem codziennie tysiączne zabierała ofiary. Wielu żydów usiłowało ratować się ucieczką z miasta przed tak straszną a niechybną śmiercią: ale rzymianie scisnęli miasto wałami tak, że żywa dusza ujść nie mogła. Wśród plagi głodu i zobojętnienia na wszystko co go nie zaspakajało, stało się jednak wydarzenie tak okropne, że przerażenie roznieciło powszechne. Niewiasta znakomitego rodu, opływająca niegdyś w dostatkach, zabiła własnego syna od piersi, upiekła go i zjadła. Zdarzenie to niesłychane zgrozą przejęło mieszkańców. Wieść o niem przedarła się do nieprzyjacielskiego obozu i zapaliła gniewem oburzenia i zemsty srogie nawet pogany, podniecając namiętność walki. Lecz fakt ten przywodzi na myśl słowa

Zbawiciela: »Biada niewiastom karmiącym w on dzień«. Fakt ten przypomina nam tysiąc pięćset lat przedtem wyrzeczone pro-roctwo Mojżesza: »Pieszczotliwa między wami i w rozkoszy wychowana niewiasta, która ledwie nogą swoją dostępowała ziemi dla pieszczoty i rozkoszy, będzie zajrzała mężowi swemu i synowi swemu i córce swojej. I łożyska swego, które wychodzi z niej przy porodzeniu i synów swych które urodzi: bo je poje w niedostatku wszystkiego potajemnie w oblężeniu i ściśnieniu, którem cię ściśnie nieprzyjaciel twój w bramach ich.« (5 ks. Mojż. r. 28 w. 56.—57).

Pomimo wszystkich tych okropności, Żydzi nie chcieli się poddać. Rzymianie nadzwyczajnymi wysileniami zdobywać musieli pojedyncze mury, których trzy nadzwyczajnej grubości, opasywało miasto i odpierać rozpaczliwe wycieczki. Lecz położenie oblężonych stawało się coraz gorsze. Wielu tra-ciło nareszcie odwagę i usiłowało uciec z miasta. Nieprzyjaciel aby temu zapobiedz i wszystkich pogrzebać w gruzach, postawił mury i czaty gdzie przedrzeć się było można, a tymczasem tych, którzy w popłochu uciekali z miasta brał w niewolę i setkami dziennie krzyżował u podnóża nieszczęśliwego grodu, tak że miejsca i krzyżów nareszcie zabrakło. Jest coś okropnego w tej wojnie. Żydzi przygnieceni głodem i tak okropnymi klęskami trapieni i śmierć niechybną na każdym spotykający kroku, odrzucali jednak ze wzgardą i złością wszelkie rady poddania się. Matkę Józefa Żydowina, historyka i wodza

z obozu rzymian wzywającą ich do poddania się, wtrącili do więzienia i jego samego omal nie zabili. Stłumiono gwałtownie stronnictwo powstałe w mieście przeciwko stronnikom rozpacznej obrony która doradzała poddanie się; pozabijano wszystkich i za wały do obozu rzymian wyrzucono na świadectwo tym ostatnim o ostatecznem wzgardzeniu wszelkiej myśli poddania się. Napróżno jednak upatruje wielu coś świętego i bohaterskiego w tej obronie Jerozolimy, jako obronie niepodległości. To bohaterstwo żydów, to rozpacz podniecana pychą, — to utrata nadziei; to wejście na drogę na której przyszło im spotkać się z własnym na siebie wyrokiem: »Ukrzyżuj Go. Krew Jego niechaj spadnie na nas«.

W wnętrznościach niektórych do niewoli wziętych, dla których krzyżów nie stało, znaleźli mordujące wrogi złoto; to złoto, które żydzi tak bardzo ukochali i które w zamiarze ucieczki połykali. Wieść o tem rozeszła się szybko po obozie rzymskim. Arabowie i syryjczycy na żołdzie rzymskim, harpie obozu, którzy samym rzymianom byli nienawistni, — dla zdobycia tego złota poczęli rozpruwać brzuchy trupów i niezabitych jeszcze i nóż zabójczy w kilku tysiącach ofiar podczas jednej utopili nocy.

Takie i tym podobne okropności towarzyszyły tej wojnie i temu oblężeniu, mającemu być pomnikiem dla świata, pomnikiem budzącym zastanowienie i smutek. Zapłakać trzeba nad dolą Jerozolimy. Zapłakać jako Pan zapłakał znając przyjsie tych wszystkich

okropności. »A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad nim, mówiąc: — O gdybyś poznało i ty, a zwłaszcza w ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! lecz to teraz zakryto od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele twoi wałem i oblegną cię zewsząd; i zrównają cię z ziemią, i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego«. (Ew. św. Łukasza r. 19. w. 41.—45.)

Tymczasem rzymianie ostateczne przygotowywali ciosy. Miasto było trzema opasane murami, licznymi bronione wieżami, z których sam trzeci i ostatni mur, opasujący dziewięćdziesiąt wież najeżył. Dzieliło się ono na dolne i górne to ostatnie na górze Syonu, jeszcze przez Dawida zbudowane. Liczne wieże broniły grodu wśród którego na górze Moryja niższej od Syonu wznosiła się świątynia otoczona licznymi zabudowaniami tak do świątyni należącemi, jako też i obronną w koło niej tworzącemi warownię. Herod, Agryppa I i Agryppa II, wazalowie Rzymu, wzmacniali warownie i bazyliki obronne, zdaje się jakoby na to aby straszniejszą była jeszcze zagłada miasta. Tytus na czele rzymskich zastępów z trudem i nadzwyczajnymi wysileniami zdobywał każdą piędź ziemi, każdy wał, każdą wieżę, powolne te swoje postępy tysiącami okupując ofiar, tak rozpaczłą i mężną była obrona uwięzionych. Lecz przewaga liczebna, bitność i umiejętność wojennego rzemiosła mu-

siały przy strasznem położeniu nieszczęśliwych oblężonych zgotować im naznaczoną wyrokami Bożemi zagładę. Zdobyte wieże obronne, przekroczone mury, miasta w rękach rzymskich i ostateczny cios na świątynię przygotowany. Lud w rozpacz ginaący pod mieczem i ogniem schronił się w liczbie kilkunastu tysięcy do zabudowań kościelnych. I tutaj zacięta jeszcze wre bitwa. Tytus kazał podpalić bramy i domy przyległe świątyni. Zburzone mury obronne, żołnierstwo w strasznych zapasach z ludem w płomieniach ginącym. Z galerji i krużganków, kilka tysięcy ludu który się tam schronił, poniosło śmierć przez załamanie się takowych, lub rzucając się z wysokości na ziemię aby uniknąć ognia szerzącego się. Mówią, że Tytus chciał ocalić świątynię, lecz że w zamieszaniu walki żołnierz jeden rzymski rzucił zapaloną głownię wewnątrz świątyni, ta wkrótce stanęła w płomieniach, zamykając w objęciach śmierci nieszczęśliwych, którzy się do niej schronili. I tak rzymianie na spaleniu świątyni dokonali dzieła zniszczenia. Miasto całe stało się miastem trupów nie pogrzebanych i leżących na zwaliskach. Przy końcu już oblężenia 115 tysięcy trupów jednej nocy przeniesiono przez jedną z bram miasta; a przeszło 600,000 trupów napróżno czekało pogrzebania, bo żywych zabrakło. Rzymianie pokonawszy żywych, nie zdołali pokonać ruin i umarłych, płomieniom oddali szczątki ludzi i szczątki ich siedziby, a płomieniom przeszkadzały już tylko krwi potoki.

Z całego miasta Tytus zostawił tylko trzy wieże i kawał muru na świadectwo pokole-
niom o sile tych murów i tych wież, które
naprózno obsiadły bronić Jerozolimy. —
Wedle podań historyków, milion kilka kroć
sto tysięcy ludu zginęło w tem pamiętnem
oblężeniu.

I tak skończyło się istnienie wieczystego
grodu. Upadło miasto mocne i święte, bo
miało być Pańskim, a nie zostało Pańskim.
Runęły mury i wysokie baszty i strażnice,
i miejsce najświętsze aż do najgłębszych
fundamentów wywrócone zostało; bo moc
Pańska nie leży w zewnętrznej świętości
i Pan sobie w nich nie podoba. Pług prze-
szedł po gruzach Jerozolimy; ostatni czyn
rzytmian skazujący starą Jerozolimę na za-
gładę. Poganie na pamiątkę tej zagłady
wybili medal z napisem: »Judea w niewolę
wzięta« po jednej stronie; po drugiej z wy-
obrażeniem niewiasty okrytej płaszczem z gło-
wą wspartą na rękę, siedzącą pod palmą.
Tak spełniły się nad Jerozolimą słowa Pań-
skie: »Biada ci Jeruzalem, które kamieniu-
jesz proroki... które niepoznałość czasu na-
wiedzenia twego.... kamień na kamieniu nie
pozostanie z ciebie.« Stała się ta ostateczna
zagłada Jerozolimy dnia 10 sierpnia, 70 roku
ery chrześcijańskiej, po przeszło dwunasto-
miesięcznem oblężeniu.

Józef Flawjusz *), historyk wyż. wspo-
mniany, w swojej historii żydowskich wojen,

*) Józef (Flawjusz) urodził się w Jerozolimie
w 37 roku ery chrześcijańskiej z rodu kapłańskiego.

poszczególne opisuje miejsca i liczbę poległych. Z niego to, uznanego powszechnie za najprawdziwszego historyka, wyjęte są podane wyżej fakta. Oprócz zabitych i zmarłych podczas oblężenia i wojny domowej, do 300,000 żydów pomordowano w innych miastach Judei. Sto tysięcy sprzedano jako niewolników na targach egipskich. Targi te przez pewien czas tak były niewolnikami żydowskimi przepełnione, że brakło kupujących, a ceny na niewolników żydowskich tak były niskie, iż zdarzyło się raz, że czy

Wychowywany na uczonego faryzeusza w czternastym roku życia, kapłanów i arcykapłanów był doradcą i ozdobą swej kasty. Był w Rzymie, gdzie dostawszy się na dwór Nerona, doznawał jego protekcji, która mu wiele posłużyła w nabywaniu nauk i cywilizacji pogańskiego świata; wzbogacił tutaj swe wiadomości, wykształcił wrodzone zdolności i dworactwo. Powróciwszy do Judei zajął się jednak ojczystymi sprawami; został dowódcą wojsk walczących z rzymianami i odznaczył się przy oblężeniu Jotapat, którego bronił przez siedm tygodni przeciw zwycięskim i przeważnym legjonom Wezpazjana i Tytusa. Obronę prowadził umiejętnie i zacięcie. Workami napełnionymi słomą osłabiał działanie taranów, wyłomy naprawiał szybko, umiał zagrzewać męstwo upadających od znużenia wojsk swoich do mężnej i zaciętej obrony i tyle zdziałał, że Wezpazjan podstępem tylko zdołał wejść do miasta i wyróżnić śpiących jej obrońców. Czterdzieści tysięcy ludu zginęło a blisko półtora tysiąca poszło w niewolę. Józef z czterdziestoma towarzyszami krył się przez pewien czas w głębokiej piwnicy. Wydany, postanowił poddać się, lecz zapaleńcy zagrozili mu śmiercią. Postanowili oni zadać sobie śmierć sami. Z trudnością przekonał ich Józef by się nie zabijali sami, lecz by losy ciągnęli z czyjej ręki ma każdy umierać. Józef miał szczęście pozostać ostatnim z jednym z towarzyszy, którego zdołał przekonać by się

to przez zapomnienie i niedbalstwo, czy też istotnie dla pozbycia się ich, jedenastu tysiącom tych nieszczęśliwych pozwolono umrzeć z głodu, nie zaopatrzywszy ich w żywność.

Tak spełniły się wyroki Boże nad Jerozolimą! Widzieliśmy jak wszystko cokolwiek było przepowiedzianem spełniło się!

Jeruzalem, miasto Pańskie! — Syon, święta jego góra: jedyne miejsca na całej ziemi, gdzie śpiewano pieśni i psalmy na chwałę Bożą, gdzie imię Jego wysławianem było. Jeruzalem, święte miejsce przymierza Boga

poddać rzymianom. Wezpazjan chciał go posłać Nero nowi, lecz Józef prosząc o posłuchanie, przepowiedział Wezpazjanowi, że cesarzem obrany będzie; a dla nadania wagi swej przepowiedni przytoczył, że mieszkańcom Jotapat przepowiedział dokładnie dzień upadku miasta, co też przyznali jeńcy tego grodu. Wezpazjan darował go grodu. Wezpazjan udarował go wtedy wolnością i zatrzymał przy sobie. Towarzyszył też Tytusowi przy oblężeniu Jerozolimy, gdzie napróżno wpływał na współwyznawców by się poddali rzymianom. Oprócz przekleństw które na się ściągnął, został raniony i mało co nie porwany przez żydów, do których z murów przemawiał. Po upadku Jerozolimy pozostał na dworze Wezpazjana, który pamiętał mu przepowiednię cesarstwa, i obsypywał łaskami i dobrobytem. Toż samo czynił Tytus syn Wezpazjana i nadto zaszczycił przydomkiem Flawjusza, którego używał ród Wezpazjana. W Rzymie to napisał lub dokończył swe znakomite historyczne dzieła: 1) Historia wojen żydowskich w siedmiu księgach, najprzód w języku syryjskim a potem greckim. 2) Starożytności judejskie w dwudziestu księgach. 3) Dzieło w dwóch księgach napisane przeciwko Appiuszowi gramatykowi Aleksandryjskiemu, jednemu z największych przeciwników żydów. 4) Mowę na męczeństwo Machabeuszów, arcydzieło wymowy. 5) Własną biografię. — Józef Flawjusz przede wszystkim miany

ze swym ludem! Jeruzalem sławne! Ale Pan, Bóg mocny i święty, strąca przewrotność. On odtrącił miejsce chwały swojej, bo ją ludzie obrali za siedlisko grzechu. Cierpliwość Jego była wielką nad miastem które wybrał; ale wielkie kary i odtrącenie ostateczne, kiedy ono miasto nie poznało czasu nawiedzenia swego w Chrystusie, lecz dopełniło miary odstępstwa. »Pokutujcie, — napróżno wołał św. Jan Chrzyciel, — Przyńście owoce godne pokuty. — Nie mniemajcie, że możecie mówić sami u siebie: Ojca mamy Abrahama; albowiem powiadam wam, iż Bóg i z tych kamieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi. A już i siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; wszelkie tedy drzewo,

jest za najznakomitszego historyka żydowskiego i porównany jest z Tytusem Liwjuzem, którego ma zalety i wady. Charakter jego osobisty przedstawia się w niejasnym świetle. Prawość i szlachetność zbyt często ustępują miejsca dworactwu i niczemności. Tak ten sam Józef, który pisze w starożytnościach (ks. XVIII r. 4.) iż zjawił się człowiek pełen mądrości, jeżeli nie czem więcej jest jak człowiekiem, Jezus zwany, który uczył ludzi prawdy i czynił liczne cuda, a tłumy zdumione wiódł za sobą... ten sam Józef nie wstydził się do Wezpazjana cesarza pogańskiego, stosować przepowiedni o Messjaszu. W tychże samych starożytnościach przekręca lub kłam zadaje cudom Starego Testamentu i nie chce obrazić pogan. Z przerażającą dokładnością i jasnością maluje okropności wojny żydowskiej i oblężenia Jerozolimy w których żywy bierze interes jako Izraelita, a jednak nie waha się być pochlebcą strasznych narzędzi tych kar. Tytus na znak zadowolenia podpisał własną ręką to dzieło wojen żydowskich. — Resztę życia przepędził w Rzymie, gdzie mówią, że się wstawiał za współrodakami swymi w ich niewoli.

które nie przynosi owocu dobrego, bywa ścięte i w ogień wrzucone». (Ew. św. Mateusza r. 3. w. 8.—10.)

W strąceniu świętego miasta i góry świętej, w odrzuceniu Izraela, widzimy nie tylko prawdziwość słowa Bożego, lecz widzimy także, że Bóg mocny i chwalebny gardzi mocą i pomnikami chwały ludów, które odrzuciły prawdziwą świętość, zaufały w zewnętrzną swą wartość i których źródłem jest pycha.

Żydzi dawni, żydzi dzisiejsi, ich dzieje, ich upadek, upadek świątyni i grodu, zburzenie Jerozolimy w lat 70 po Chrystusie, rozproszenie ludu, dziś takiego jak wtedy, przez ludy których istnienie historyczną jest tylko wieścią; wszystko to są fakta wielkie, fakta które powinny zastanowić każdego myślącego człowieka.

Lecz gdy Bóg nie oszczędził synów Abrahama, których wybrał sobie, — pomnij, czytelniku, że Bóg nie przepuści i tobie! — I któż bowiem jesteś, lub czem jest dom ojca twego, iżby Bóg miał cię zostawić w złem, nie ukaranym!

Nie siła baszt i murów stanowi trwałość narodów! Gdzież były wieże potężniejsze nad wieże Jerozolimy? *) Ani też obfitość

*) Józef historyk powiada, że Tytus tak był zdumiony wielkością i obroną Jerozolimy, iż rzekł: »To nie my lecz Bóg zwyciężył i wygnał żydów z ich twierdz, przeciwko którym siły i środki ludzkie nicby nie podobały.« — Filostrat przytacza także, że gdy mu przysłano wieńce na cześć zwycięstwa nad Jerozolimą, mawiał: »To nie ja ich zwyciężyłem, ja tylko stałem się narzędziem zemsty Bożej.«

bogactw ubezpiecza narody. Bogactwa Jerozolimy tak były wielkie, że po jej zburzeniu złoto spadło w Syrii na połowę poprzedniej wartości. Jeżeli Przedwieczny nie jest stróżem grodu, napróżno czuwają stróże jego!

Grzechy narodu pociągają za sobą upadek jego, tak jak grzechy każdego człowieka sięgają do nieba i spadną nań jako deszcz pożerający. Żądza bogactw i pycha, owo prawdziwe pogaństwo, które sciągnęło zniszczenie na żydów, jakże wszechwładne za dni naszych panowanie roztacza. Gdzież jest praktykowana miłość Boga i bliźniego tak jawnie i ogólnie, jak nią jest miłość świata i jego rzeczy; gdzie panuje wykonanie prawa Chrystusa, który każe nam żyć jednym dla drugich, przy owem rozpowszechnionem prawie osobistego dogadzania sobie? Lecz cóż pomoże przeciwko temu prądowi człowiek pojedynczy,—powie może nie jeden, czyż może jeden człowiek odwrócić upadek narodu, lub zmniejszyć grzechy całego ludu? — Prawda, lecz gdyby każdy pojedynczo się obejrzał i pokutował, jak to było niegdyś w Niniwie, wszyscyby bez wątpienia ocalili, chociaż by tylko trzech dni do spełnienia wyroku brakowało. I gdzież jest człowiek trwający w grzechu, który, wspomniawszy na losy Jerozolimy, w dzień gdy Pan lud jego nawiedzi, nie rzecze, że i on sciągnął na kraj swój karę Bożą?

Nie zatrzymujmy się jednak tylko na tych doczesnych karach, chociaż tak okropnych, jak ukaranie Jerozolimy, ani nie przedstawajmy na [rozważaniu nieszczęść](http://rozważaniu.nieszczęść) i upad-

ków narodów, lecz pomnijmy raczej na wieczność, abyśmy nie popadli w wiekuiste zatracenie. Oto straszny grom odtrącenia, który padł na Jerozolimę, jest figurą wiecznego odtrącenia tych, którzy spełnili miarę grzechu. I zaprawdę, jako słowo Pańskie na zatwardziałej dokonało się Jerozolimie, tak nie miną zapowiedziane kary i potępienie niepokutującego grzesznika.

Nie łudźcie się, jeżeli kara nie następuje zaraz po przestępstwie, ani potępienie po wyroku. Oto patrzcie na żydów i na Jerozolimę!

Pług ręką żołnierza rzymskiego przeprowadzony po ruinach zniszczonego grodu, onego grodu, który świętym miał pozostać Panu, — ten pług słabem jest wyobrażeniem tego wytępienia, które zachowaniem jest dla każdej duszy odpornej, prawem Zbawiciela.

Przyjdzie okropniejszy jeszcze dzień spustoszenia na wszystko, na wszystko opierające się. — Zapadną się podstawy kłamstwa, na których przeciwnicy Pańscy budują; rozpierzną się radości i uciechy nieczyste, a myśli pyszne, jako mgła, rozwiane będą, w nicość się obróćą nadzieje grzesznika, które śmiały podnosić głos przeciwko Bogu.

Lecz okazawszy jak słowo Boże spełniło się dosłownie nad tym wiekowym grodem, nie możemy tak opuścić Jerozolimy w jej gruzach nie wypowiedziawszy nadziei naszej, że niedaleką jest epoka, w której Bóg wszechmocny wspomni na Jerozolimę i na przyrzeczenia swoje i wysłucha modłów ko-

ścioła swego i przywróci Jerozolimę, miasto święte, stolicę swoją, jako przepowiedział.

Lecz póki czas, w którym nie potrzeba Samarji, Jerozolimy lub Rzymu aby chwalić Boga, póki czas, gdzie prawdziwi chwalcy Boży chwalić Go mogą w duchu i prawdzie. (Ew. św. Jana r. IV w. 23. 24), porusz się i ty czytelniku i wypełnij powinność swoją. Uczyń ciało swoje kościołem Ducha świętego i uczyń serce twoje ołtarzem Bogu twojemu, uczyń, aby nietylko słowa ust twoich ale i sprawy twojego życia świadczyły o żyjącej w tobie chwale Bożej i aby chwale Bożej poświęcone były! Złóż wszystkie twoje grzechy i niegodziwości u stóp Zbawiciela twego. Miej Go za Twórcę i Stróża wiary, która jest w tobie; Jego, który po za murami tej Jerozolimy, której los ci skreślono, poniósł męczeństwo krzyża za grzechy wszystkich ludzi sam będąc bez grzechu.

v. Żydzi, — wyraz ten, jest jakby oskarżeniem wymówionem przeciw tym, którzy wątpią o prawdzie Pisma św. Spojrzawszy albowiem na żydów i dzieje ich, widzimy wszędzie spełniające się co do litery słowa Boga żywego, Boga Jehowy. Słuchajcie niewierzący Pismu św. co, długie wieki naprzód, mówi o Izraelu Pan: »I spustoszę ziemię, że się zdumieją nad nią nieprzyjaciele wasi, mieszkający w niej. A was samych rozproszę między narody, i dobędę za wami miecza, a będzie ziemia wasza pusta, i miasta wasze zburzone. A którzy z was pozostaną, tedy przywiodę strach na serca ich, w ziemiach nieprzyjaciół ich, że je gonić będzie

chrzęst spadającego liścia; i będą uciekali jako przed mieczem i padać będą, chociaż ich nikt gonić nie będzie. I padnie jeden na drugiego jako od miecza, choć nikt ich gonić nie będzie, ani się ostoicie przed nieprzyjacioły waszymi. I poginiecie między narody i pożre was ziemia nieprzyjaciół waszych. A którzy z was zostaną, wywiędną dla nieprawości swojej w ziemi nieprzyjaciół swoich; także dla nieprawości ojców swych z nimi wywiędną. Wszakże dla tegoż, na ten czas, gdy będą w ziemi nieprzyjaciół swoich, nie odrzucę ich, ani ich tak sobie obrzydę, żebym ich wyniszczyć miał i wrzucić przymierze moje z nimi. (3 Mojżesza r. 26. 32. 33. 36. 39. 44.) »I podam je na potłukanie się po wszystkich królestwach ziemi; dlatego wyrzucę was z tej ziemi do ziemi którejście nie znali wy i ojcowie wasi, a tam służyć będziecie Bogom cudzym we dnie i w nocy, pokąd wam nie okażę miłosierdzia. Albowiem rozproszę ich między narody, których nie znali oni i ojcowie ich, i pošlę za nimi miecz, aż ich do końca wygładzę.« (Jerem. 15. 4. 16. 13. 9. 16.) »Podam ich, mówię, na utrapienia i na ucisk po wszystkich królestwach ziemi, na pohańbienie i na przypowieść i na przysłowie: na przekleństwo po wszystkich miejscach do których ich zapędzę; i będę posyłał na nich miecz, głód i mór, aż do końca wytraceni będą z ziemi, którą był dałem im i ojcom ich. Przetoż ich rozwieję wiejaczką po bramach tej ziemi, osierocę i wygubię ich; bo się od dróg swoich odwracali« (Jerem. 24. 9. 10—15, 7). »I poznają

żem Ja Pan, gdy ich rozproszę między narody, i rozwieję ich po ziemiach. Srebro swoje po ulicach rozrzucą, a złoto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie mogło ich wybawić w dzień popędliwości Pańskiej; nie nasycą duszy swojej i wewnętrzności swych nie napełnią, przeto iż im jest ku obrażeniu nieprawość ich.» (Ezech. 12.15.7.19.)

Proroctw takich jak powyższe jest wielkie mnóstwo w Starym Testamencie;—wszystkie się spełniły, wszystkie jaknajdokładniej malują przyszłość ludu żydowskiego. Lud ten, rozproszony między poganami i chrześcijańskimi narody, przeszedł świat cały. Lud ten wszędzie niemal mieszka, a jednak jest bez ojczystego domu. Najliczniej znajduje się w Polsce, Turcji i Holandji, mniej licznie w Rosji, Francji, Hiszpanji, Włoszech, Wielkiej Brytanji i w Ameryce. W pochodzie przez świat, nie wstrzymały go ani śniegi Syberji, ani gorące piaski pustyń afrykańskich. Jest wszędzie i wszędzie spełnia się na nim widomie słowo Pańskie.

Jehowa powiedział, że nie znajdą żydzi nigdzie pokoju. I oto Jeruzalem z ziemią zrównano a lud uprowadzono w niewolę i rozproszono. W drugim stuleciu po Chrystusie, jeden z rzymskich cesarzów kazał 500,000 żydów w pień wyciąć. W trzecim stuleciu, inny znów cesarz strasznie ich prześladował. W czwartym stuleciu wypędzono ich z Rzymu jako tułaczy i przybłądów obernąwszy pierwaj każdemu z wygnanych uszy. W piątym stuleciu, wypędzono wszystkich żydów z miasta Aleksandrji, a w Persji prze-

śladowano ich srodze. W Afryce zabroniono im odprawiać obrzędy religijne. W 7 stuleciu, wygnani z Hiszpanji, szukali schronienia we Francji, lecz tu pozostawiono im do wyboru: pozbyć się wiary ojców, albo wszelkiego mienia. W tym samym czasie Mahomet prześladował strasznie żydów w Arabji. W 8 stuleciu, we wszystkich krajach mahometkańskich ogłoszono prawdziwie szatańskiego pomysłu prawo, że każdy żyd, który przejdzie na mahometanizm, staje się w familji swej jedynym dziedzicem i panem całego majątku. W krajach chrześcijańskich używają żydzi chwilami pokoju, lecz wnet srożą się przeciw nim straszne prześladowania. Mimo to żydzi są jakby głusi i ślepi. Chciwość pieniędzy, lichwa, nierzetelność w handlu, stają się dla nich źródłem klęsk i prześladowań, jednak złoto i srebro są ich bożyszczem. W Werdun, Trewirze, Moguncji i Worsus tysiące żydów zrabowano, a potem wymordowano. W Anglji cały naród zwrócił się przeciw żydom. W innych krajach nie wahano się zadawać żydom najboleśniejszych męczarni, już to gwałtem, już wydzierając maluczkie dziatki rodzicom i chrzcząc takowe. Mimo tych ucisków i prześladowań żydzi rośli w bogactwa, a więc spełniło się i tu słowo prorocstwa, że w ręku ich będzie złoto i srebro innych narodów. Lecz nietylko tu objawia się prawda Pisma św. Pan mówi o żydach, iż będą jako ślepi i głusi. I oto wieki mijają, całe narody uznają w Chrystusie Zbawiciela świata, a oni upornie odmawiają czci należnej Panu i oczekują jeszcze przyścia Mesjasza.

Pismo święte mówi także i o przyszłości żydów, o świetnej przeszłości. Miejsca te godzi się przeczytać a stoją one zapisane w 5 Mojżesza 30. 3. 5., Jezajasz 11. 12—60. 9. 10 i t. d. 61. 4., Jerem. 31. 35 i d., Ezechiel r. 36. i 37., Zachariasz 9. 12 i d., Amos 9—13—15, Micheasz 2. 12.

Ze możności spełnienia się rzeczonych prorocत्व, nie usunęły przewroty, które w ciągu wieków w dziejach narodów dokonały się, owszem, że spełnienie się ich coraz bardziej ku swemu kresowi się zbliża, świadczą wypadki i przemiany, które się w świecie dokonywają.

Odnosnie do przeszłości, dzieje ludu żydowskiego przepełnione uciskiem i okrucieństwem spełnionemi na ludzie tym, pokazują jako prorocтва spełniły się co do litery. Prorocтва te pochodzą z mrokiem pokrytych czasów a przechowały się w księdze najstarszej pośród ksiąg wszystkich. Treść ich i zawarte w nich słowa jasne i proste. Pojedynczo brane, zdają się być w sprzeczności ze sobą, mimo to jednak nacechowane są prawdą, spełnieniem się dziejów żydowskiego ludu stwierdzone.

Mądrość ludzka ksiąg tych utworzyć nie mogła: rzeczywistość nic równego im nie wskazuje. Skutkiem spełnienia się, prawda ksiąg proroczych zostaje stwierdzoną i w najdrobniejszych szczegółach; a oto spełnienie się, stawia księgi, o których mówimy, w rzędzie rzeczy najistotniejszych, widzialnych i zawsze obecnych.

Czy mógłby Mojżesz bez światła Ducha Bożego opisać dzieje trzydziestu trzech stuleci historii ludu żydowskiego, licząc aż po nasze czasy? Czy różni ludzie byliby w stanie opisać wypadki, których cudowność i po dziś podziw wzbudza?

Jak mogli przeniknąć tajniki przyszłości? Jakże mogli, gdy nie dane jest człowiekowi znać przyszłości dnia jutrzejszego, jak mogli mocą rozumu lub mądrości ludzkiej zapowiadać i widzieć przyszłość wiekami całemi odległą? Możliwość, prawdopodobieństwo, musiało im stać na przeszkodzie! Człowiek zwykle najbliższych skutków nie może przewidzieć, cóż dopiero powiedzieć o przewidywaniu następstw, które po tysiącach lat wyniknąć mogą! Tymczasem jakże jest z wypędzeniem żydów z ich ojczyzny i z towarzyszącemi temu wypędzeniu okolicznościami? Oto miasto święte i kościół zostają zburzone, ziemia zaorana, kraj cały spustoszony, sami zaś żydzi mordowani wielkimi masami, giną od miecza, umierają z głodu i od zarazy, częśćka ich nie wielka zostaje oszczędzona, gnieciona, obdzierana, rozrasta się jednak. Żydzi nie znikają z oblicza ziemi, owszem, rozproszeni, stają wśród innych narodów, jako naród odrębny. Gdyby żydów sprowadzono teraz do dawnej ich ojczyzny, zaledwie by mogła ich pomieścić. Żydzi są ludem, który przeżył wszystkich wrogów swoich; są ludem, który należy do żywych świadków wszystkich niemal zmian, jakie się na ziemi działy. I lud ten, którego przyszłość zwiastowali prorocy, ową przyszłość brzemieną

łzami, uciskiem i niezliczonemi klęskami; lud ten świadczący smutnemi i krwawemi dziejami swemi o prawdziwości Biblii, lud ten ma swoją przyszłość opartą także na słowie Biblii, jak o tem świadczy prorok, który woła: »Tak mówi Pan: Nie będzieli przy mierze moje z dniem i z nocą stało, a jeślim porządku niebios i ziemi nie postanowił: tedyć i nasienie Jakóbowe i Dawida sługi mego odrzucę, abym nie brał z nasienia jego tych, którzyby panować mieli nad nasieniem Abrahamowem, Izaakowem i Jakóbowem, gdyż przywrócę więźnie ich, a zlituję się nad nimi«. (Jeremiasz 33. 25. 26.)

VI. Ziemia obiecana czyli Kanaan, to jest Proroctwa Judea, słyneła od dawien dawna, jako kraj o Judei bogaty, urodzajny, we wszystkie płody obfi i ziemiach tujący, jak o tem świadczy nietylko Biblia, sąsiednich ale i wszyscy starożytni pisarze greccy i rzym- str. 206. scy, a z nowoczesnych, zacięty wróg Pisma św. angielski podróżnik Wolnej. Dziś ziemia ta opustoszała i jakby zawarło się łono jej, nieurodzajna, zaledwie może wyżywić szczupłą liczbę swych mieszkańców. Na Judei spełniło się słowo Pańskie, (1 ks. Mojż. 3. 17.; i do Korynt. 10. 26); w miarę wzrastających grzechów ludu żydowskiego, mnożyły się plagi i karania Pańskie. Bóg groził izraelitom, że ziemia ich spustoszeje, a oni sami wygnańcami się staną. »I spustoszę ziemię«, mówi Jehowa, »że się nad nią zdumieją nieprzyjaciele wasi, mieszkający w niej. A was samych rozproszę między narody i dobędę za wami miecza; a będzie ziemia wasza pusta i miasta wasze zburzone.« (3 Mojż. 26.

32. 33.) Inne proroctwa (Jezajasz 1. 7. 24. 1—13—32. 9. 15. 27. 10., Jerem. 4. 20. 26. 28. 12—7—14., Ilczek. 12. 19. 20), na całe wieki naprzód wystawiają nam ziemię judzką taką, jaką dziś jest. Wędrowiec, stąpający po tej spustoszonej ziemi, wszędzie napotyka ślady minionej kultury, a szczątki zburzonych miast i dróg, gdzieniegdzie dająca się spostrzec urodzajna ziemia, świadczą, że sprawdziło się, co zapowiedzieli prorocy. Ośmnaście wieków żydzi tułają się po obcych ziemiach a ich rodzinna ziemia odłogiem leży. Oto co pisze Wolnej: »Chłop z powodu ubóstwa nie może sprawić narzędzi rolniczych i pomaga sobie nader nędznym sprzętem. Pługiem jego są drewniane widły. Orzą osłami, krowami, a nader rzadko wołami, bo te ostatnie znamionują już wielkie bogactwo. W okolicach, gdzie koczują arabowie, jak np. w Palestynie, trzeba siać z karabinem w ręku. Zaledwie zboże pocnie żółknąć, już je zżynają, by ukryć w podziemiach. Przechowuje się ile możności jak najmniej do zasiewu, ponieważ tyle tylko sieje się, ile niezbędna potrzeba«. Urodzajne doliny porośły ostami i zielskiem, tak iż trudno jest przez nie się przedrzeć. Znakomity podróżnik Burchhardt powiada, że okolice Tiberjady zarosły lasem cierniowym. Tak więc spełniło się słowo proroka: »Płakała i zwątała ziemia; zawstydzony jest Liban i uwiądł; Saron się stał jako pustynia i otłuczono Bazan i Karmel. Na ziemi ludu mojego ciernie i oset wyrosnie, owszem na wszystkich domach wesołych miasta radującego«. (Jezajasz 33.9.32.13.)

Panowanie Turków w Syrii jest panowaniem wojskowego despotyzmu; dochody się zmniejszają, a samowola paszów nie zna żadnych granic. Rolnik zubożały, obrabia tyle pola tylko, ile niezbędna wskazuje mu potrzeba. Miasta opustoszałe nie dają bezpiecznego schronienia ani w murach swych, ani w swej okolicy. Lud żyje w ciągłej trwodze; wesołej, swobodnej twarzy nie zobaczysz. »Zdumienie opanowuje umysł« powiada Wolnej »widząc jak słabo jest zaludniona ta piękna ziemia; zdumienie to wzrasta pomyślawszy, jak dawniej bywało. Strabo, geograf i filozof, twierdzi, że okręgi Jamnia i Joze tak były zaludnione, iż mogły 40,000 armię wystawić. Dziś mogą dać zaledwie 3,000 żołnierza. Wedle wiarogodnych świadectw, za czasów Tytusa liczyła Judea cztery miliony mieszkańców, dziś jest ich zaledwie sto tysięcy«.

Prawda, że są okolice żyzne i dobrze uprawne, lecz właśnie te okolice rzucone jakby ręką malarza na obraz przedstawiający spustoszenie, bardziej jeszcze to spustoszenie uwydatniają. I tu urzeczywistnia się słowo proroka: »Albowiem tak będzie w pośród ziemi, w pośrodku narodów, jako gdy otrzęsą oliwy, i jako bywa z gronami, gdy się dokona zbieranie wina. I stanie się dnia onego, że umniejszona będzie sława Jakóbowa, że tłustość ciała jego schudnie. Albowiem Azur będzie jako ten, który w żniwa zboże zbiera, a ramię jego rżnie kłosa, i będzie jako ten, co zbiera kłosa w dolinie Refaim. Wszakże zostaną na nim pomienione grona,

jako na otrząśnionej oliwie dwie albo trzy oliwki zostają na wierzchu drzewa na czterech albo pięciu urodzajnych gałęziach jego, mówi Pan, Bóg izraelski.« (Jezaj. 24. 13. 17. 4. 6.)

Tak ziemia judzka dziś i przed zburzeniem Jerozolimy, to niezbity dowód prawdy słów, które Bóg mówił w Piśmie św. przez usta proroków! Każdy może się tu przekonać, że głównym zadaniem człowieka nie może być tylko uprawa roli i budowanie miast, bo i najpiękniejsze w niwecz się obracają gdy przejdzie po nad nimi wiatr gniewu Bożego. Łaska Boża jest prawdziwym grodem warownym, a kto jest w Bogu bogaty, ten tylko posiada skarb istotny. »Częstokroć i wieloma sposobami mawiał niekiedy Bóg ojcom przez proroki; w te dni ostateczne mówił nam przez Syna Swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił.« (do żydów I. 1. 2.) Z jakimże to skupieniem myśli powinni wszyscy, którzy kiedykolwiek słyszeli słowo Boże albo groźby i przyrzeczenia Pańskie, czuwać a modlić się, aby nie weszli w pokuszenie« (Ew. św. Marka 14. 38.), by nie stracili lepszego dziedzictwa aniżeli ziemskie Kanaan, to jest onej Niebieskiej ojczyzny i nie zostali poddani klęskom cięższym nad te, które wedle słów Mojżesza i proroków spadły na lud izraelski. O jak pilnie i gorliwie starać się powinni prawdziwi wyznawcy Chrystusa naśladować Pana i Zbawiciela swego, by nie stracić Niebieskiego dziedzictwa. Tego to Niebieskiego dziedzictwa słabym odbłaskiem

było ziemskie Kanaan. O miły czytelniku, niech łaska Jezusa Chrystusa, który krwią swoją odkupił dla ciebie Kanaan Niebieskie, przeniknie serce twoje, abys rozmiłował się w słowie Bożem, nauczył się czcić i poważać to słowo, pamiętając, że zniszczenie ziemi judzkiej, zniszczenie do dziś dnia widoczne, jest obrazem owego zniszczenia, które grzech i niedowiarstwo sprawiają w sercu człowieka.

Gniew Boży dotknął nietylko judzką ziemię ale i sąsiednie kraje: ludy, niegdyś nieprzyjazne żydom, zupełnie zniknęły. Aby wskazać ślady gniewu Pańskiego, wspomnimy pokrótce o narodach: Ammonu, moabitach, filistyńczykach i edomitach, czyli idumejczykach.

tr. 228.

Ammonici żyli w ciągłej walce z ludem żydowskim i niepokoili granice państwa. Zwyciężeni przez Jeftego (Sędziów 10. 7. 8.) pokonani zostali całkowicie przez Dawida, który zdobył ich stolicę Rabbat. Przechodząc różne koleje ammonici wraz z moabitami dostali się pod panowanie rzymskie i stanowili tak zwane Dekapolis, czyli wielkorządztwo dziesięciu miast. Wolnej tak opisuje dawną ziemię ammonitów i moabitów: »Tu, powiada Strabo historyk, mieli selencydowie źródło ku zasilaniu swej jazdy, w okolicach albowiem tutejszych były wielkie i żyzne łąki, na których można było utrzymać 35,000 koni i 500 słońi. Obecnie wszelkie życie ustało i zaledwie niewielka liczba bawołów i owiec znajduje tu swe wyżywienie. Wsie tutejsze są to kupy gruzów pozostałych po dawnych budynkach i gruzy te dają się spostrzegać

tak w pustyni jak i w okolicach górskich. Ziemia jest urodzajna.«

O ziemi Ammon tak mówi Pan przez usta proroków: »I rzecz synom ammonowym: Słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan: Przeto żeś wykrzykiwał mówiąc: Hej, hej! nad świątnią moją, gdy była splugawiona i nad ziemią izraelską, gdy była spustoszona i nad domem judzkim, gdy szedł w niewolę, przetoż oto, ja cię też podam narodom wschodnim w dziedzictwo, i pobudują pałace swoje w tobie, a wystawią mieszkania swoje w tobie, oni będą jeść urodzaje twoje, oni też będą pić mleko twoje« (Ezechiel 25. 3. 4).

»Przetoż oto, dni idą, mówi Pan, sprawię, że usłyszą trąbienia wojenne przeciwko Babbie synów ammonowych, i będzie obrócone w kupę rumu, a inne miasta jego ogniem spalone będą, i posiadzie izrael dzierzawce swoje, mówi Pan« Jerem. 42. 2.—

»Przetoż żywię ja, mówi Pan zastępów, Bóg izraelski, że się Moab stanie jako Sodomą, a synowie ammonowi jako Gomora miejscem pokrzyw i jamą solną i pustynią aż na wieki; ostatki ludu mego rozchwyć je, i pozostali z ludu mego osiądą je« Sofon. 2. 9.

Że powyższe prorocтва spełniły się co do słowa, stwierdzają opisy podróżników, którzy zwiedzali dawną ziemię Ammonu. Lud ammonitów, lud w drugim stuleciu po Chrystusie jeszcze bardzo liczny, nie istnieje wcale i zginął bez śladu. Stało się więc jak zapowiedzi prorocy Ezechiel i Jeremiasz.

Kraj Moabitów leżał nad brzegami morza Słonego, czyli Martwego, a ziemie jego były nader płodne, lud zaś liczny. Rut, matka Izajego, ojca Dawida, była moabitką. Naród zamieszkujący ziemię Moab, prowadził bezustanne wojny z żydami a ślady ruin świadczą po dziś dzień o potędze tego ludu. Znakomity podróżnik Burchhardt naliczył pięćdziesiąt szczątków po zburzonych miastach i widział ślady odgraniczenia pól oraz dróg. Posłuchajmy więc, co mówią o Moabitach prorocy:

»Przeciwko Moabowi, tak mówi Pan zastępów, Bóg izraelski: Biada miastu Nebo, bo spustoszone będzie; pohańbione i wzięte będzie Karjataim: zawstydzone będzie miasto na miejscu wysokim i bać się będzie. Nie będzie się więcej chlubił Moab z Hesebonu; myślą złe przeciwko niemu mówiąc: Pójdźcie a wytraćmy je z narodu. I ty! Madmenie! wykorzeniony będziesz, miecz pójdzie za tobą. Zdarty będzie Moab, słyszany będzie krzyk maluczkich jego, bo burzyciel przyjdzie na każde miasto, a żadne go miasto nie ujdzie; zginie i dolina i równiny opustoszone będą, jako mówi Pan: Dajcie skrzydła Moabowi niech prędko uleci, bo miasta jego przyjdą w spustoszenie, tak że nie będzie w nich obywatela. Przetoż oto, dni idą, mówi Pan, że pošlę nań te, którzy wtargnienia czynią a pojmagą go i naczynia jego wypróżnią, a łągwie jego potłuką. Uzałcie się go wszyscy, którzy mieszkacie około niego i wszyscy którzy znacie imię jego mówcie: Jakoż się złamała łaska mocy jego i kij

ozdobny? Zstąp ze sławy, a siądź w pragnieniu, obywatelko, córko Dybońska! bo zburzyciel Moabu pociągnie przeciwko tobie, rozrzuci twierdze twoje. Bo sąd przyszedł na ziemię tej równiny na Kolon i na Jassa i na Mefaat i na Dybon i na Mebo, i na Bet Dyblataim, i na Kirjataim, i na Betgamul, i Betmehon, i na Karjot i na Bozrę i na wszystkie miasta ziemi moabskiej dalekie i bliskie. Opuszczajcie miasta a mieszkaјcie na skale obywatele moabscy, a bądźcie jako gołębica, która ściele gniazdo swoje na skraju dziury. I ustanie wesele i radość nad polem urodzajnem w ziemi moabskiej, a winu z prasy wstręt uczynię; nie będą go tłoczyć z wykrzykaniem, a wykrzykanie nie będzie wykrzykaniem. Po wszystkich dachach moabskich i po ulicach jego, wszędy nic nie będzie tylko narzekanie: bom skruszył Moaba, jako naczynie nieużyteczne, mówi Pan! I wygładzony będzie Moab z ludu; bo się przeciwko Panu podnosił. Biada tobie Moabie, bo synowie twoi zabrani będą w niewolę, i córki twoje do więzienia« (Jerem. 48. 1. 2. 4. 8. 9. 12. 17. 18. 21. 24. 28. 33. 38. 42. 46).— »Przetoż żywię ja, mówi Pan zastępów, Bóg izraelski, że się Moab stanie jakoby Sodoma, miejscem pokrzyw i jamą solną, i pustynią aż na wieki; ostatki ludu mego rozchwycą je, i pozostali z ludu mego osiądą je.« (Sofonjusz 2. 9.)

To co Bóg zapowiedział przez proroków o moabitach, sprawdziło się, jak wszystko, co mówi Pan, a miana ruin miast pozostałe aż po dziś dzień świadczą, że wierny jest

w mowie swej Wszzechmogący. Zniszczoną ziemię Moabu, przebiegają arabowie, a turcy, rozciągając aż tu zagony swoje, nie pozwalają by pokój i dostatek mogły się na ziemi tej zagnieździć. Gdzie spojrzeć, wszędzie jakaś dziwna tymczasowość, wszędzie znać, że tu żyją ludzie niepewni jutra. Mimo to, i ta ziemia, świadcząca o gniewie Bożym, ma przyrzeczenie łaski, oto co mówi Pan: »Wszakże zasię przywrócę więźnie moabskie w ostateczne dni mówi Pan,« Jerem. 48. 47. »Potem przywiodę zaś więźnia synów ammonowych« Jerem. 49. 6. »Tedy pobudują spustoszenia starodawne, pustynie stare naprawią, a odnowią miasta spustoszone, puste za wiele narodów.« Jezajasz 61. 4. 58. 11. Ezechiel 36. 33—36.

Filistynowie są nader często w księgach Starego Testamentu wspominani, bo wiedli najzaciętsze walki z ludem izraelskim. Ziemie filistynów należały do najurodzajniejszych; miasta obronne świadczyły o potędze kraju, a lud silny i wojowniczy należał do nader starożytnych, wspomina już albowiem o nim Abraham. Rządy sprawowało 5 książąt. O filistyńczykach tak mówi Pan: »Oto ja wyciągnę rękę moją na filistyńczyki i wykorzenie choterejczyki i wytracę ostatek krainy pomorskiej.« Ezechiel 25. 16. »Zburzy Pan filistyńczyki. Przyjdzie obłysienie na Gazę i wykorzeniony będzie Aszkalon i ostatki doliny ich.« Jeremiasz 47. 4. 5.

Przywiedliśmy tylko te kilka słów proroczych, jest ich więcej, lecz i z tych kilku widzimy, czem groził Pan filistynom. Posłuchajmyż

teraz co piszą podróżnicy. Wolnej powiada: »Przebiegając płaszczyzny między Ramla i Gaza, to jest pomorze dawnej Filistei, widzi się tylko lepianki gliniane, równie nędzne jak i ich mieszkańcy. W zimie mieszkają tu ludzie wraz z bydłem. Pola obsiewają po części zbożem, resztę ziemi zaś pozostawiają odłogiem. Ruiny budynków z białego marmuru w Gaza świadczą, iż tu niegdyś panował zbytek. Dziś, jest to nędzna miejscina, licząca zaledwie 2,000 mieszkańców. Ruiny miasta Ezdud, dawniejszego Asdod, sławne są z mnóstwa gnieźdzących się tamże skorpionów. Od pustych ruin Askalonu, morze coraz bardziej się oddala, a cała okolica przedstawia obraz spustoszenia.»

W Starym Testamencie, szczególnie w psalmach, często bywa wzmiankowany Liban ze sławnymi cedrami swemi. I tu można widzieć sprawdzone proroctwa Jezajasza (33. 9.) i Zacharjasza (11. 1. 2.). — Cedry Libanu znikły i zaledwie 4 lub 5 pozostałych świadczy, czem był Liban w przeszłości.

O Idumei czyli Edom, mówi prorok: Ani w nocy ani we dnie nie zagaśnie, na wieki będzie występował dym Edomu; od narodu do narodu pusta zostanie; na wieki wiecznie nie będzie, ktoby szedł przez nią. Ale ją pelikan i bąk posiadają a sowa i kruk mieszkać w niej będą; i rozciągnie po niej sznur spustoszenia i wagi próżności. Szlachty jej na lekarstwo wzywać będą, ale nie będzie tam żadnego, bo wszystkie książęta jej w niwecz się obrócą. I roście na pałacach ich ciernie, pokrzywy i osot, na zamkach ich;

i będzie przybytkiem smoków i mieszkaniem strusiów. Tam się będą spotykały dzikie zwierzęta z koczkonami, i pokusa jedna drugiej odzywać się będzie; tam leżeć będzie jędrza, a znajdzie sobie odpocznienie. Tam sobie sępnia gniazdo uczyni, znieśnie jaja i wyłoży, a schowa pod cień swój; tamże się zlecą kania jedna do drugiej. Szukajcież w księgach Pańskich a czytajcie: ani jedno z tych nie uchybi, a jedno bez drugiego nie będzie; albowiem usta Pańskie to rozkazały a duch Jego sam zgromadzi je. Bo im On los rzucił, a ręka Jego one im szumem rozmierzyła; aż na wieki dziedzicznie ją posiadają, od narodu do narodu mieszkać w niej będą» (Jezajasz 34. 10—17). Zapowiedź tę gniewu Bożego znajdujemy i w innych rozdziałach tegoż proroka, równie jak u Ezechiela, Obadjasza i Malachjasza.

Idumeja rozciąga się na południe i południo-wschód dawnej Judei, na wschód zaś ku granicom Arabji skalistej, i dziś pod tem ostatniem mianem jest znana. Wolnej, Burchhardt i inni podróżnicy stwierdzają opisaniami swemi trudność dostania się we wnętrze tego kraju zasianego ruinami wielkich miast, z powodu dzikości i łupiestw arabów zamieszkujących dawną Idumeję. Podróżnik nie może postąpić kroku, bez narażenia się na rozbój a nawet inni arabowie unikają Idumei, nazywając granice jej »przeklętymi«. Sprawdziło się więc i sprawdza codziennie, co Bóg zapowiedział przez proroka: pustka i przekleństwo ciąży na Idumei i ciężać będzie aż do dnia, w którym się spełni co przyrzekł

Bóg: iż zmiłuje się nad Idumeją! Słyszając to, czytając owe opisy, stwierdzające bezwiednie prawdę Pisma św., musimy z głębi serc zawołać: Mocny jest Bóg, a gniew Jego, jako ogień trawiący!

Pierwszy rozdział Pisma św. mówi o stworzeniu świata, w następnych zaś rozdziałach czytamy, jak, rosnące w świecie tym grzechy, ukarał Bóg potopem, a następnie rozproszeniem rodzaju ludzkiego po całej ziemi. Zaraz potem, opisuje Pismo św. dzieje ludu żydowskiego w przeciągu 500 lat, to jest od Abrahama do proroków. Otóż Pismo św. zawierając w pierwszych rozdziałach historyczne początki dziejów świata, w prorokach, stawia nam rozwój tych dziejów aż do dnia sądu ostatecznego. Wielce godnem jest uwagi, że nie biblijne dzieje ludów świata tam dopiero zaczynają być prawdziwie historycznymi, gdzie się kończy historia biblijna, to jest tam gdzie poczynają się spełniać proroctwa izraelskich proroków, wypowiedziane o ludach świata. Kończąc więc krótki ten przegląd proroctw biblijnych wedle znakomitego dzieła Aleksandra Kietha przedstawiony, przejdźmy do ostatnich proroctw.

Proroctwa te mówią o Niniwie, Babilonie, Tyrze i egipcjanach, arabach i bechabitach. Niniwa była przez długie wieki stolicą państwa asyryjskiego. Było to miasto bogate opasane murami, opatrzone basztami, a mające obwodu 12 mil niemieckich. Niniwa raz już z powodu grzechów swych miała być zburzoną, lecz, z powodu uczynionej pokuty, wyrok Boga został wstrzymany (Jo-

VII.
Zakończe-
nie
proroctw.

nas 3. 10. 4. 11).—Lecz, kiedy dawne grzechy znów się ponowiły, Bóg zniweczył pyszne miasto, tak że zaledwie małe ślady zeń pozostały. Miasto asyryjczyków, owego ludu, który ciężko prześladował izraelitów, który uprowadził w niewolę dziesięć pokoleń żydowskich (2. król. 17. 5. 6. 18. 9—13. 34). (Ezdr. 4. 2.), zdobyli po trzechletnim oblężeniu medowie i takowe zburzyli. Król asyriów nie chcąc popaść w niewolę, rozkazawszy zgromadzić do pałacu swego wszystkie bogactwa swoje i ułożyć stos wielki, wstąpił nań i spalił się wraz z całym mieniem. Wypadek ten opisał historyk grecki Diodor Sykulski. I tu spełniły się w straszny sposób prorocstwa zapisane u Nahuma r. 1. 10. 8. 2. 9. 7. 10. 3. 14. 15. i u Sofonjasza r. 2. 13—15.

Równie wielkiem miastem jak Niniwa, tak pod względem rozległości jak bogactwa było miasto Babilon, lecz i grzechy Babilonu wielkie i straszne były. Miasto rzeczono opisują pogańscy historycy, jak Herodot, Ksenofon, Strabo, Plinjusz i inni, jako wielce wspaniałe, opasane murami niezmiernej wysokości i grubości, ozdobione tarasami i ogrodami wiszącymi i świątynią bożyszczą zwanego Baal, wysoką 600 stóp. Do osobliwości należał pałac królewski otoczony murem, mającym obwodu 2 mile niemieckie i jezioro sztucznie wykopane, mające 20 mil obwodu. Prorocy powiadają o mieście tem, iż było: »ozdobą królestw i sławą zacności chaldejczyków«, a Jeremjasz: »chwałą wszystkiej ziemi«. (Jezaj. 13. 19., Jerem. 51. 41.) Ślady, pozostałe po zburzonym mieście, po-

świadczają prawdę proroctw (Jezaj. 21. 2. i d. Jerem. 58. 38. 51. 11. 27. 30. 36. 57. r. 13. 19), odłamy zaś z świątyni Baala, okryte szmelcem dowodzą niezbitcie prawdy słów Jeremiasza: »Otom ja jest przeciwko tobie, o góro każąca! mówi Pan, która kazisz wszystką ziemię, i wyciągnę rękę moją przeciwko tobie, a zwałę cię ze skał, i uczynię cię górą spalenia«. (Jerem. 51. 25).

Miasto Tyr, położone w północnej Palestynie nad morzem Śródziemnym, należało do najhandlowniejszych miast w starożytności. Dzieje tego miasta są ciągle sprawdzaniem się zapowiedzianych proroctw (Ezech. 26. 4. 5. 14. 16. r. 23. 33., Jezaj. 23. 3. 18), czytając je i pojedynczy człowiek wyrzec musi: O Boże, jeżeli karzesz tysiące, jeżeli wielkie miasta i narody nie mogą się oprzeć Tobie, cóż ja pocznę!

Wspomniawszy o miastach, przechodzimy teraz do królestw. Egipt należy do najstarożytniejszych i najpotężniejszych, lecz chwała jego przeminęła, a ślady jej widzimy w sławnych piramidach i gruzach rozległych miast i świątyń, opisanych w różnych księgach podróżników zwiedzających ziemie dawnych egipcjan. Wolnej powiada: »Przed 2500 laty Egipt został wydarty swoim pierwotnym posiadaczom i przechodził kolejno pod panowanie persów, macedończyków, rzymian, greków, arabów, gruzińców, aż nareszcie dostał się pod władzę turków«. A dziś? Dziś używa wprawdzie politycznej niezawisłości, lecz ręka Boża cięży jeszcze zawsze na Egipcie.

O arabach musimy uczynić wzmiankę, albowiem już ich istnienie, aż po dziś dzień, jest niezbitym dowodem prawdziwości prorocत्व Starego Testamentu. Arabowie wywodzą początek swój od Izmaela. Nim się Izmael urodził, tak o nim prorokował Anioł Pański: »Ten będzie srogim człowiekiem: ręka jego przeciwko wszystkim, a ręce wszystkich przeciwko niemu, a przed obliczem wszystkiej braci swej mieszkać będzie. Mnożąc, rozmnożę nasienie twoje, iż nie będzie mogło być zliczone przez mnóstwo« (1 Mojż. 16. 12. 10). — I zaprawdę trudno policzyć wielkie mnóstwo arabów, a Gibbon, który w prawdę Pisma św. nie wierzył, powiada: »Arabowie walczą nieustannie przeciw całemu rodzajowi ludzkiemu«.

Rechabici pochodzą od Hobaba szwagra Mojżeszowego (4. Mojż. 10. 29., Sędziów 1. 16. 4. 11., Jerem 35). Słowa prorocтва tak mówią o Rechabithach: »Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg izraelski: nie będzie wygłodzony mąż z rodu Jonadaba, syna Rechabowego, któryby stał przed obliczem moim po wszystkie dni« (Jerem. 35. 19). Słowa te sprawdziły się w cudowny sposób. Potomkowie Rechaba istnieją aż dotąd jako lud zupełnie odrębny. Chlubią się pochodzeniem swem od Rechaba, rozumieją wszyscy język hebrajski, a jakkolwiek zamieszkują okolice Mekki, owej stolicy świętej mahometanizmu, wyznają czysty judaizm. Misjonarz Wolff powiada, że liczba rechabitów dochodzi do 60,000.

Uzupełniając szereg dowodów czerpanych z proroctw Starego Testamentu a dowodzących wypadkami już spełnionymi, jako Pismo św. jest słowem Boga żywego i prawdziwego, a wszelka nędza, utrapienie, zniszczenie, następstwem grzechu, jako wszędzie, gdzie karania Boże spadły na ludzi i narody, wszędzie tam pierwiej bezbożność górę brała, dodać musimy jeszcze kilka uwag zaczerpniętych z proroctw Nowego Testamentu, dotyczących się wyłącznie narodów mianujących się chrześcijańskimi, które to proroctwa zaczęły się spełniać na Rzymie i na narodzie polskim.

Św. Paweł w rozdziale XI. w liście do rzymian ostrzegął kościół chrześcijański z pogan, że jeśli nie będzie trwał w wierze, upadnie tak jak upadł był kościół żydowski. »Nie chlub że się przeciw ułamanym gałęziom (żydom)—dla niedowiarstwa odłamane są, a ty wiarą stoisz, nie wynośże się, ale się bój. Albowiem jeśli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, by snadź i tobie nie przepuścił. Obacz że teraz dobroć i srogość Bożą, to jest: przeciwko tym którzy upadli, srogość, a przeciwko tobie dobroć Bożą, jeślibyś trwał w dobroci, bo inaczej i ty będziesz wycięty«.

»Inaczej i ty będziesz wycięty.«
Apostoł nie nadaremnie stawia przed oczyma rzymian okropny upadek żydów. Jak głębokie jest słowo Boże, i nieomyłne Jego wyroki!

Żydzi chcą być świętymi dla tego, że pochodzą z rodu Abrahama, więc lekceważą Mojżesza i proroków, bo im tę świętość na każdej karcie niweczą. Rzym chce być nieomylnym kościołem Chrystusa dlatego, że niby mając następstwo po św. Piotrze, jego jednego tylko bramy piekielne nigdy nie przemogą, i lekcewały Ewangelje, które tego nie uczą. Izrael, nie mogąc oprzeć się na Piśmie św., wynajduje słowo ustne, czyli tradycję, i wyrzeczeniom rabinów daje moc i nieomylność słowa Bożego. Kościół rzymski chwytą się tego samego środka. Izrael, jakkolwiek odpadł od Boga, nienawidzi jawnego pogaństwa. Kościół rzymski nienawidzi tylko jawnej bezbożności względem papieża. Izrael nareszcie przy całym swym upadku, jednak Biblii z rąk nie wypuszcza. Kościół rzymski pogardza Ewangeljami, gdyż one jego ducha i naukę potępiają.

Tylko apostoł Paweł powołany przez Chrystusa do nawracania pogan, przemawiał do rzymskich chrześcijan ostrzegając ich. Już tego nie znajdujemy u św. Jana, który w swym Apokalipsisie, z rozkazu Ducha św., w taki się sposób odzywa do kościołów czyli zborów chrześcijańskich. Zbór efeski otrzymuje pochwałę z powodu uczynków swoich i pracy, lecz słyszy on i groźbę: ponieważ pierwszą miłość opuścił, jeżeli nie będzie pokutował, świecznik jego z miejsca swego poruszony będzie!« (objawienie XXII. 4. 5.) Efez należał do najbogatszych miast w Małej Azji i używał wielkiego rozgłosu z powodu wspaniałej świątyni bogini Dyany.

Nowoczesny podróżnik Arundel, powiada, że z Efezu pozostały tylko kupy gruzów! List Pawła do efezów czytany jest po całym świecie, lecz w Efezie nikt go nie czyta. Zbór efeski opuścił pierwszą miłość i świecznik jego został poruszony z miejsca.

Zborowi smyrneńskiemu było powiedziano: »jesteś bogaty« (objaw. 2. 9.) i był mu zapowiedziany ucisk dziesięciodniowy, który się spełnił w dziesięcioletniem prześladowaniu chrześcijan smyrneńskich za czasów Dyoklecjana, lecz jak słowo Boże zapowiedziało, tak się stało: »Nic się nie bój tego co masz cierpieć«. — Smyrna po dziś dzień istnieje, a pośród stotysięcznej ludności widzimy wznoszące się greckie kościoły, a ewangeliccy misjonarze i djakonise pracują nad rozszerzeniem przyćmionej prawdy Ewangelji.

Zbór pergameński chwali Pan iż trzyma się imienia Jego i nie zaparł się wiary Jego, chociaż pośród nich mieszka szatan. Odstępcom zaś zapowiada: jeżeli pokutować nie będą, karanie ze słowa Bożego. Pergam, niegdyś stolica hellesponckiej Myrji leży około 13 mil na północ od Smyrny, liczy po dziś dzień 15,000 mieszkańców, a między tymi 1500 chrześcijan, którzy mają swoje kościoły.

Zbór tyatyrski nie był wolny od kłakolu, lecz oczy Pańskie odróżniają kłakol od czystego ziarna, dlatego też mówi: »Znam uczynki twoje i miłość i posługi i wiarę i cierpliwość twoją i uczynki twoje, i że ostatnich rzeczy więcej jest niż pierwszych«. (objaw. 2. 19.) Tym zaś pojedynczym członkom zboru, którzyby nie uczynili pokuty,

grzesząc wszeteczeństwem i jedzeniem rzeczy bałwanom ofiarowanych, zapowiada Bóg ucisk wielki i śmierć dzieciom ich. Zapowiednia Pańska ziściła się, ale ziściło się też i przyrzeczenie Jego dane tym w Tyatyrze, którzy nie dali się uwieść fałszywym nauczycielom i nie poznali głębokości szatańskich: »Nie włożę na was innego brzemienia«. (objaw. 2. 24.) — Misjonarz angielski Hartlej pisał w r. 1826: »Tyatyrę okalają piękne cyprysy i topole. Trzysta domów zamieszkują grecy, trzydzieści armeńczycy, a pierwsi i drudzy mają swój kościół«.

O zborze w Sardzie mówi Pan, że nie znalazł uczynków zboru tego zupełnymi, i powiada, że, jeżeli nie będzie pokutował, przyjdzie nań jako złodziej, a nie zrozumie, której godziny przyjdzie. Wypadki, które dotknęły miasto Sardes świadczą, iż zborownicy tamtejsi ostrzeżenie Boże mimo uszu puścili, bo owo sławne niegdyś miasto Lidji, owa sławna stolica bogatego króla Krezusa, przedstawia się podróżnikowi jako kupa gruzów. Wśród tych gruzów mieszkają pastarze tureccy, chrześcijan nie ma tu wcale.

»A aniołowi zboru filadelfskiego napisz: To mówi On święty i prawdziwy, który ma klucz Dawidów, który otwiera a nikt niezawiera, i zawiera a nikt nie otwiera. Znam uczynki twoje; otom wystawił przed tobą drzwi otworzone a żaden nie może ich zamknąć; bo acz masz niewielką moc, przecież zachowałeś słowo moje i nie zaparłeś się imienia mego. — Żeś zachował słowo cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od

godziny pokuszenia która przyjdzie na wszystkie świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi» (objaw. 3. 7. 10). Przymierzenia Pańskie są równie pewne jak i groźby jego. Długie czasy jedna tylko Filadelfja opierała się naciskowi tureckiemu. Gibbon pisze: »Z greckich kolonji i gmin azjatyckich, jedna tylko Filadelfja pozostała jakby filar na przestrzeni zasianej ruinami.« Misjonarz Hartlej powiada: »Godnem jest uwagi, że w Filadelfji chrześcijaństwo kwitnie tak, jak zresztą nigdzie w całym państwie tureckiem. Mieszka tu 300 chrześcijańskich familji, a nabożeństwo bywa w niedzielę publicznie w pięciu kościołach odprawiane«. Filadelfja nosi obecnie miano tureckie: Allah-Szeer, to jest miasto Boże.«

A aniołowi zboru laodiceńskiego napisz: To mówi Amen, świadek on wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny ani gorący; bodajżeś był zimny albo gorący! A tak ponieważś letni, a ani zimny, ani gorący, wyrzucę cię z ust moich. Albowiem mówisz: jestem bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję, a nie wiesz żeś ty biedny i mizerny i ubogi i ślepy i nagi. Radzę, abys kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego abys był bogaty, i w szaty białe abys był obleczony, ażeby się nie okazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abys widział«. (objaw. 3. 14. 18.) Jest to jedyny zbor, o którym Pan tylko słowa nagany mógł powiedzieć. Zbor ten, snadź, brał chrześci-

jaństwo nader powierzchownie. Wiara w Chrystusa, święte sakramenty, słowo kazania Bożego, były dlań tyle warte i ważne co i inne rzeczy tego świata. Chrześcijanie tamtejsi nazywali się chrześcijanami, powoływali się na śmierć Chrystusa, chodzili zwyczajowo do Wieczery Pańskiej, a mimo to brnęli w grzechach, miłowali świat, jego uciechy i uczynki. I cóż się stało? Laodycea w początkach pierwszego stulecia po Chrystusie, miasto świetne i bogate, miasto które miało trzy teatry i cyrk który mógł pomieścić 30,000 widzów, miasto które się przyczyniło do powstania szesnastu biskupstw, leży obecnie w gruzach. »Kto ma uszy, niechaj słuca, co Duch mówi zborom.« Jakimi są terazniejsi chrześcijanie i wielkie mnóstwo terazniejszych zborów? Ileż tysięcy chrześcijan nie jest ani gorącymi ani zimnymi! Pamiętajmy co mówi Duch o zborze laodycejskim, pamiętajmy iż żyje ten sam Bóg który przemawiał przez usta proroków i apostołów.— Bóg wierny, sprawiedliwy i gorliwy jest, — świadczy o tem Pismo św. i dzieje ludów, a więc kto uszy ma, niech słuca słowa Bożego, niech pokutuje i nawraca się do Pana! —

Jak widzimy że u św. Jana nie ma wzmianki o zborze czyli kościele rzymskim.

Dalej św. Jan mówi: »I dano mi trzcinę podobną lasce, a anioł stanął mówiąc: Wstań, a zmierz kościół Boży i oltarz, i tych, którzy się modlą w nim. Ale sień, która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz jej: albowiem dana jest poganom, a miasto święte

deptać będą czterdzieści i dwa miesiące» (Xl. 1. 2).

Pod nazwą sieni rozumie się Rzym, który chociaż ogłosił się za miasto chrześcijańskie pozostał jednak bałwochwalskim i papież przywłaszczywszy sobie władzę świecką deptali to miasto przez 42 miesiące czyli 1260 dni, co stanowi 1260 lat, jak to będzie objaśnione niżej!

Mówiąc o narodzeniu Chrystusa św. Jan pisze: »I ukazał się cud wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej była korona z dwunastu gwiazd; a będąc brzemienna, wołała pracując ku porodzeniu, i męczyła się, aby porodziła. I ukazał się drugi cud na niebie, a oto smok wielki rudy, mając siedm głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron; a ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich, i zrzucił je na ziemię; a smok on stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby, skoroby porodziła, pożarł dziecię jej. I urodziła dziecię płci męskiej, który ma rządzić wszystkimi narodami laską żelazną; i porwane jest dziecię jej do Boga i do stolicy Jego. I stała się bitwa na niebie. Michał i aniołowie jego potykali się ze smokiem, smok się też potykał i aniołowie jego. Ale nie przemogli, ani miejsce ich dalej znalezione jest na niebie. I zrzucony jest smok wielki wąż on starodawny, którego zowią djabłem i szatanem, który zwodzi wszystek okrąg świata, zrzucony jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zruceni. A gdy widział smok, iż był zrzucony na ziemię,

prześladował niewiastę, która była porodziła dziecię płci męskiej. I dano niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, aby leciała od oblicza węża na pustynię, na miejsce swoje, gdzieby ją żywiono przez czas, i czasy i połowę czasu, czyli przez 1260 dni. I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł, aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże, i mają świadectwo Jezusa Chrystusa (ob. św. Jana rozdz. XII. 1. 17).

Z tego widzimy że szatan będzie prześladował wyznawców Chrystusa w przeciągu 1260 dni. Zobaczmyż teraz co dalej św. Jan mówi o tym szatanie:

»I widziałem bestję występującą z morza, mającą siedm głów i rogów dziesięć, a na rogach jej było dziesięć koron, a na głowach jej imię bluźnierstwa. A ta bestja, którą widziałem, podobną była rysiewi, a nogi jej jako u niedźwiedzia, a paszcza jej jako paszcza lwia i dał jej smok moc swoją i stolicę swoją i moc wielką.« (roz. XIII. 1. 2.). Z tego widzimy że szatan posadził kogoś zamiast siebie na swej stolicy dla prześladowania chrześcijan.

»I kłaniali się onemu smokowi, który dał moc bestji, kłaniali się też bestji mówiąc: któż podobny bestji? Któż z nią walczyć może. I dane jej są usta, mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa przeciwko Bogu, aby bluźniła imię Jego i przybytek Jego, i te którzy mieszkają na niebie. Dano jej też walczyć ze świętymi i zwyciężać ich. I dana jej moc nad

<http://wshelak.org.pl>

i językiem i narodem. I będą się jej kłaniali wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka zabitego od stworzenia świata» (roz. XIII. 3—8).

Bestja ta oznacza rzymską kurję, która przejęła od szatana moc i pełnomocnictwo na prześladowanie chrześcijan. Siedm głów oznacza siedm gór, na których leży miasto Rzym, a dziesięć rogów oznacza dziesięć państw, które pozostały przy kurji po rozbiórce Rzymu, a mianowicie: Włochy południowe, Włochy środkowe, Włochy północne, Francja, Anglja, Niemcy, Węgry, Hiszpanja, Portugalja i Afryka północna. Korony na głowach zamiast na rogach, które widzimy u smoka, wskazują, że w czasie kiedy kurja rzymska nie ogłosiła się jeszcze za chrześcijańską, państwo rzymskie nie było podzielonem.

Mówiąc Jan św. w swem objawieniu o czerwono-szarłatnym smoku z długim ogonem przedstawia nam rzymską kurję, członkowie której są ubrani w czerwone mantje z niezmiernie długimi ogonami. Następnie św. Jan mówi:

»I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedm czasz i rzekł do mnie, mówiąc mi: Chodź, okażęć osądzenie onej wielkiej wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkimi; z którą wszeteczeństwo płodzili królowie ziemi, i upili się winem wszeteczeństwa jej obywatele ziemi. I odniósł mnie na puszcę w duchu. I widziałem niewiastę siedzącą na szarłatno-czerwonej bestji

pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedm głów i dziesięć rogów. A ona niewiasta przyobleczona była w purpurę i w szarłat, i uzłożona złotem i drogimi kamieniami, i perłami mając kubek złoty w ręce swojej, pełen obrzydliwości i nieczystości wszeteczeństwa swego. A na czole jej było imię napisane: Tajemnica, Babilon wielki, matka wszeteczeństw i obrzydliwości ziemi. I widziałem niewiastę oną pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych; a widząc ją dziwowałem się wielkiem podziwieniem. I rzekł mi anioł: Cemuż się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę tej niewiasty i bestji, która ją nosi, która ma siedm głów i dziesięć rogów. Bestja, którąś widział, była, a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginienie; i zdziwią się mieszkający na ziemi, widząc bestję, która była a nie jest, a przecie jest. Toć jest rozum mający mądrość: Te siedm głów są siedm gór na których ta niewiasta siedzi. A dziesięć rogów, któreś widział, jest dziesięciu królów, którzy królestwa jeszcze nie wzięli; ale wezmą moc, jako królowie na jedną godzinę z bestją. Ci jedną radę mają i moc, i zwierzchność swoją bestji poddadzą. Ci z Barankiem walczyć będą, i Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i Królem królów i którzy są z Nim powołani i wybrani i wierni. Wody któreś widział, gdzie wszetecznicą siedzi, są ludzie i zastępy i narody i języki. A dziesięć rogów któreś widział, ci w nienawiści mieć będą

wszetecznicę i uczynią ją spustoszoną i nagą i ciało jej będą jeść a samą ogniem spalać. A niewiasta, którąś widział, jest miasto ono wielkie, które ma królestwo nad królami ziemi» (XVII. 1—18).

Przewidując upadek papieskiego Rzymu apostoł mówi: »A potem widziałem drugiego anioła, mającego moc wielką i oświeciła się ziemia od chwały jego. I zawołał potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki, i stał się przybytkiem czartów, i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego pactwa nieczystego i przemierzonego (XVIII. 1. 2). A za nim szedł drugi anioł, mówiąc: Upadł Babilon, ono miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa swego napoił wszystkie narody. A trzeci anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeśli się kto pokłoni bestji i obrazowi jej, i jeśli weźmie piętno na czoło swoje albo na rękę swoją, ten będzie męczony w ogniu i siarce przed oblicznością aniołów świętych, i przed oblicznością Baranka (XIV. 8. 9. 10).

Następnie św. Jan prorokuje o drugiej bestji: »Zatem widziałem drugą bestję występującą z ziemi, a miała dwa rogi podobne Barankowym; ale mówiła jako smok« (XIII. 11.)

Tu jest mowa o papieżu, który przyjął na się podobieństwo Baranka, czyli Chrystusa, mianując się jego namiestnikiem i włożył na się białą suknię, jaką nosił Chrystus, lecz służy interesom kurji rzymskiej, czyli

smokowi. »A wszystkiej mocy pierwszej onej bestji dokazuje przed twarzą jej, i czyni że ziemia i mieszkający na niej kłaniają się bestji pierwszej, której śmiertelna rana była uzdrowiona. Aczyni cuda wielkie, tak iż ogień zstępuje przed oczyma ludzi na ziemię; i zwodzi mieszkające na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestją, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onej bestji, która miała ranę od miecza, ale zasię ożyła (XIII. 12. 13. 14).

W rozdziale XIII. 3. apostoł mówi, że jedna z głów bestji miała śmiertelną ranę, która jednak została uleczoną. To oznacza że bałwochwalska kurja rzymska została na śmierć zraniona przez chrześcijan pierwszego kościoła Chrystusowego, po oddzieleniu się zaś Rzymu od tego kościoła, bałwochwaltwo w Rzymie ożyło, chociaż za pomocą papieża wykonywa pewne obrządki chrześcijańskie, zwodząc narody, wierzące w Chrystusa: »A czyni, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy, wzięli piętna na prawą rękę swoją albo na czoło swoje« (XIII. 16). To oznacza, że papież będzie domagał się żeby wszyscy przyjmowali chrzest i namaszczenie olejami od Rzymu.

»A żeby żaden nie mógł kupować ani sprzedawać, tylko ten, który ma piętno, albo imię bestji, albo liczbę imienia jej.« (XIII 17). To oznacza, że wyznawcy Rzymu nie powinni się łączyć z innowiercami.

»Kto ma rozum niech zrachuje liczbę onej bestji; albowiem jest liczba człowieka. A ta jest liczba jej: sześćset sześćdziesiąt i sześć« (XIII. 18).

Imię które przyswoił sobie papież żeby być podobnym do Baranka i które na papieskiej tiarze czyli koronie jest wypisane:

VICARIVS FILII DEI (Namiestnik Syna Bożego) zawiera litery oznaczające też rzymskie liczby. Litery te odpowiadają liczbom:

V	=	5
I	=	1
C	=	100
A	=	0
R	=	0
I	=	1
V ^{*)}	=	5
S	=	0
F	=	0
I	=	1
L	=	50
I	=	1
I	=	1
D	=	500
E	=	0
I	=	1

czyli VICARIVS FILII DEI = 666, tj. liczbie, oznaczającej smoka czyli djabła.

*) Starożytni rzymianie używali literę V do oznaczenia dwóch sylab V i U.

Koniec zaś tej bestji i jej wyznawców, apostoł przepowiada taki:

»Ale pojmana jest bestja, a z nią fałszywy on prorok, który czynił cuda przed nią, któremi zwodził tych, którzy przyjęli piętno bestji i którzy się kłaniali obrazowi jej. Ci dwaj wrzuceni są żywi do jeziora ognistego, gorejącego siarką. A drudzy pobici są mieczem, a wszystkie ptaki nasyczone są ciałami ich« (XIX. 20. 21). Ta ostatnia przepowiednia ziściła się na narodzie polskim, który przyjął piętno rzymskiej bestji, i nie zerwał po dziś dzień z papizmem, oczekując jeziora ognistego.

Że nazwa smoka, bestji, djabła i antychrysta biblijnego odnosi się wyłącznie do papieża, widzimy to z określenia św. Jana (obj. XVII. 5. 9. 18, a mianowicie 5). Babilonem apostołowie nazywali Rzym, jak tego dowodzi historia kościoła; 9: »Siedm gór, na których niewiasta siedzi«, jest siedm gór na których Rzym leży; 18). »Niewiasta, miasto wielkie które ma królestwo nad królami ziemi«, najwyraźniej wskazuje na Rzym.

Niezależnie zaś od tych wyjaśnień samego apostoła, porównania historyczne i późniejsze fakta niezbicie tego dowodzą. Porównanie przepowiedni proroka Daniela z przepowiedniami apostołów Jana i Pawła jeszcze bardziej o tem przekonywa:

1) Człowiek grzechu.

»Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie on dzień, aż by pierwiej przyszło odstąpienie i byłby objawiony człowiek on grzechu, on syn zatracenia« (2. Tess. II. 3).

Przy bliższem porównaniu możemy przecież widzieć łatwo, że »człowiek grzechu« oznacza dokładnie tę samą potęgę, co i u Daniela (VII. w. 25) mały róg... Człowiek grzechu winien był objawić się po upadku państwa rzymskiego. Mały róg winien był pojawić się między dziesięcioma rogami czyli częściami państwa rzymskiego, gdy takowe rozpadło się na części. Człowiek grzechu winien był wynieść się nadewszystko, co nazywano Bogiem, lub czemu oddawano cześć boską. Mały róg (władza papieska) winien był wypowiadać wielkie słowa przeciw Najwyższemu (Daniel VII. 25). Apostoł nazwał człowieka grzechu »złóśliwym« czyli władzą bezprawną. Daniel mówi, że on ośmielił się zmieniać czasy i prawa. Paweł zaświadcza, że Pan zabije go duchem ust swoich i położy mu koniec przez objawienie swego przyjscia (2. Tess. II. 8). Daniel mówi, że zwierz będzie zabity i wrzucony w ogień (Daniel VII. 11).

Justyn męczennik, który żył w drugim stuleciu widział w »człowieku grzechu« symbol tej samej potęgi, którą wyobrażono w małym rogu. Ireneusz wierzył i nauczał to samo. Tertuljan, który żył przy końcu drugiego stulecia, mówi o tem:

»Cóż innego może być to, co należy usunąć z drogi, jeżeli nie państwo rzymskie, podział którego wyda antychrysta; i wtedy objawi się »złośliwy«.

Złotousty pisze w jednej ze swoich homilij o tym przedmiocie, i mówi o tem, co było przyczyną niezjawienia się dawniej antychrysta:

»Gdy potęga państwa rzymskiego zostanie obaloną wtedy on przyjdzie, co jest bardzo rozumnem, albowiem nikt nie może wznieść się łatwo, jak długo obawa przed tym rządem robi wrażenie. Dopiero gdy ta zostanie usuniętą, wtedy będzie on próbował zasiąść na opróżnionym tronie, i przyswoić sobie wszelką władzę »tak boską jak i ludzką«.

Otóż w istocie nic łatwiejszego jak przekonać się kto próbował przyswoić sobie wszelką władzę boską i ludzką.

On usiadł w świątyni Bożej jako Bóg »który się sprzeciwia i wynosi nade wszystko, co nazywa się Bogiem, albo co ma boską cześć, tak iż on w kościele Bożym jako Bóg usiadzie, udawając się za Boga« (2. Tess. II. 4).

Nikt atoli nie może snadniej zasiadać w świątyni Bożej i objawiać się Bogiem, jak to już uczynił papież. Wedle urzędu jego jest on biskupem chrześcijańskim. Okoliczność, że on usiadł w świątyni Bożej, oznacza jasno, iż on zajął swe miejsce w kościele chrześcijańskim. Kościół rzymski z początku był chrześcijańskim. W nim zasiada papież, szczególnie przy ordynacji jego jako Bóg.

On siada na wielkim ołtarzu (mensa) kościoła św. Piotra na czerwonej poduszce, czyniąc sobie z ołtarza podnózek, i w tem położeniu udziela błogosławieństwa, chór zaś jemu śpiewa: »Ciebie Boże chwalimy« (Te Deum).

Papiestwo wynosi siebie po nad Boga i po nad Jego cześć Boską.

Jeszcze jeden dowód, że papiestwo jest »człowiekiem grzechu« widzimy w tem, że takowe przyswoiło sobie władzę uznawania za nieważne przykazań Boskich i obrzędów przezeń samego ustanowionych i wprowadzania na ich miejsce innych przykazań i zupełnie odmiennych obrzędów.

Tajemnica złośliwości.

»Albowiem się już sprawuje tajemnica złośliwości, tylko ten który teraz przeszkadza, przeszkadzać będzie ażeby był z pośrodku odjęty! A tedy objawiony będzie on bezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie objawieniem przyjścia swego« (2. Tess. II. 7. 8).

Tajemnica złośliwości rozwinęła się najbardziej, gdy Rzym pogański, czyli smok, ustąpił swego tronu i swej władzy biskupowi rzymskiemu czyli bestji (Apokal. XIII. 2. 11).

Pogaństwo pełnem było złośliwości, lecz papiestwo było zarówno złem. Lecz ta ostatnia władza starała się zakryć swą złośliwość, albo przynajmniej rzucić zasłonę na jej tajemnicę. Ona zasłoniła swe oblicze maską

pobożności i owinęła się płaszczem świętości. Najbardziej osławionych przestępców nazywano »ojcami świętymi« i ci wynieśli się nie nad jedno tylko przykazanie boskie, lecz nadewszystkie.

Szczególne proroctwo dotyczące władzy papieskiej.

Najciekawszą rzeczą, która w Dan. VII.— zwraca na siebie szczególną naszą uwagę, jest proroctwo o małym rogu. O tym rogu nic jeszcze nie mówili przedtem prorocy. Mimo to jednak gra on bardzo ważną rolę w historii wszechświata i jest jednym z najważniejszych żywiołów w historii fałszywych religji. Historia tej potęgi stanowi zarazem dobitny dowód prawdziwości i boskiego początku słowa Bożego.

Powiedziawszy o dziesięciu rogach, tak mówi dalej prorok: »Silniem się przypatrywał rogom, a oto róg pośledni mały wyrsał między nimi i trzy z tych rogów pierwszych wyłamane są przed nim; a oto w onym rogu były oczy podobne oczom człowieczym i usta mówiące rzeczy wielkie«. (Daniel VII. 8).

To oznacza, że potrzebnym był upadek trzech państw, aby utwierdziła się władza papieska.

Trzy z onych dziesięciu rogów, czyli części państwa rzymskiego zostały wyrwane, aby ustąpić miejsca władzy papieskiej czyli biskupowi rzymskiemu, a mianowicie: heru-

lowie, wandalowie i ostgoci. Panowali oni po porządku nad Rzymem. Z nich wandalowie byli orjanami, t. j. nie wierzyli, że Chrystus był zrodzonym od Ojca w wieczności, lecz że był On stworzonym przezeń w ciągu wieków. Byli oni nieprzyjaciółmi biskupa rzymskiego, którego władzę starał się utwierdzić cesarz Justynjan.

Po upadku panowania herulów i wandalów rządili w Rzymie ostgoci. Następnie udał się z wojskiem do Italji Belizarjusz, generał Justynjana i wypędził z kraju ostgotów. Za pośrednictwem papieża i katolickich mieszkańców zajął on miasto bez rozlewu krwi. Lecz w początku roku 537 otoczyli ostgoci Rzym i zdobyli go. Byli oni liczebnie bardzo silni, gdy tymczasem wszystkie wojenne siły Belizarjusza wynosiły zaledwie 5,000 ludzi. Jednakowoż udało mu się bronić Rzymu tak długo, dopóki cesarz nie przysłał posiłków: i w roku 538 musieli ostgoci odstąpić od oblężenia. Oblężenie trwało rok cały, i w tym czasie stoczono między oblężonymi i oblegającymi sześćdziesiąt siedm bitew.

W czerwcu r. 540 zajął Belizarjusz także i Rawennę, ostatnie miasto w Italji, które pozostało jeszcze w ręku ostgotów. O tym wypadku pisze Prokopjusz:

»Będąc naocznym świadkiem wejścia armji rzymskiej do miasta, odniosłem wrażenie, że nie massy ludzkie, lecz raczej kierownictwo dowódcy z góry umocowanego, oddziaływa rozstrzygająco na bieg wypadków. Goci przewyższali znacznie rzymian siłą

liczebną i cielesną. Własne ich kobiety pluły im w twarze wskazując na rzymian i wytykając, jak nielicznymi i słabymi byli ich zwycięzcy w stosunku do zwyciężonych.*)"

Gdy Belizarjusz opuścił Rzym, wrócili ostgoty tam napowrót i w roku 553 został Rzym po raz piąty w tej wojnie zajęty przez Narzęsa, lecz dopiero z wiosną roku przyszłego została Italja ostatecznie zawojowana przez cesarza. Wślad zatem ustało panowanie ostgotów na lat kilka zupełnie.**)

Ireneusz, jeden z ojców drugiego stulecia pisze:

»Gdy Daniel wskazuje na koniec ostatniego państwa tj. na ostatniego z dziesięciu królów, między których takowe miało być podzielonem, i po których miało przyjść dziecko zguby, mówi on, że na zwierzu wyrosło dziesięć rogów i, że wyrósł jeszcze jeden mały róg, i że przed nim trzy małe rogi miały być wyrwane. Apostoł Paweł mówi o nim w swoim drugim liście do tessalończyków, i nazywa go człowiekiem grzechu, dzieckiem zguby.«***)

W czwartym stuleciu Cyryll z Jerozolimy wyraża się o tem w sposób następujący:

»O tych rzeczach pouczamy się nie z naszej własnej wyobraźni lecz z Pisma świętego, szczególnie od proroka Daniela... Czwarty zwierz miał wyobrażać czwarte pań-

*) Wallis, History of the World.

**) tamże.

***) Ks. 5, str. 438 wyd. Graebego.

stwo na ziemi, które miało być zupełnie innym aniżeli państwa poprzednie. Że pod nim należy rozumieć państwo rzymskie o tem wiemy od wykładaczy Pisma świętego: gdyż pierwszym było państwo assyryjskie, drugim państwo medyjskie i perskie razem; trzeciem było państwo macedońskie a czwarte zatem jest państwo rzymskie. Następnie udzielił mu anioł Gabryel objaśnienia i rzekł: Dziesięć rogów oznaczają dziesięciu królów, którzy wyjdą z tego państwa, a po nich ma wyjść jeszcze jeden, który przewyższy wszystkich innych w złościwości. On powiedział nietylko dziesięciu lecz wszystkim, którzy byli przed nim. I on ma zwyciężyć trzech królów. Nie ulega wątpliwości, że on podbije trzy państwa z owych dziesięciu, ażeby mógł być ósmym w państwie. I mówi, że będzie on wypowiedział wielkie rzeczy przeciwko Najwyższemu.«

Jak trzy państwa zostały wyrwane.

Prorok mówi: »Gdy atoli spoglądałem na rogi, patrzę oto wyrósł między nimi inny róg mały, przed którym z poprzednich rogów trzy zostały wyrwane« (Daniel VII. 8).

Nader ciekawem jest spostrzeżenie, jak dosłownie spełniło się to proroctwo. Trzy potęgi które ustąpiły miejsca potędze papieża, zostały nietylko podbite lub usunięte, lecz były one w samej rzeczy wyrwane, tak że nie mogły w żaden sposób dłużej istnieć

i inne narody zapanowały nad ludami, którymi one przedtem rządziły.

Słowo »róg« oznacza w Biblii często tyle co: »potęga«. I udzieli potęgi swemu królowi, i wywyższy róg swego pomazania (Daniel II. 10., także 5. Mojżesz XXXIII. 17. Hiob XVI. 15. Łuk. I. 69).

Anioł rzekł do Daniela: »Dziesięć rogów oznaczają dziesięciu królów«, — (Daniel VII. 24.)

Z owych dziesięciu rogów czyli królów trzech mieli być wyrwani przez papieństwo.

Widzieliśmy już poprzednio, że byli to herulowie, wandalowie i ostgoci, którzy wskutek ich zupełnego wykorzenia musieli zrobić miejsce papieństwu. Spójrzmy cokolwiek bliżej w jaki sposób wszystko to nastąpiło. Herulowie byli szczepem teutońskim (starożytni Niemcy), i zdaje się mieli pierwszą swoją osiadłość nad morzem Bałtyckiem. Później mieszkali oni nad morzem Czarnem i zajęli najwybitniejsze miejsce wśród owych ludów, które zajęły Italię pod wodzą Odoakra i obaliły państwo rzymskie w r. 476.

Herulowie zostali później zwyciężeni przez longobardów, i dostali pozwolenie osiedlić się w Illyrii. Lecz »przy końcu szóstego stulecia zamieszał się oni z innymi narodami i odtąd znikają zupełnie z karty historii« *).

Następnym rogiem wyrwanym byli wandalowie. Ci byli również pochodzenia niemieckiego, być może z domieszką ludów słowiańskich. Mieszkali oni najprzód w Niem-

*) Universal Knowledge. Art. herulowie.

czech w górach olbrzymich, a następnie w rzymskiej prowincji Dacji. Pod Konstantynem osiedli oni w Pannonji (na zachodzie Węgier). W początkach piątego stulecia wpadli oni do Galji, którą pustoszyli przez trzy lata. Następnie wpadli do Hiszpanji, która doznała tego samego losu co i Galja i osiedli nakoniec w Andaluzji (od nich nazwanej Wandaluzją). W r. 429 poprowadził ich król Genseryk do Afryki, gdzie założył państwo, które zagarnęło część północną Afryki i większość wysp morza Śródziemnego. W r. 533 cesarz Justynjan wysłał pod wodzą Belizarjusza wyprawę do Afryki. On podbił wandalów, których państwo złało się z cesarstwem greckiem. Gelimer, ostatni król wandalów, został wzięty do niewoli, i w r. 534 w trjumfie przyprowadzony do Konstantynopola. Większość wandalów została wziętą do wojska cesarskiego i zginęła w wojnach z persami. Mniejszość, która została w Afryce, zmieszała się wkrótce z krajowcami *).

Tak więc widzimy, jak pierwsze trzy rogi, czyli potęgi zostały nietylko podbite, lecz i wykorzenione. W związku z tem nie zapominajmy że wandalowie byli gorliwymi orjanami. To samo miało miejsce i u gotów, wobec czego narody te już z tego powodu były nieprzyjaciołmi biskupa rzymskiego. Papież walczył z orjanami z całą siłą jaką miał do rozporządzenia, i ci przeciwnicy jego władzy musieli być najprzód pokonanymi,

* Universal Knowledge. Art. wandalowie.

zanim mogła być mowa o utwierdzeniu jego władzy.

Ostgoci, ten trzeci róg wyrwany przed małym rogiem, byli szczepem gotów, który osiadł w trzeciem stuleciu nad morzem Czarnem. Zjednoczeni z innymi szczepami germańskimi, udali się oni do Małej Azji i Grecji i czynili w wielu miejscach straszliwe spustoszenia. W czwartym stuleciu rozdzielili się goci na ostro-wizy-gotów.—W piątym stuleciu po śmierci Attyli i po rozpadnięciu państwa hunnów, osiedli ostgoci w Pannonji (w zachod. Węgrzech). W r. 489 wpadło całe plemię w liczbie dwustu tysięcy wojowników do Italji i zawojowało takową, wślad zaczem utwierdził Teodoryk, król jego, swe panowanie w Italji. Tenże panował następnie bez przeszkód w ciągu lat trzydziestu siedmiu, aż umarł w r. 526 po Chr. — Podczas jego panowania składały się na państwo ostgotów oprócz Italji także i wszystkie kraje sąsiednie między Rodanem i Dunajem; jak również Bośnią, Serbją, Transylwanją i Wołoszą. Teodoryk rozporządzał przeszło stutysięczną armją i tysiącem statków wojennych. Późniejszy król, waleczny Wittiges, został w r. 540 wzięty do niewoli przez Justynjanowego jenerała Belizarjusza a następnny król Totilas został przez tegoż jenerała wypędzony z Italji.

W r. 538 posłano do Italji sławnego bizantyńskiego jenerała Narzesa wraz z pięciotysięczną armją, celem niesienia pomocy Belizarjuszowi przeciw ostgotom. Tenże miał powodzenie <http://hozi.org.pl> przeciw Totilasowi,

po śmierci którego objął rządy Tejas, ostatni król ostgotów. Po stoczonej w r. 553 (wedle innych pisarzy w roku 556) okropnej walce w pobliżu Wezuwjusza, odniosła zwycięstwo armja rzymska. Gibbon wyraża się, że »głowa Tejasa, wetknięta na pikę, ogłosiła narodom, iż państwo gotów więcej już nie istnieje«.

Złamani i rozproszeni wskutek tych ciośw znikają oni odtąd jako naród z historii świata*).

Tak samo więc jak dwa poprzednie państwa, nigdy już nie odbudowane, które powstrzymywały wzrost papiestwa, zostało również i ostatnie państwo zupełnie zniszczone i zgładzone. Inne narody panują w tych krajach, w których niegdyś mieszkali goci. Dowodzi to jasno i dobitnie, że proroctwo wyrzeczone więcej niż na tysiąc lat przed tem wydarzeniem, spełniło się dosłownie. Jakiegoż więc silniejszego dowodu możemy żądać dla tego, że w niebie jest Bóg, który objawia w Swych słowach rzeczy skryte?

Przytem weźmy na uwagę także i ten fakt ciekawy, że papieże noszą do dnia dzisiejszego koronę potrójną, zupełnie odmienną niż wszyscy inni monarchowie świata. Czyż fakt ten nie przypomina nam ustawicznie, że trzy państwa zostały zburzone, aby przygotować miejsce dla papiestwa?

*) Universal Knowledge, Art. goci. pl

Papiestwo jest większe od innych potęg.

O tem mówi prorok:

»Zatem ja byłbym chętnie dowiedział się coś o czwartym zwierzu... i o dziesięciu rogach na jego głowie, i o innym jeszcze, który wyrósł, przed którym trzy wypadły; i róg ten miał oczy i usta, które mówiły wielkie rzeczy i był większym niż te, które były przy nim. I ja widziałem, jak róg ten powstał przeciw świętym, i pokonał ich, nim przyszedł starzec i sądził na korzyść świętych Najwyższego i przyszedł czas, że święci zajęli państwo (Dan. VII. 19—22).

To zostało wyjaśnionem Danielowi w sposób następujący:

»Czwarty zwierz będzie to czwarte państwo na ziemi.« Dziesięć rogów oznaczają dziesięciu królów, którzy wyjdą z tego państwa. Lecz po nich przyjdzie inny, który będzie zupełnie odmiennym od poprzednich i upokorzy trzech królów. On będzie bluźnić Najwyższemu i poniewierać świętych Najwyższego; i ośmieli się zmieniać czasy i prawa. Będą one atoli oddane w jego ręce przez ciąg jednego wieku, wieków i pół wieku«. (Daniel VII. 23. 25).

Macchiavelli mówi w swej »Historia de Florence« ks. I. str. 6:

»Prawie około tego czasu w czwartem stuleciu poczęli biskupi rzymscy podnosić głowy i wykonywać większą władzę aniżeli czynili to przedtem. Z początku byli następcy św. Piotra godnymi szacunku i stali

w większem poważaniu z powodu ich cudów i ich świętobliwego życia; i przykład ich był przyczyną, że liczba chrześcijan codziennie się powiększała, a nawet liczni książęta zostali chrześcijanami, ażeby uniknąć ówczesnych zamieszek światowych. Między innymi został nawróconym cesarz rzymski; i gdy on opuścił Rzym, aby założyć swą rezydencję w Konstantynopolu, zaczął się upadek państwa rzymskiego, gdy z drugiej strony wzrastał kościół rzymski.«

Tak upadało państwo rzymskie, podczas gdy rósł rzymski kościół, aż władza papieska przyswoiła sobie naczelne panowanie nad świętymi, powstawała przeciwko nim i poniewierała ich, przyczem znalazły śmierć miliony wiernych chrześcijan.

Zaiste było papieństwo w samej rzeczy większem, aniżeli inne państwa; gdyż władcy wszystkich innych państw upokorzyli się przed władzą naczelną papieża. Pewien prałat wenecki w ten sposób odezwał się do papieża na czwartym posiedzeniu soboru loterańskiego: »Ty jesteś naszym pasterzem, naszym lekarzem, krótko mówiąc, ty jesteś drugim Bogiem na ziemi.« Inny biskup nazwał go »lwem plemienia Judy, obiecany Zbawicielem«. Lord Anthony Pucci odezwał się do papieża na piątym soborze loterańskim w następujące słowa:

»Widok twego biskupiego majestatu przeraża mnie nie mało; gdyż nie jest mi niewiadomem, że tobie oddaną została wszelka władza na niebie i na ziemi, że w tobie spełni się słowo proroctwa: wszyscy królowie

na ziemi powinni nieść mu modły i narody powinny mu służyć« *).

Usta które mówią wielkie rzeczy.

Słowa te stosują się rzeczywiście do papieża. Jeden po drugim przyswajali sobie papieżu nazwy jak: »Ojciec powszechny« — »Ojciec święty« — »Jego świętobliwość« — »Starszy biskup« — »Głowa kościoła na ziemi« — »Ojciec rodziny« (Ojciec świętej rodziny) — »Następca Piotra« »Nieomylny« — »Książę apostołów« — »Namiestnik Chrystusa« — »Ojciec wszystkich ojców« — »Oficer Chrystusa« — »Ojciec i lekarz wszystkich chrześcijan« — »Pan panów« — »Bóg na ziemi« — »Książę ziemi« — »Monarcha na ziemi« — »Król królów«.

Nie ma końca słowom bezbożnym i dumnym, które papieżu wypowiadali przeciwko świętym.

Kardynał Bellarmin mówi w swem dziele: »O powadze soboru« ks. 2. rozd. 17.) »Wszystkie nazwy, które w Piśmie świętem nadano Chrystusowi, należą się prawnie i słusznie także i papieżowi z czego wynika, że tenże stoi po nad kościołem.« W rozdziale siódmym mówi papież: »On jest Bogiem i dla tego nikt nie może sądzić go«. Piąty sobór loterański w Florencji i sobór w Trydencie wynoszą papieża także ponad sobory po-

*) Z dzieła Aleksandra Campbella. Roman-Catholicism.

wszechne i nazywają go: »monarchą nieograniczonym«. Johannes Devotus, tom I. ks. 1. tyt. 3. ust. 1. mówi: »Władza papieża jest biskupią, metropolitalną, patriarchalną i świecką; wyroki jego ex cathedra (z tronu) są nieomyłne«.—Grzegorz II mówi: że wszystkie narody świata nazywają Piotra »Bogiem ziemskim«. Marcellus nazwał papieża Juljusza przy sposobności jednego soboru loterańskiego »Bogiem na ziemi«.—Papież Pius VII mówił jeszcze w r. 1800 przy wyklęciu Napoleona: »Niegodni, jakimi jesteśmy, reprezentujemy przecież Boga spokoju«.—Biskup Granady nazywa go »Bogiem na ziemi, niepodległym żadnemu soborowi« *).

Papież Grzegorz VII pisał:

»Papież rzymski ma wyłączne prawo do naczelnego biskupstwa nad całym światem. Tylko on ma prawo wydawania praw. Wszyscy królowie powinni całować stopy papieża. Wyłącznie tylko jego imię winno być słyszanem w kościołach. Na świecie nie ma innego imienia. On ma prawo pozbawiać królów tronu. Słowo jego nie może być odwołanem przez nikogo, chyba tylko przez niego samego. Papież rzymski nie mylił się nigdy i Pismo święte zaświadcza, że on nie mógł nigdy się mylić.«

*) Z dzieła Aleksandra Campbella. Roman-Catholicism.

On poniewiera świętych Najwyższego.

O tej potędze mówi prorok: »I będzie poniewierał świętych Najwyższego«. Pozwólcie nam więc zobaczyć, czy władza papieska czyniła to rzeczywiście.

The American Text-Book of Popery,— w następujący sposób streszcza okrucieństwo papieskich kanonów i postanowień:

»Innowiercy uważani są za ludzi bez czci. Są oni pozbawieni obrony prawnej i roszczeń do równouprawnienia. Uważani są oni za godnych jedynie tylko okrutnych męk tortury; i gdy natura ich nie jest w stanie znośić dalej męki, albo gdy nieludzkość nie może już być dalej zadowoloną, wtedy musi ogień położyć koniec mękom ofiary.«

Papież Marcellus wydał rozporządzenie:

»Nikt nie powinien myśleć inaczej lub uczyć jak nakazuje stolica papieska« *).

Papież Innocenty III wydał dekret:

»Władze świeckie winne są złożyć przysięgę, że wytrzebią wszystkich kacerzy, przez kościół potępionych; a gdy tego nie uczynią spotka je klątwa **).

W Directory for the Inquisitors, część 2. roz. 2. str. 148. 176. 177. i 212. — czytamy:

»Wszyscy kacerze zasługują na śmierć ogniową. Wedle Ewangelji, kanonów, wedle prawa cywilnego i odwiecznego zwyczaju, muszą oni być spaleni«.

*) Corpus juris canonici. Cz. 2. roz. 18.

***) Decretals of Gregory IX ks. 7. tyt. 17.

»Każdemu wolno napadać na wszystkich, którzy sprzeciwiają się kościołowi rzymskiemu, obrabować ich z mienia i zamordować, spalić ich domy i miasta... Kacerzy należy wyszukiwać; muszą oni albo odwołać swe błędy, albo muszą być doszczętnie wyniszczeni.«

Tego rodzaju okropne dekryty znajdowały się nietylko na papierze, lecz były one rzeczywiście wykonywane i spowodowały, że krew wierzących w Chrystusa a nie w papieża płynęła potokami.

Papież Innocenty III rządził od r. 1198 —1216. Obok Grzegorza VII był on najwybitniejszym i najbardziej wpływowym papieżem. Tenże przedsięwziął w r. 1208 wojnę krzyżową przeciw katarom i waldensom i prowadził dzieło wyniszczenia w sposób tak straszliwy, że zginęło przytem więcej niż milion ludzi.

Jako przykład przerażających okrucieństw i mordów, popełnionych przez katolików na protestantach, przytoczymy tu jedynie wypadki z nocy św. Bartłomieja. Krwawa ta kąpiel miała miejsce w nocy z 24. na 25. sierpnia 1572 r. i nosi także nazwę paryskiego krwawego wesela. Bardzo jest prawdopodobnem, że królowa Katarzyna de Medicis, która rządziła w imieniu małoletniego syna Karola IX, uknuła plan tego dzieła morderczego.

Po długiej i krwawej wojnie religijnej zawarty został w. r. 1570 pokój między katolikami i protestantami, przyczem pozwolono ostatnim swobodne wyznawanie ich

religji. Katolicy stracili wszelką nadzieję zwyciężenia protestantów w wojnie otwartej. Wskutek tego starali się oni ukołysać ich bojaźliwość pod maską przyjaźni, i sama królowa udawała w stosunku z reformowanymi wielką przyjaźń. Młody Henryk Bearnowski miał się ożenić z siostrą króla, a admirał Coligny, najwybitniejszy dowódzca protestantów, został zwabiony do Paryża, gdzie król obsypał go nie tylko kosztownymi podarkami, lecz nadał mu nawet ważny urząd w radzie miejskiej.

Wielka liczba szlachty udała się na dwór celem wzięcia udziału w zbliżających się uroczystościach weselnych. Plan morderczy udał się zanadto dobrze, gdyż protestanci nie podejrzewali nawet swych przeciwników o tyle niesłychanej obłudy i okrucieństwa. Około północy sygnalizowało uderzenie dzwo-
nu w pałacu królewskim stojącym w pogotowiu hufcom obywateli wykonanie dawno przygotowanej i ukartowanej krwawej kąpieli wśród hugonotów. Katolikom polecono postawić płonące świece w ich oknach i związać ramię białą chustką, ażeby tym sposobem mogli być odróżnieni od protestantów.

Coligny był pierwszym, który zginął z rąk morderców. Książę Kondeusz i król Nawarry tylko przez to uratowali swe życie, że byli obecnymi na mszy. Protestantów mordowano w ich domach i na ulicach, gdzie czekali na nich katolicy i utrudniali im ucieczkę za pomocą łańcuchów poprzeciąganych przez ulice. Nie szanowano ani wieku ani płci, i krwawa kąpiel trwała bez przerwy

trzy dni przy nieludzkiem okrucieństwie i rozbestwieniu. Pokaleczone trupy zostawiono na ulicach niepochowane. Damy dworskie w towarzystwie katolickiej szlachty spacerowały wśród trupów i znęcały się z bezczelnością do wiary nie podobną nad martwymi hugonotami. W kościołach zabrzmiały pieśni pochwalne i dziękczynne na cześć Boga i świętej Dziewicy i mieszały się z krzykiem morderców i jękami umierających.

W samym Paryżu zamordowano nie mniej jak dwa tysiące ludzi i prawie we wszystkich prowincjach w tymże samym czasie miały miejsce podobne kąpiele krwawe, chociaż różni urzędnicy odmawiali ogłoszenia rozkazów morderstwa; przypuszczają, że w ciągu kilku tygodni wymordowano we Francji trzydzieści tysięcy protestantów. Wieść o tem wywołała na dworze papieskim ogromną radość i papież zarządził publiczne *Te Deum* z tego powodu. Lecz w innych krajach nawet czysto katolickich przyjęto wiadomość o tej krwawej kąpieli ze strachem i odrazą. Zamierzone w ten sposób wyplenienie protestantów nie zostało jednak urzeczywistnionem i hugonoci stali się silniejszymi niż kiedykolwiek przedtem.

Inkwizycja domagała się również okropnej liczby ofiar. W samej Hiszpanji spalono 31,912 osób. Okrucieństwa spełnione przez trybunały papieskie szydzą z wszelkiego opisu i tylko mała część takowych dostała się do wiadomości publicznej. Jedynie wielki dzień sądu powszechnego ujawni ogromną chytrą

i okrucieństwo szatana, które przyniosły ludom tyle cierpienia i prześladowań.

Cesarz niemiecki Karol V prześladował protestantów w Niderlandach, i za czasów jego powieszono, ścięto, spalono lub żywcem pogrzebano około pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Następca jego na tronie hiszpańskim Filip II próbował położyć ostateczny kres protestantyzmowi. On wysłał do Niderlandów księcia Albę. Wielki ten wódz rządził z krwawym okrucieństwem, i za jego rządów w Niderlandach (od 1567—1573) stracono osiemnaście tysięcy osób.

W Irlandji zamordowali katolicy przeszło czterdzieści tysięcy protestantów.*)

W Litwie i Małorosji polscy katolicy wymordowali do stu tysięcy prawosławnego bezbronного ludu.

Wiele tysięcy uczniów Chrystusa, którzy nie chcieli uznać naczelnej władzy papieża rzymskiego poniosło śmierć także i w Niemczech i w Czechach, tak że ogólna liczba wszystkich zamordowanych protestantów i prawosławnych bez przesady sięgać może do pięćdziesięciu milionów. A mimo to utrzymuje ta władza bezczelna, której głową jest papież, że kościół rzymski jest prawdziwym kościołem Chrystusa na ziemi, i że wszyscy innowiercy są kacerzami, skazanymi na ogień piekielny.

*) Universal Knowledge. Art. o nocy św. Bartłomieja; Fosca, Book of Martyrs.

Próba zmieniania czasu i praw.

Mały róg czyli papieństwo miało się także »ośmielić zmieniać czasy i prawa« i jak świętymi Najwyższego byli ci, których ono prześladowało, tak również prawem Najwyższego było to, które on próbował zmienić.

Zanim jednak zmiana taka mogła być skuteczną, należało wprzód utorować drogę ku temu.

Kościół rzymski nie tylko gwałcił i zmieniał przykazania boskie, jak naprzykład to, którem zakazano oddawanie czci boskiej posągom, lecz zmieniał także dowolnie dni świąteczne i odwieczną chrześcijańską rachubę czasu.

Wiek, wieki i pół wieku.

Następnie mówi prorok: »Lecz zostaną one oddane w ręce jego, przez ciąg wieku, wieków i pół wieku«. (Daniel VII. 25). Słowo »iddan« przetłomaczone na »wiek« oznacza podług Gesenjusa zarówno czas jak i rok. Jeżeli powiedziano o Nabuchodonozorze, że przejdzie po nim siedm wieków, znaczy to widocznie siedm lat. Wobec tego trzy i pół wieku, oznaczałoby półczwarta roku. Są to jednak lata symboliczne gdyż mały róg, który miał wykonać te dzieła w czasie oznaczonym, jest symbolem. Żydzi liczą na jeden rok 360 dni, co oznacza w ciągu półczwarta roku 1260 dni. W proroctwie dzień jest symbolem roku. Pan mówi do proroka:

»Gdyż daję ci także każdy dzień za rok jeden«. (Ezechiel IV. 6.)

Wynika stąd, że władza papieska trwać będzie 1260 lat podczas wykonywania tych dzieł cudownych. W r. 533 wydał cesarz Justynjan dekret, którym zamianował biskupa rzymskiego głową wszystkich kościołów chrześcijańskich, i to było podstawą, na której miał być zbudowany gmach papiestwa.

Ośławione pismo Justynjana do papieża, w r. 533, uznawało nietylko wszystkie przywileje temuż poprzednio nadane, lecz nadto znacznie takowe powiększyło i nadało papieżowi i jego kościołowi wiele wolności i praw, które następnie stanowiły podstawę pretensji ujawniających się w prawie kanonicznem *).

Sławne to lub ośławione pismo Justynjana stanowiło, że biskup rzymski miał być uznanym za głowę całego kościoła i za rektora kacerzy. Jak już powiedzieliśmy, zostali ostgoci w r. 538 wypędzeni z Rzymu, przez co umocniła się władza papieska. Jeżeli od tego czasu zaczniemy liczyć 1260 lat, to dojdziemy do r. 1798, w którym ustało wszelkie otwarte prześladowanie protestantów, a władza papieska pozbawioną została swego ostrza.

Papiestwo osłabione przez reformację i groźne wypadki we Francji odniosło śmiertelną ranę. W r. 1798 zaszedł wypadek, który słusznie może być uważanym za koniec 1260 dni proroczych.

*) Gavazzi's Lectures str. 60.

W r. 1795 podczas wybuchu francuskiej rewolucji zamianowany został marszałek państwa francuskiego książę Aleksander Berthier, generałem i głównodowodzącym armją włoską. Ażeby pomścić morderstwo generała Duphot, wpadł Berthier podczas nieobecności Napoleona do kraju papieskiego i ogłosił w r. 1798 rzeczpospolitą rzymską *).

Pius VI wybrany został w r. 1775 następcą Klemensa XIV. W r. 1796 owładnął Bonaparte główniejszemi prowincjami Włoch i zmusił papieża do odstąpienia tych prowincji. W d. 10. lutego 1798 wszedł Berthier do miasta i zawładnął zamkiem św. Anioła. Żądano ażeby Pius złożył swą władzę świecką, a gdy ten wzbraniał się to uczynić, został on w d. 15. lutego porwany i jako jeńiec odprowadzony do Sienny. Ośmdziesięcioletni papież, który właśnie podówczas był chorym, prosił aby mu chociaż pozwolono umrzeć w Rzymie. Lecz nic to nie pomogło, najprzód został on odprowadzony do Sienny a następnie do Florencji i nakoniec do Walencji nad Rodanem, gdzie umarł 20. kwietnia 1799 r. **).

Nader ciekawy ustęp o tem znajdujemy w dziele napisanem przez Edwarda Kinga i ogłoszonym w Londynie w r. 1798 ***).

»Czyż papieństwo, owa niegdyś tak straszna i żadna panowania potęga, nie zbliżyła się ku swemu końcowi? Lecz zatrzymajmy

*) Universal Knowledge. Art. Berthier.

***) Pius.

***) Hale's Manual, str. 91, 92.

się cokolwiek na tym punkcie. Czyż nie został ten koniec przepowiedziany w innej części świętego proroctwa, że będzie on miał miejsce przy końcu lat 1260? I czy nie przepowiedział już Daniel, że nastąpi on przy końcu wieku, wieków i połowy wieku, co zajmuje dokładnie perjod wyżej oznaczony?»

»Zechciejmy więc widzieć, słyszeć i rozumieć. Jest to właśnie rok 1798, — i właśnie przed 1260 laty, w początku 538, położył Belizarjusz koniec państwu i panowaniu gotów w Rzymie. W dniu 10. grudnia roku poprzedniego, wszedł on w imieniu Justynjana cesarza wschodniego w trjumfie do miasta i uczynił je podwładnem temuż. Pozbawiło to zatem od tego czasu, t. j. od r. 538, Rzym wszelkiej obcej władzy, o której możnaby powiedzieć, że panuje ona nad ziemią, z wyjątkiem władzy kościelnej i biskupiej.«

»Mamy zatem podstawę do twierdzenia że 1260 lat już się skończyły i dlatego możemy śmiało utrzymywać, że początek owego perjodu... ma być datowanym od upadku władzy gotów w Rzymie.«

Od tych rozmaitych wypadków, przez proroka tak cudownie przepowiedzianych, przenieśmy się do bieżącego stulecia, które zostało nam oznaczone w snowidzeniach Daniela jako czas końca. Mały róg, czyli papieństwo wzniosło swój tron na ruinach trzech poprzednich rogów (w r. 538 po Chr.). Wywiesiło ono swój sztandar przed oczyma wszystkich (Daniel VII. w. 8). Jest to sztandar używany przez papieży (aby zaznaczyć mądrość i przeczorność papieży), tak jak gdy-

by oni zamierzali właśnie pokazać światu, że są potęgą przepowiedzianą przez proroków.

Papiestwo stało się wielkiem przez podstęp i chytryść i doszło do tak wielkiej potęgi, że śmiało można zastosować słowa proroka:

»I był większym niż te, które były obok niego.« Potęga ta zatem, jak to już widzieliśmy, mówiła wielkie rzeczy przeciw Najwyższemu i poniewierała świętych Najwyższego przez przeciąg lat 1260 panowania papieskiego. Przez przeciąg tego czasu udało się jej uśmiercić i zgładzić przeszło 50 milionów ludu Bożego, liczba większa niż uczynili to poganie wszystkich czasów i plemion. W tym samym czasie próbowała ta potęga zmienić czas i prawa Najwyższego, właśnie tak, jak to przepowiedział prorok Boży.

Władza jego zostanie mu odebraną.

Podczas gdy prorok przepowiedział tak jasno i dobitnie powstanie i dzieła tej wielkiej potęgi antychrysta, opisuje on równocześnie także i jej ostateczny koniec: »Następnie odbędzie się sąd i wtedy władza jego zostanie mu odebraną tak, że zostanie on doszczętnie zgładzony i zniszczony.« (Danieł VII. 11.)

Po upadku Napoleona Bonapartego utwierdziło się papiestwo jeszcze raz na tronie rzymskim. Jakkolwiek władza świecka papieża była znacznie już mniejszą aniżeli przedtem, to przecież posiadał on jeszcze jaką

taką władzę. Pan on jeszcze zawsze nad państwami papieskimi. Lecz słowo Boże, które nigdy się nie myli mówi: »I wtedy władza jego zostanie mu odebrana tak, że zostanie on doszczętnie zgładzony i zniszczony.«

W d. 18. grudnia 1869 r. zwołał papież Pius IX sobór ekumeniczny do Rzymu, ażeby dać stwierdzić nieomylność tak swoją własną jako też i swoich poprzedników i następców. Sobór ten składał się z siedmiuset sześćdziesięciu sześciu prałatów ze wszystkich części świata i obradował prawie przez 7 miesięcy. Główny rezultat pracy tych dostojników kościelnych składał się z dwóch dokumentów, tak zwanych: »Konstytucji dogmatycznych«.—Pierwszy dokument pojawił się 24. kwietnia 1870 r. a drugi został ogłoszony w d. 18. lipca 1870 r. Ogólne zebranie ojców kościoła dla głosowania nad nieomylnością naznaczono na 13. lipca, przyczem dekret przyjęty został ogromną większością głosów.

Czwarte publiczne posiedzenie odbyło się 18. lipca 1870 r., po którym proklamował papież urzędownie swą własną nieomylność, poczem wydały tysięczne tłumy ludu, zebrane zewnątrz i wewnątrz kościoła, okrzyk trjumfalny: »Długo niech żyje Pius IX, papież nieomylny!«

Wślad zatem wydał papież proklamację we wszystkich językach i do wszystkich krajów, w której powiedziano, że jest on nieomylnym, i ogłosił długie artykuły wiary, które miały być przyjęte przez wszystkie ludy.

Było to bezwątpienia spełnieniem tego co widział i słyszał Daniel przed więcej niż trzema tysiącami lat: »Ja przypatrywałem się gwoli wielkich mów, które wygłaszał róg«. (Daniel VII. 11.)

Lecz podówczas już siedział Odwieczny na krześle sądowem. — Sąd odbywał się i księgi zostały rozwarłe. (Daniel VII. 9. 10.) — Gdy prorok powiedział o »wieku, wiekach i pół wieku« mówi on dalej: »Następnie odbędzie się sąd i wtedy władza jego zostanie mu odebrana, tak że zostanie on doszczętnie zgładzony i zniszczony«. Daniel VII. 26.)

Zaledwie wydał papież w dniu 18 lipca 1870 r. swą dumną odezwę o nieomyślności, gdy Cadorna, generał Wiktora Emanuela króla włoskiego rozpoczął w d. 20. września tegoż roku pochód przeciw Rzymowi i zmusił papieża wraz z jego żołdactwem do uległości.

Walka między wojskami nieprzyjacielskimi nie była ani długą, ani krwawą. Pierwsza kula wystrzelona przez włochów zerwała głowę posągu św. Piotra, i gdy żołnierze papiescy ujrzeli spadającą głowę ich pierwszego patrona, porzucili broń i zabrali się do ucieczki.

Nowojorska Tribune, pisała o tym wypadku jak następuje: »Papież obiecał ludowi, że Matka Boska nie dopuści, aby Włosi zajęli miasto święte. Lecz zostało ono przecież zajęte, a pierwsza kula wystrzelona zerwała głowę pomnikowi św. Piotra. Zabobonny lud porzucił broń i nie chciał dalej walczyć za papieża«.

»Robiono również przygotowania do odprawienia zupełnie osobnej mszy w kaplicy sykstyńskiej, gdy piorun uderzył w budynek i tak uszkodził kaplicę, że musiano takową opuścić«.

»Lecz najciekawszem było to, że gdy się papież przygotowywał do publicznego ogłoszenia swej nauki o nieomylności, wybrał on czas i miejsce dla swego tronu w ten sposób, aby słońce świeciło przez ukryte okno w tej samej chwili tak, iżby promienie jego oblały głowę papieża światłem aureoli, celem zaznaczenia, że nauka ta znajduje poklask nieba. — Lecz gdy przyszedł czas, zakryły czarne chmury słońce, nad tronem rozległ się huk grzmotów, deszcz lunął strumieniami, i piorun rozbił okno, przez które miały świecić promienie słońca.«

Historyk Dowling tak mówi o tym wypadku:

»W d. 20. września zajęte zostało miasto po krótkim tylko oporze żołnierzy papieskich. Żołnierze włoscy przyjęci zostali przez mieszkańców Rzymu, z jaknajwiększym entuzjazmem i powitani jako wybawcy Rzymu. Można było widzieć jako starzy ludzie ze łzami w oczach machali kapeluszami i chustkami; okna domów zajęły damy, które powiewały trójkolorowemi chorągwiami i kokardami. Powietrze wstrząsały okrzyki radości. Głównodowodzący generał otoczony był faktycznie przez mężczyzn, kobiety i dzieci, które całowały jego ręce, ba, nawet nogi jego konia i krzyczały głosem donośnym: »Niechaj żyją długo nasi wybawcy«.

»Okolo pięćdziesięciu mężczyzn wbiegło po schodach kapitolu na górę, wysadziło drzwi, i wywiesiło chorągiew włoską« *).

»W. d. 20. października zostało miasto Rzym zajęte przez żołnierzy Wiktora Emanuela, a papież wzięty został do niewoli przez króla, którego sam on wyklął. Dostał on pozwolenie usunąć się do pałacu watykańskiego, lecz został ogłoszony za pozbawionego wszelkiej godności panującego.«

»Przeznaczenie i los starego króla babilońskiego miały dziwne podobieństwo do przeznaczenia i losu tego nowoczesnego Babilonu.

Jak niegdyś Nabuchodonozor wyrzekł w pysze serca słowa: »Czyż nie jest to wielki Babel, przezemnie zbudowany?« tak również wygłosił i Pius IX w pysze serca: »Czyż nie jestem obecnie prawdziwie nieomylnym?«

»Następnie tak jak Nabuchodonozor został on pozbawiony swego tronu królewskiego. A inspirowana historia, którą opowiada Pismo św. o jednym z nich jest zarówno prawdziwą i co do drugiego (Daniel IV. 19—31).

»Albowiem po dwunastu miesiącach, gdy król szedł w królewskim zamku w Babilonie, rzekł on: »Oto jest wielki Babel, który ja zbudowałem na rezydencję królewską z pomocą mej wielkiej potęgi, ku czci mej wspaniałości. Zanim król wymówił te słowa, rozległ się głos z nieba: Powiadają ci królu

*) History of Romanism, str. 836.

Nabuchodonozorze: królestwo twe zostanie ci odebrane« *).

Wypadki te zasługują na szczególną uwagę, gdyż są one zupełnie dosłownem spełnieniem słowa proroczego. — Papież został zatem pozbawiony swej ostatniej władzy świeckiej i największy, najbardziej krwiożerczy potwór, o którym mówi historia, najprzewrotniejszy i najpotężniejszy antychryst, którego kiedykolwiek widziała ziemia, musiał zejść z tego tronu, który on sam sobie stworzył przez chytrą i siłę, z tronu, na którym on zasiadał od trzynastu wieków w imieniu Jezusa, jako najzjadlejszy wróg rodzaju ludzkiego.

Obecnie nie panuje już papież więcej nawet nad jedną piędzią ziemi; w sprawach ziemskich jest on ni mniej ni więcej, jak tylko zwyczajnym obywatelem włoskim. Przed kilku laty doniosły nam dzienniki, że papież wzbraniał się opłacać swe podatki z powodu, że on sam jest papieżem i sam ma prawo ścigać podatki. Lecz odpowiedź którą otrzymał była krótką i węzłowatą: »Papież jest obywatelem włoskim, i jeżeli on się wzbrania płacić podatki, to musi kraj opuścić!«

Lecz my możemy tylko cieszyć się serdecznie z tego, że słowo spełniło się tak jasno i dobitnie przed naszymi oczyma, wzmacniając tem naszą wiarę w Boga i w jego drogocenne słowo. Atoli władza kościelna papieża istnieje i nadal, gdyż wywija on swem berłem duchownem nad więcej niż dwustu

<http://rcin.org.pl>
*) Dowliny of Romanism, str. 839—840.

miljonami ludzi, czyli prawie nad siódmą częścią ludzkości.

Pismo święte powiada również, że ta potęga antychrysta wyleczy się z śmiertelnej rany, zasiądzie jako królowa i rozkaże całemu światu oddawać sobie cześć (objaw. św. Jana XIII. 3. XVIII. 7.), aż przyjdzie Chrystus i wieczne królestwo dostanie się świętym Najwyższego. Kościół rzymski robi zatem wielkie postępy w tym kierunku, jak o tem przepowiedziano u św. Jana XVIII. 7. 8. 9. 10.

Proroctwo dotyczące papieskiego Rzymu.

W proroctwie dotyczącem wielkiego czerwonego smoka jest Rzym pogański pierwszą potęgą prześladowczą, o której jest wzmianka. Następnie mówi prorok o innych potęgach prześladowczych, które będą prowadziły swe dzieło aż do skończenia świata. W następnym rozdziale wraca prorok nazad, chcąc opisać bliżej dwie wspomniane potęgi. Przedstawione one są pod dwoma symbolami, pierwszego i drugiego zwierza. Pierwszy ma siedm głów i dziesięć rogów, a drugi tylko jedną głowę i dwa rogi.

Potęgi te są wrogami ludu Bożego, i z nimi to walczy Chrystus i aniołowie Jego. Także i dzieci Boże muszą zająć wobec nich stanowisko pewne i zdecydowane i zwyciężą niewątpliwie, jeżeli prowadzić będą walkę orężem duchowem a nie cielesnem. Zwyciężą oni szatana i całe jego wojsko

krwią Jagnięcia i słowem ich świadectwa« (objaw. św. Jana XII. 11). Lecz słowem ich świadectwa jest słowo Boże; a przeto jest rzeczą wielkiej wagi zaznajomić się ze słowem Bożem, wierzyć mu, i być mu posłusznym. Następnie możemy je już użyć skutecznie jako obosieczny miecz ducha przeciwko wszystkim wrogom.

Pierwszego zwierza opisuje prorok jak następuje:

»I wyszedłem na piasek morski i widziałem zwierza wychodzącego z morza, który miał siedm głów i dziesięć rogów, na dziesięciu jego rogach było dziesięć koron a na głowach jego imiona bluźnierstwa. I zwierz którego widziałem podobnym był do leoparda, a nogi jego były jako nogi niedźwiedzia, a paszcza jego była jako paszcza lwa. I dał mu smok swą siłę i swój tron i wielką potęgę. (objaw. św. Jana XIII. w. 12.)

Pogański Rzym oddaje swój tron Rzymowi papieskiemu.

Pierwszy zwierz wychodzi z morza. Ostatnie wyobraża narody, od których miała przyjść owa straszliwa potęga (objaw. św. Jana XVII. 15).

Że pierwszy zwierz jest symbolem władzy papieskiej, to nie ulega wątpliwości, gdyż smok czyli Rzym pogański ustąpił mu swego miejsca.

Siedlisko czyli tron pogańskiego Rzymu znajdowało się atoli w mieście Rzymie, a hi-

storja nie wyświeiliła nic bardziej dokładnie aniżeli to, że papieństwo zajęło tron, który opuścili cesarze rzymscy. A władza papiejska zajęła miejsce na tym tronie nie na czas krótki, lecz więcej niż na 13 stuleci.

Już w czwartym stuleciu potęga i powaga biskupa odpowiadały wielkości miasta, w którym oni urzędowali. Stąd to wynika, że biskup rzymski miał większą powagę i władzę, aniżeli reszta biskupów, poprostu dlatego, że rezydencja jego znajdowała się w stolicy. O tym szczegóie tak mówi I. H. Waggoner, zmarły przed kilkoma laty.

»Jak dalece więc byli biskupi obdarzeni władzą i godnością stosownie do rangi miasta, w którym przewodniczyli, tak nadano Rzymowi szczególną godność i prymat, ponieważ był on stolicą cesarską; i każdy krok w przeobrażeniu państwa pogańskiego na państwo papiejskie służy dowodem, że wyższa cześć, którą nadano biskupowi rzymskiemu, zasadzała się nie na domniemanem prymacie Piotra lub któregośkolwiek z apostołów, lecz wyłącznie na cesarskiej randze miasta« *).

Sobór chalcedoński starał się przenieść te honory na biskupa konstantynopolskiego, lecz pełnomocnik cesarski rozstrzygnął kwestję w sposób następujący:

»Po całym rozpatrzeniu i po tem, co obie strony wyjawily, przyznajemy, że prymat i najwyższa ranga ma przypaść w udziale arcybiskupowi starego Rzymu i przezeń winny być zatrzymane« **).

*) Vom Paradies zum Paradies str. 112.

***) Schaff.

Papież Sylwester powiedział, że Konstantyn usunął się do Grecji, ażeby pozostawić Italię papieżowi; a jasnym jest jak na dłoni, że przez ten odwrót na wschód pozostawił on papieżowi zupełnie swobodne pole. Jeden z historyków wzmiankuje o tem bardzo słusznie:

»Zupełnie jest pewnem, że gdyby cesarze zatrzymali swą rezydencję w Rzymie, biskupi rzymscy nigdy nie dostaliby w udziale prymatu« *).

Konstantyn nadał biskupowi rzymskiemu wszelkie przywileje, a Justynjan rozszerzył takowe jeszcze dalej, gdyż postawił papieża wyżej wszystkich urzędników. Tak więc zdarzyło się, że kościół wyniesionym został ponad zwierzchność. Cesarz nazywał papieża »głową wszystkich kościołów świętych« wobec czego też bardzo słusznie nazywano tego ostatniego: najwyższym urzędnikiem chrześcijańskim«.

W r. 533 posłał Justynjan papieżowi list nader pochlebny, w którym powiedział między innymi:

»Niniejszem uważamy za konieczne donieść Waszej Świętobliwości o terażniejszych zamieszkach, albowiem nie ulega żadnej wątpliwości i powszechnie wiadomo, że nauka waszej stolicy apostolskiej zawsze była szanowaną przez wszystkich księży.«

»Nie możemy przypuścić, aby cośkolwiek, co odnosi się do stanu kościoła, jak-

*) A Concise History of the Popol Supremacy. (Dublin 1810.)

kolwiek by ono było zupełnie jasnym i stało ponad wszelkie wątpliwości, mogło być usunięciem bez wiedzy Waszej Świętobliwości jako głowy wszystkich kościołów świętych. Albowiem zależy nam bardzo na tem, jak to już oświadczyliśmy, ażeby we wszelkich sprawach podnieść cześć i powagę naszej stolicy apostolskiej*).

Te postanowienia a także wiele innych pozostały by zupełnie bez znaczenia, gdyby nie stosowano ich za pomocą siły. Lecz Justynjan wysłał, jak to już powiedzieliśmy, wojsko do Italji, i usunął w ten sposób wszelkie przeszkody, które stawały na drodze prymatowi papieża. W r. 538 zostali ostgoci, ostatnia władza świecka, zagradzająca drogę papieżowi, wypędzeni z Rzymu, a następnie zupełnie wytrzebieni. Tak stał się papież władzcą najwyższym.

W ten więc sposób oddał smok, czyli Rzym pogański, zwierzowi, czyli Rzymowi papieskiemu, swój tron i wielką władzę.

Proroctwo, którego spełnienie pozornie było nader nieprawdopodobnem.

W rozdziale dwunastym mówi prorok o wielu wydarzeniach, które należały już do przeszłości, gdy on pisał o nich. Pozornie czyni on to w celu uzupełnienia łańcucha proroczego. W objawieniu 13. mówi on tylko o wypadkach przyszłych. Szczególnie

*) Annales of Baronius, Antwerpia 1584.

godnem uwagi jest prorocstwo w drugim wierszu, gdyż podówczas zdawało się wcale niemożliwym, ażeby takowe kiedykolwiek mogło się spełnić. Tak samo nieprawdopodobnem wydało by się, gdyby kto przepowiedział z naszych czasów, że Rossja po upływie pewnego czasu zniewolona będzie odstąpić swą potęgę i swój tron jakiejś dotąd jeszcze nieznaney potędze.

Któż by uwierzył, że Rzym ów czwarty straszliwy zwierz czyli państwo, z jego żelanymi zębami i spiżowymi kłami, który wszystkie poprzednie państwa połamał na części i zdeptał, kiedykolwiek tak postąpi? Któż mógłby myśleć o tem, że największe i najgroźniejsze państwo ze wszystkich państw na ziemi, skąpawszy się w potokach krwi, aby obalić tron państwa światowego z własnego popędu, odstąpi swą władzę i swój tron innej potędze? A przecież spełniło się dosłownie to prorocstwo, spełnienie którego pozornie było niemożliwym. Czyż nie dowodzi to niezbicie, że Pismo święte jest w rzeczy samej tem, za co się ono wydaje — to jest słowem Bożem?

Biskup Newton tak się wyraża o tej przepowiedni:

»Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że zwierz wyobraża państwo rzymskie, ponieważ na tym punkcie zgadzają się wszyscy historycy tak dawniejsi jako też i nowi, tak papiescy jak i protestancy. Pozostaje tylko jeszcze do rozstrzygnięcia czy zwierz ten wyobraża Rzym papieski czy też

cesarski, lecz rozstrzygnięcie to nie przedstawia żadnych trudności.

»Gdy nie udało się smokowi ponowne wprowadzenie dawnego pogańskiego bałwochwalstwa, przeniósł on swą władzę na zwierza i tym sposobem wprowadził nowy rodzaj bałwochwalstwa, które różni się od poprzedniego tylko nazwą, pozostając w istocie rzeczy tem samym. Bałwochwalcza cześć oddawana posągom aniołów i świętych wprowadzoną została na miejsce dawnych pogańskich bogów i półbogów...

Świadectwa Daniela zgadzają się ze świadectwami Jana.

Zwierz o siedmiu głowach i dziesięciu rogach wyszedł z morza. (Daniel VII. 8. 25.)

Morze czyli woda jest w proroctwie symbolem ludów i zastępów. Państwa składają się z różnych narodowości i języków. Pod wielu względami podobnym jest zwierz czyli państwo do leoparda, niedźwiedzia i lwa, czyli do Grecji, Persji i Babilonu. Miał on siedm głów czyli siedm gór, na których leżał. Miał on również dziesięć rogów, które wyobrażają części państwa rzymskiego.

W czasie, w którym został on wprowadzony do prorocтва, znajdują się korony już nie na głowach lecz na rogach. Z tego wynika, że zwierz ten wyobraża Rzym w jego stanie podzielonym a zatem po upływie piętego stulecia.

Jasnym jest jak na dłoni, że pierwszy zwierz w objawieniu 13. wyobraża tę samą potęgę, co i mały róg u Daniela VII. Tak samo jak mały róg miał »paszczę«, która »mówiła wielkie rzeczy« i bluźniła Najwyższemu (Daniel VII. 8. 25.), tak również i zwierzowi daną została paszcza do »mówienia wielkich rzeczy i bluźnierstw«. (objaw. XIII. 5.)

I tak samo jak mały róg powinien był zatrzymać tę władzę przez »wiek, wieki i pół wieku« (Daniel VII. 25.) tak również powinna była władza zwierza trwać przez »czterdzieści dwa miesiące«. (objaw. XIII. 5.) Oba te symbole muszą wyobrażać jedną i tę samą potęgę, ponieważ uskuteczniły one jedno i to samo dzieło w tym samym kraju i w tym samym czasie, i posiadały te same właściwości.

Śmiertelna rana.

Śmiertelnie raniona głowa, której rana śmiertelna zagoiła się (objaw. XIII. 3.) może oznaczać tylko głowę papieską, gdyż inne rodzaje rządu nie występowały już napowrót. Lecz potęga papieska powaloną została przez Francję w r. 1798, jak to już wyż. wspominaliśmy. Podówczas utraciła ona całą swą władzę, tak świecką jak i duchowną, a papież zmarł jako niewolnik w cudzym kraju. Następnie została wprowadzie władza papieska napowrót przywróconą, lecz świecka władza została osłabioną aż w r. 1870 stracił papież także i ostatnią jej resztkę (kraje włoskie,

w których panowali papieże od wieków). — Śmiertelną raną jest ta, która sprowadza śmierć, a nawet zagojona czyni zwyczajnie chorego dożywotnim kaleką.

Harmonizuje to najzupełniej z losami papieżstwa. Ten, który prowadził do niewoli tysiączne tłumy, musiał sam udać się tamże. Potęga, która wymordowała mieczem miliony wiernych, musiała sama zginąć od miecza. (objaw. XIII. 10.) Papieżstwo odzyskało wprawdzie napowrót na czas krótki swe posiadłości ziemskie, lecz w ciągu lat 70-ciu straciło takowe doszczętnie.

Jako władzca świecki jest przecież papież bezwątpienia kaleką. Przecież musi on płacić podatki królowi włoskiemu, tak samo jak każdy inny zwyczajny obywatel. Lecz nie na tem jeszcze koniec historii jego władzy, gdyż Biblia naucza, że w ostatnich czasach przed powtórnyem przyjściem Pana znowu papieżstwo dojdzie do wielkiego znaczenia. Niewiadomo czy będzie papież jeszcze kiedykolwiek władzcą świeckim, lecz nie powinibyśmy wcale się dziwić, gdyby to nastąpiło. Biblia mówi: »Jego rana śmiertelna zagoiła się. I cały obszar ziemski był pełen podziwu dla zwierza.« (objaw. XIII. 3.)

Widzimy jak szybko spełnia się to w oczach naszych.

Bluznierstwo przeciw Bogu.

W krótkim opisie zwierza o siedmiu głowach i dziesięciu rogach zwraca prorok

trzykrotnie uwagę naszą na okoliczności, że zwierz ten miał być potęgą bluźnierczą. Na głowach swych miał zwierz »nazwy bluźnierstwa« (objaw. XIII. 1.) i daną mu była paszcza do mówienia wielkich rzeczy i bluźnierstw«. (objaw. XIII. 5.) I otwierał on usta swe do bluźnierstw przeciw Bogu, do bluźnienia imieniu Jego i Jego domowi i tym, którzy mieszkają w niebie« (objaw. XIII. 6.) Spełniło się to nietylko we wszystkich słowach bluźnierczych, które wyrzucało papieństwo, lecz spełnia się także przez to, że papież wydaje siebie samego za Boga i przyznaje sobie cześć boską.

Mały róg u Daniela VII. pierwszy zwierz w objawieniu 13. i »człowiek grzechu«, o którym mówi Paweł w 2. Tess. II. 3. 4. są widocznie jedną i tą samą potęgą.

Apostoł mówi:

»Nie dawajcie się kusić nikomu pod żadnym pozorem; gdyż on nie przyjdzie aż dopiero gdy przedtem nastąpi odłączenie i objawi się człowiek grzechu, dziecko zguby, ten oto jest przeciwnikiem i wynosi się ponad wszystko co nazywa się Bogiem lub służeniem Bogu, tak że zasiada on w świątyni Boga jako Bóg, i wydaje się za Boga (2. Tess. 6. 3. 4.)

Lecz świątynią Boga, w której zasiąść może wielka istota ludzka jest społeczeństwo Chrystusowe. »Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że u was mieszka Duch Boży? Ktokolwiek burzy świątynię Boga, tego Bóg zniszczy; albowiem świątynia Boga jest świętą, wy nią jesteście. (1. Kor. III. 16. 17.)

Nikt nie może wątpić o tem, że za czasów apostołów istniała w Rzymie społeczność chrześcijańska i to największa i najbardziej wpływowa wśród pierwszych chrześcijan. Także i to nie ulega żadnej wątpliwości, że władza papieska rządziła swobodnie w mieście Rzymie w ciągu wielu wieków i że społeczność, którą władza ta rządziła, z zewnętrznych pozorów była dalszym ciągiem tamtejszej społeczności chrześcijańskiej. Czyż mamy jakąkolwiek podstawę do twierdzenia, że papież, mniemający się zastępcą Boga na ziemi, czyli władza papieska mogą nie być »człowiekiem grzechu« — »dzieckiem zguby«, o których mówi apostoł?

Na zakończenie winniśmy tu objaśnić znaczenie słów Chrystusa wyrzeczonych do św. Piotra: »Ty jesteś opoką, na której zbuduję kościół mój, a bramy piekielne go nie zwyciężą.

Co Chrystus Pan rozumiał pod nazwą bram piekielnych?

Dla wyjaśnienia tego winniśmy się cofnąć do czasów założenia Rzymu.

Etymologja wyrazu »roma« oznacza siłę »curia« oznacza dwór, włócznie, stowarzyszenie lub bandę, a przeto »curia romana« znaczy banda silna i właśnie ta banda silna, zwana »wyrocznią Romy«, była w r. 754 przed Chrystusem w bardzo maleńkiej prowincji zwanej »Latium vel Latinum« na lewym brzegu Tybru, w górach Sabińskich

między Apeninami i morzem, sławną przez swą siłę, bandą morskich i lądowych rozbojników, dowodzonych przez pirata przezwanego za swą siłę: Siłaczem vel »Romulusem«, o którym historyografowie i komentatorowie greccy, opierając się na opisanych podaniach, do naszej wiedzy podają, że stojąc na czele swej silnej bandy, czyli kurji romej, złożonej z trzechset opryszków i pragnąc sam tylko panować nad nią, zamordował brata swego Remusa. Następnie Romulus napadłszy ze swą kurją na kapłanów Latium, oddających cześć jednemu Stwórcy, pod widomym Jego symbolem t. j. słońca, jako też pod dotykającym Jego symbolem: ognia, wymordował ich do szczytu i nakazał w Latium cześć i obrzędy dla siebie i dla podwładnych sobie dowódców swej kurji, a spędziwszy mieszkańców, rozkazał im jako już swoim niewolnikom rąbać lasy na siedmiu wzgórzach skalistych i budować na nich kwadratowe miasto złożone z trzystu domków i nazwać takowe: »Roma quadrata septicolis«, — poczem te siedm wzgórzy kazał fortyfikować warownymi murami i żelazem okutymi bramami, którym dał nazwę »piekielnych bram« (cardos inferis in mons Capitolinus, Palatinus, Coelius, Aventinus, Quirinalis, Viminalis et Esquilinus).

Postawiwszy na pierwszym z tych wzgórz w miejsce pasterskiego »asilum« obronne »asilum arx«, uczynił z towarzyszymi nową wycieczkę do latinów i sabinów, gdzie każdy z nich porwał dla siebie żonę, ku zaludnieniu miasteczka swą kurją czyli bandą. Na

stępnie podbił zupełnie i bez trudu wszystkie arxy sąsiednich albalongów, antiów, cora, gobi, lanurium, norba, pometia, poenoste, setia, suessa, tibur i tusculum, a w końcu w Samnium, miasto Cures stolicę sabinów. Spędziwszy gromadnie ludność do swej Romy, ogłosił się królem trzech państweczek, a swych towarzyszków rozdzielił na trzy części »tribus«, każdy zaś tribus na dziesięć kurji z kapłanem na czele. Mianował starych swych towarzyszków senatorami swego senatu, z dwunastu uczynił swe wojsko t. j. liktorów, a resztę mianował kapłanami »curiales« trzech świątyń. Przytem rozkazał swemu senatowi, aby go nazywał: »magnus cardinalis inferi et curio maximus« t. j. najwyższy kardynał piekielny i najwyższy kapłan, nad obrzędami wyroczniowemi kapłanów, kurjalesów, augurów, cardynalusów i t. p. wieszczków, głównie nad obrzędami nakazanej przez niego czci religijnej dla jego żony: Vesty, którą mianował boginią i arcykapłanką ognia. Następnie wyż. rzeczony »tribus« nazwały siebie »sacra curionia publica« i ogłosiły swego naczelnika »Sanctus deus quirinus«, czyli bogiem na Quirinale Romy, z rozkazem aby lud składał mu ofiary z dziesięcin swej pracy. Każdy z rzeczonych »tribus« złożony ze stu kurjalesów, jako już starców »senes« był członkiem całej rady, czyli zgromadzenia starców, nazwanej stąd »senatus curiae«, która wówczas jeszcze była połączeniem władzy świeckiej z wyrocznią. Później władza ta przeszła wyłącznie do kapłanów, którzy utworzyli, z siebie oddzielne curiae:

»curiae veteres« et »curiae pontifices et augures«. W skład ich wchodziłi kapłani: »Flamen Dialis«, »Flamen Martialis«, »Flamen Quirinalis«, »Flamen Maior«, »Fratres aruales« i »Flamen Curiales«.

Ze wzrostem ludności w Rzymie, zwiększała się też ilość kurji, aż ze zmianą organizacji państwowej kurje narodowe zostały skasowane i nazwa kurji pozostała w Rzymie wyłącznie przy duchowieństwie i pozostaje do dnia dzisiejszego.

Starcy nazwawszy się »patres«, a stąd patrycjuszami, byli jednocześnie kurjalną wyroczniową kuratelą nad senatem, nad ludem i nad ceremonjami religijnymi, mianowicie czci dla ognia, którego nieustannemi dozorczykami były we dnie i w nocy naprzemian żony tych kapłanów; »curiales«, usługujące żonie arcykapłana Vescie i stąd zwane westalkami. Otóż gdy »Curio Maximus« nie chciał uwolnić żon swych kurjalesów i senatorów od posługiwania swej żonie Vescie, pomimo że pierwsze miały już nietylko dzieci, lecz niektóre nawet i wnuków, cała kurja zbuntowała się i zabiwszy swego założyciela w 62 roku jego życia a w 40-m panowania ogłosiła ludowi przez swój senat w 714 r. przed Chr. pierwszy swój cud, że: »Curio Maximus« został przez bożków żywcem porwany do nieba.

Odtąd postanowiła kurja kapłańska zjednoczyć całą władzę w swym wyłącznie ręku, dla czego obrała sobie, lecz tylko dla firmy, dla pozorów, królem łagodnego i cichego, lecz bogatego sabińczyka z Cumae, Numę

Pompiljusza, któremu rozkazała uwolnić żony senatorów i kapłanów od wszelkich zajęć, członków zaś kurji czyli »kurjalesów« ogłosić *cardinalisami* t. j. mającymi niby prawo do otwierania bram do raju i do piekieł *). Kazała mu potwierdzić ogłoszenie kurjalesów ojcami »*patres*«, a siebie nazwać: »*Pater Sanctus*« (ojciec święty).

Urządziwszy się w taki sposób, kurja poczęła przez swą wyrocznię czyli augurów ogłaszać wyroki »Bram Piekielnych«, które były najwyższą nad światem zwierzchnością.

Wyrokami tych »Bram Piekielnych« byli torturowani późniejsi chrześcijanie i został skazany na ukrzyżowanie, na żądanie żydów, Chrystus. Na tej zasadzie Chrystus Pan widząc, że Rzym nie przestanie walczyć z kościołem założonym przez Niego na Wschodzie, przepowiedział św. Piotrowi, że Bramy Piekielne Rzymu wschodniego kościoła nie zwalczą.

Szarłatno-czerwona bestja leżąca na siedmiu górach nadaremnie walczyła przez 1260 lat z kościołem chrześcijańskim na Wschodzie. Stoi on niewzruszony na opoce, którą jest Chrystus.

*) *Cardea, Cârda*—bogini strzegąca drzwi. *Cardea Dea praeses cardinibus forum* (Tertall. *Car. mil. ubi alii leg. Carda cod sensu*) *Id. Idol. 15. ubi alii Deum masculinum non feminam faciunt; et adv. Gnost. 10. Augustin Civ. Dei. 4. 8. Lexicon Forcellini. London don 1839.* Bóg Janus, któremu bramy i wszelkie drzwi były poświęcone, zakochał się w tej bogini i ustanowił ją prezesem nad kardynałami. *Cabejrinus. Septem Linguarum Lexicon. Patavia 1758 r. Cardinali*—kierujący drzwiami.

Spełnienie proroctwa św. Jana na narodzie polskim.

Dotąd rozpatrzyliśmy przepowiednie proroków dotyczące się szarłatno-czerwonej bestji, czyli kurji rzymskiej, a teraz przejdziemy do drugiej części proroctwa tyżącego się tych co złączyli się z kurją rzymską.

»A trzeci anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeśli się kto pokłoni bestji i obrazowi jej, i jeśli weźmie piętno na czoło swoje albo na rękę swoją ten pić będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczerzego i nalanego w kielich gniewu Jego i będzie męczony w ogniu i siarce przed obliczem aniołów świętych, i przed obliczem Baranka« (objaw. XIV. 9—10).

To jest Jan św. przepowiada wieczne potępienie tym co przyjęli chrzest i namażczenie olejne od kurji rzymskiej i razem z upadkiem kurji taki koniec jej zwolennikom ogłasza:

»Ale pojmana jest bestja, a z nią fałszywy on prorok, który czynił cuda przed nią, któremi zwodził tych, którzy przyjęli piętno bestji i którzy się kłaniali obrazowi jej. Ci oba wrzuceni są żywi do jeziora ognistego, gorejącego siarką. A drudzy pobici są mieczem tego który siedział na koniu, wychodzącym z ust jego, a wszystkie ptaki nasycone są ciałami ich« (obj. XIX. 20. 21).

Wszystkie narody zachodniej Europy przyjąwszy chrzest od Rzymu, przyjęły piętno bestji na czoło i na rękę swą według słów proroka: »I będą się jej kłaniali wszyscy

mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka zabitego od założenia świata (XIII. 8).

(Księgi Baranka oznaczają kościół wschodni.)

Wkrótce jednak spostrzegły się niektóre narody, że Rzym prowadzi ich na bezdroża i, za pośrednictwem reformacji, pospieszyły zetrzeć z czoła i ręki swej piętno bestji, wskutek czego zaczęły wzrastać w potęgę; jak to widzimy na Prusach, Anglii i Szwecji; nawet nędzne Włochy, jak tylko wystąpiły przeciw papizmowi, zaczęły wzrastać w siłę i stanęły prawie na równi z innymi mocarstwami.

Napoleon I był potężny dopóki trzymał w więzieniu papieża Piusa VII, lecz upadł i marnie skończył jak go tylko oswobodził i odesłał do Rzymu.

Z pozostających wiernymi papieżowi narodów: Polski, Austrii i Hiszpanji, najpierwsza Polska dąży do zagłady, za nią pójdzie arcy-katolicka Austrija, a następnie Hiszpanja.

Proroctwo tedy św. Jana, że »ci co przyjęli piętno bestji na czoło swoje i na rękę swoją, będą pobici a wszystkie ptaki nasycone ciałami ich«, ziściło się najpierw na polakach.

Odpadłszy od wiary chrześcijańskiej zaszczerpionej w Polsce przez apostołów słowiańskich Cyrylego i Metodeusza, polacy gorąco wzięli się do szczepienia u siebie wiary rzymskiej, czyli »Bram Piekielnych«. Rzym wysyłał do Polski masy gnoju, księża zaś miejscowi werbowani przeważnie z pomiędzy

chłopów od pług, tak dobrze uprawiali niwę rzymską, że otrzymanych owoców Polska znieść nie mogła i upadła pod ich ciężarem. Przygnieciona, ledwie dysząca nie ma jednak odwagi popróbować wydzwignąć się z pod kupy tych rzymskich owoców, które dziś już w gnój się zamieniły i chce do ostatniego tchnienia służyć szatanowi. I tułają się polacy po całym świecie jak cyganie lub żydzi, pogardzani przez wszystkie narody, a szatan im wszędzie towarzyszy.

Pozostawmy przeto polaków ich losowi, dopóki nie wypełnią się ostatecznie prorocтва Pisma św.

Naród angielski, należący dawniej do kościoła rzymskiego, zrozumiałwszy z kim ma do czynienia, zerwał z Rzymem wszelkie stosunki i dziś do takiego stopnia lęka się zetknięcia z papieżem że gdy, z powodu jubileuszu królowej Wiktorji w roku zeszłym, papież miał zamiar ofiarować królowej złotą różę, stowarzyszenie kościelne angielskie zrobiło podanie do lorda Salisbury prosząc go niedopuszczać przekleństwa i nieszczęścia na głowę ukochanej królowej.

»Z historii wiadomo, mówi stowarzyszenie, że taki sam prezent zrobiony przez papieża królowi neapolitańskiemu, spowodował utratę przez króla korony w ciągu niespełna roku, Izabella hiszpańska, po otrzymaniu tego prezentu, zmuszoną została po roku uciekać ze swego państwa. Cesarzowa Eugenia otrzymała też to papieskie błogosławieństwo i wnet za tem monarchja we Francji została zniesioną. Otrzymała go też i żona Maksymiljana

i męża jej zamordowano w Meksyku. Otrzymała go i księżna Noronga i została wygnaną razem z Don-Pedro z Brazylii. Błogosławieństwo papieskie jest zwiastunem nieszczęścia. Armada hiszpańska otrzymała od niego błogosławieństwo, na Elżbietę zaś angielską on rzucił klątwę. Armada została zniszczona a Elżbieta świetnie panowała. Palec Boski widocznie spełnia przepowiednie proroków. Jako wierni poddani Jej Królewskiej Mości ośmielamy się zaklinać pana, jako najpierwszego dygnitarza korony, żebyś usunął od Niej tę hańbę i niedopuszczył królowę do przyjęcia tego zwiastuna niechybnego nieszczęścia.«

Róża nie została przyjętą.

K O N I E C .





**INSTYTUT
BADAŃ LITERACYJNYCH I PAN**

Biblioteka

ul. Nowy Świat 72

00-000

Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42

<http://rcin.org.pl>

F

2402